

REPUBLIKA

ROK XVI.

ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 27 LISTOPADA 1938 R.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

№ 326

Stosunki między Polską a Z.S.R.R.

oparte są nadal na istniejących umowach i pakcie o nieagresji. — Oba rządy zdecydowały załatwić pozytywnie wszystkie zaległe sprawy

Wynik konferencji ambasadora Grzybowskiego z kom. Litwinowem

WARSZAWA, 26 listopada.

(PAT) Szereg rozmów, odbytych ostatnio między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Z. S. R. R. Litwinowem a ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Grzybowskim doprowadził do wyjaśnienia, że:

1) Podstawą stosunków między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, nadal pozostają w całej swej rozciągłości wszystkie istniejące umowy łączące z paktem o nieagresji polsko - sowieckiej z dnia 25 lipca 1932 r. i że

PAKT TEN, ZAWARTY NA 5 LAT, A SPROLONGOWANY DNIA 5 MAJA 1934 R. NA TERMIN DALSZY DO 3 GRUDNIA 1945 R., POSIADA DOSTATECZNIE SZEROKĄ PODSTAWĘ, GWARANTUJĄCĄ NIENARUSZALNOŚĆ STOSUNKÓW POKOJOWYCH MIĘDZY OBU PAŃSTWAMI.

2) Oba rządy ustosunkowują się przychylnie do ZWIĘKSZENIA WZAJEMNYCH OBROTÓW HANDLOWYCH.

3) Oba rządy są zgodne co do konieczności pozytywnego załatwienia szeregu bieżących spraw, wpływają-

cych ze wzajemnych stosunków umownych, a zwłaszcza spraw zaległych, oraz likwidacji powstałych w ostatnich czasach incydentów granicznych.

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do ogłoszenia następującego oficjalnego komentarza do komunikatu w sprawie stosunków polsko - sowieckich:

Rozmowy, przeprowadzone ostatnio przez ludowego komisarza spraw zagranicznych p. Litwinowa z ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p.

Grzybowskim i komunikat, ogłoszony w wyniku tych rozmów w prasie są wyrazem

TRWAŁEJ I NIEZMIENNEJ WOLI OBU RZĄDÓW REGULOWANIA SWOICH STOSUNKÓW WZAJEMNYCH NA PODSTAWIE ISTNIEJĄCYCH UMÓW DWUSTRONNYCH PRZEZ LOJALNE WYKONYWANIE TYCH UMÓW.

Ta obustronna tendencja zdaje się stwarzać dostateczną gwarancję stabilizacji stosunków na pograniczu polsko-sowieckim”.

SĄDY WOJENNE WE FRANCJI

Mimo militaryzacji kolei i rekwizycji kopalń, związki robotnicze postanowiły strajk powszechny przeprowadzić na terenie całego kraju

Rząd zagroził ogłoszeniem stanu oblężenia

Paryż, 26 listopada.

(PAT) Sytuacja wewnętrzno-polityczna we Francji nadal jest napięta. Na czelna rada kolejarzy uchwalila przyłączyć się do strajku powszechnego. Premier Daladier zdecydowany jest przeciwstawić się wszelkimi środkami unieruchomieniu instytucji użyty publicznej.

W piątek wieczorem w prezydium rady ministrów odbyło się posiedzenie z udziałem premiera Daladier, prefekta Sekwany, prefekta policji, komendanta paryskiego okręgu wojskowego Paryża gen. Bouret oraz generalnego sekretarza ministerstwa obrony narodowej.

W czasie tej narady przedyskutowano wszelkie środki zmierzające do zapewnienia normalnego funkcjonowania instytucji użyteczności publicznej.

Wszystkie fabryki w okręgu przemysłowym paryskim, które zastrajkowały, ZOSTAŁY JUŻ EWAKUOWANE PRZEZ GWARDIE LOTNĄ I POLICJĘ.

Praca jednak w tych zakładach nie została podjęta. Również w departamentach północnych wszystkie fabryki metalurgiczne w okręgach przemysłowych Valenciennes, Rouen, Havre i Lille zostały ewakuowane. Ruch strajkowy na północy objął jednak dziś rano poza metalowcami i górnikami także przemysł budowlany.

W sferach robotniczych na północy duże wrażenie wywołał dekret, który ukazał się dziś w Dzienniku Urzędowym, zarządzający

MOBILIZACJE NIEKTÓRYCH LOKALNYCH LINII KOLEJOWYCH.

obsługujących miejscowe kopalnie uruchomione przez strajkujących, jak również mobilizację obsługi niektórych kopalni państwowych. Wszyscy pracownicy kolejowi objęci tym nakazem militaryzacji stawili się dziś rano do pracy.

Wiadomości, które napływały do Paryża w ciągu dnia sobotniego z prowincji, potwierdzały fakt, że AKCJA GENERALNEJ KONFEDERACJI PRACY OBJĘŁA CAŁY KRAJ.

Rozporządzenie ministerialne o REKWIZYCJI KOPALN zostało wykonane dzisiaj rano bez incydentów. Kopalnie i kolej pracują normalnie. Fabryki metalurgiczne, które dotychczas były okupowane przez robotników wsą ewakuowane przez wojsko i policję.

W głównym ośrodku strajkowym Valenciennes na północy Francji

ZOSTAŁ UKONSTYTUOWANY SĄD WOJENNY,

złożony z oficerów okręgu wojskowego w Lille, który ma rozpatrywać na miejscu wszystkie wykroczenia przeciwko militaryzacji zarządzanej na niektórych odcinkach kolejowych we Francji północnej, unieruchomionych przez strajkujących górników.

Rząd jest zdecydowany podobno ogłosić

STAN OBLĘZENIA.

Paryż, 26 listopada.

(PAT) Generalna Konfederacja Pracy, która formalnie objęła kierownictwo

akcji strajkowej na terenie całej Francji zajęła już sprecyzowane stanowisko co do dalszego rozwoju wypadków.

Wszystkie poważniejsze syndykaty pracownicze zgłosiły już na ręce G.K.P. swą gotowość zastosowania się do nakazu strajku powszechnego, który tym razem, jak się to zapowiada, przybierze istotnie charakter powszechny i może SPARALIŻOWAĆ NA 24 GODZINY NORMALNE ŻYCIE KRAJU.

Strajkować mają również urzędnicy bankowi, giełdy, personel wielkich zakładów spożywczych, hal i wielkich magazynów towarowych.

Gabinet Daladier zachwiany

Decydująca próba sił. — Lewe skrzydło radykałów również przeciw premierowi

Paryż, 26 listopada.

Sytuacja gabinetu Daladiera coraz bardziej staje się niepewna. Mimo, że dziś siejsza prasa prawicowa coraz wyraźniej udziela swego poparcia premierowi Daladier i stara się zcementować pozycję rządu, sytuację premiera pogarsza

fakt, że kampania lewicy poczynna odbijać się coraz bardziej w łonie rządu i stronnictwa radykalnego.

Blum na łamach „Populaire” występuje dziś z osobistym apelem pod adresem premiera, pisząc, że jedynym wyjściem z sytuacji byłoby ustąpienie rządu

Ribbentrop odroczył wyjazd do Paryża

w związku z zapowiedzianym strajkiem powszechnym

PARYŻ, 26 listopada.

(PAT) Prasa paryska potwierdza, że wizyta ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa w Paryżu, która początkowo, zgodnie z propozycją rządu niemieckiego miała nastąpić w poniedziałek przyszłego tygodnia, odłożona została do piątku.

Decyzja ta spowodowana została względami na sytuację wewnętrzną

Francji, a przede wszystkim ze względu na zapowiedziany na środę strajk powszechny.

Jak się okazuje, ambasador niemiecki w Paryżu Weltschek w czasie swej konferencji, jaką odbył w piątek wieczorem z min. Bonnetem, wystąpił z ramienia swego rządu z tego rodzaju inicjatywą, która zresztą bardzo odpowiada paryskim kołom rządowym.

utworzenie „gabinetu pojednania”, który miał na celu załagodzenie wzburzonych nastrojów.

Charakterystycznym jest, iż apel Bluma spotkał się z poparciem dziennika radykalnego „Oeuvre” reprezentującego zazwyczaj opinie lewego skrzydła partii radykalnej. Największe więc niebezpieczeństwo w tej chwili grozić może rządowi właśnie ze strony kół radykalnych, zbliżonych do „Oeuvre”, a nawet ze strony szeregu ministrów czujących na odgłosy opinii lewicowej.

Nie ulega więc wątpliwości, że najbliższe dni t. j. do czwartku, do chwili ogłoszenia strajku powszechnego, będą decydującą dla sytuacji rządu lub nawet dla dalszego rozwoju polityki wewnętrznej Francji. Zarówno skrajna lewica jak premier Daladier przygotowują się do próby sił.

Wicepremier Kwiatkowski wygłosi exposé

w czwartek, dn. 1 grudnia, natychmiast po otwarciu sesji zwyczajnej. — Nowy projekt nowego regulaminu obrad sejmowych

Gen. Skwarczyński przewodniczącym koła parlamentarnego O. Z. N.

Warszawa, 26 listopada. Dzisiaj rano odbyło się w gmachu sejmu inauguracyjne zebranie koła parlamentarnego OZN przy udziale prawie wszystkich nowowybranych posłów i senatorów, należących do OZN, oraz 6 członków rządu, którzy uzyskali mandat poselski, bądź senatorski.

W zebraniu, które otworzył szef OZN gen. Skwarczyński wzięli udział min. Ulrych, min. Zyndram-Kościałkowski, min. Kaliński, min. Grabowski, min. Świętosławski i min. Roman.

Obszerne referat polityczny wygło-

sił sen. B. Miedziński. Następnie poseł Szczepański zreferował projekt regulaminu koła parlamentarnego OZN, który bez dyskusji w proponowanym przez władze organizacyjne brzmieniu został przyjęty.

NA PRZEWODNICZĄCEGO KOŁA PARLAMENTARNEGO OZN. ZOSTAŁ POWOLANY GEN. SKWARCZYŃSKI, A NA WICEPRZEWODNICZĄCYCH: SEN. DABKOWSKI I POS. SOWIŃSKI.

Do zarządu koła parlamentarnego OZN weszli m. in. pos. Szczepański, pos. Stahl, sen. Błażej Stolarski, pos. Marian Wadowski, sen. Tadeusz Katelbach i in. Warszawa, 26 listopada.

Nadzwyczajna sesja inauguracyjna sejm i senatu, której otwarcie nastąpi w poniedziałek nadchodzący o godz. 10 rano, przez gen. Sławoj-Składkowskiego potrwa najprawdopodobniej 2 dni, t. j. przez poniedziałek i wtorek.

W poniedziałek rano w sejmie, a następnie popołudniu w senacie premier

gen. Sławoj-Składkowski odczyta orędzie Pana Prezydenta RP, po czym obie izby przystąpią do wyboru swych marszałków i wicemarszałków oraz sekretarzy.

Utrwaliło się przekonanie, iż marszałkiem sejm będzie prof. Makowski a marszałkiem senatu sen. Miedziński.

Na temat nazwisk wicemarszałków sejm, dzisiaj w kulisach sejm wy-mieniano nazwiska płk. Wendy, dra Stahla, dra Surzyńskiego, pos. Długosza i działacza ukraińskiego pos. dra Wasyła Mudryja.

Również w poniedziałek, po dokonaniu wyboru swych prezydentów powołane zostaną komisje regulaminowe, które już na wtorek przygotowują dla obu izb projekty zmienionego regulaminu obrad.

Jak donosiliśmy, najistotniejszą zmianą regulaminu będzie WYKLUCZENIE MOŻLIWOŚCI SKŁADANIA WNIOSKÓW USTAWODAW-

JECOROL

MAG. A. BUKOWSKIEGO

ZWIEKSZA WAGE, WZMACNIA OCOCNIE



SMACZNY I SKUTECZNY
W UŻYCIU PRAWIE OD POŁ WIEKU

CZYCH PRZEZ POJEDYŃCZYCH POSŁÓW.

a wprowadzenie obowiązku podpisywania wniosków ustawodawczych przez większą liczbę posłów.

Po przyjęciu takiego nowego regulaminu obrad, we wtorek sesja nadzwyczajna obu izb byłaby zamknięta, a równocześnie nastąpi OTWARCIE ZWYCZAJNEJ SESJI SEJMU I SENATU.

Inauguracja tej sesji ma nastąpić w czwartek dnia 1 grudnia — jak zwykle w ostatnich latach — przez wielkie przemówienie gospodarcze wicepremiera inż. Kwiatkowskiego.

W CZWARTEK 1-go grudnia OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO

w odnowionej i powiększonej
WNIARNI "VICTUAL"
PIÓTRKOWSKA 64



Ludowcy mają wezwać Witosa,

aby wrócił do kraju i oddał się do dyspozycji władz

Warszawa, 26 listopada.

Jutro, t. j. w niedzielę, dnia 27 b. m., odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, na którym omawiana ma być sytuacja polityczna, wytworzona po wyborach do sejm i senatu.

Według uprzedzonych pogłosek, kursujących w kołach dobrze poinformowanych, Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego ma oficjalnie wezwać Wincentego Witosa do powrotu do kraju, nawet

licząc się z tym, że Witos wymierzona mu karę półtora roku więzienia — będzie musiał odsiedzieć.

W ostatnich dniach za złamanie dyscypliny partyjnej wykluczono ze Stronnictwa Ludowego 7 działaczy prowincjonalnych. Powodem tej decyzji władz partyjnych Stronnictwa Ludowego był stosunek pozytywny wykluczonych działaczy do wyborów.

Zdarzenia i ludzie

Londyński świat podziemny

Nauka na usługach policji. — Zmienił się typ przestępcy. — Daktyloskopia jest najpotężniejszą bronią w walce ze światem przestępczym

Londyn, w listopadzie.

W londyńskim Westend zapraszają eleganckie autobusy żądne sensacji cudzoziemca na „przejażdżkę przez świat podziemny Londynu”, zapowiadając zwiedzenie Chinatown, Limhouse i niedźnych dzielnic, rozpościerających się między dokami portu. Niejeden turysta, czytając te zachęcające afisze, poczuje zapewne, jak ciarki przechodzą mu po ciele i włosy się jeżą na głowie. W wyobraźni swej już widzi skośnookiego Chińczyka, czyhającego nań ze sztyletem za węglem domu, lub też czuje, jak ustępują pod jego nogami jakieś tajne drzwi a on sam wpada do głębokiego kanału, by już nigdy nie powrócić na światło dzienne...

Turysta taki dozna rozczerowania, gdyż tego rodzaju świat podziemny istnieje tylko w filmach i powieściach kryminalnych. Dzisiaj każdy może zarówno w dzień jak i w nocy bezpiecznie wędrować po najciemniejszych uliczkach londyńskiego Eastend. Powoli znikają osławione rudery „Slumsów”, a na ich miejscu powstają jasne, nowoczesne domy mieszkalne, wzniesione kosztem zarządu miejskiego.

Właściwy londyński świat podziemny mieści się zupełnie gdzie indziej, a mianowicie w pełnym świetła i blasku centrum metropolii, na eleganckich ulicach dokoła Piccadilly Circus, zwanym „sercem świata”. Tu, w wytwornych klubach nocnych i małych kawiarniach dzielnic Soho prowadzi Scotland Yard niewidoczną i zacietą walkę przeciwko gangsterom stolicy.

Elegancki gentleman w doskonale skrojonym fraku, który przy sąsiednim

stoliku ze znudzoną pozornie miną słucha muzyki jazzowej, jest może hersztem bandy przemytników opium lub handlarzem żywym towarem. Owa piękna blondynka, nieco zbyt wyszminekowana, w wieczorowej sukni, importowanej wprost z Paryża, zaprosi cię może za pół godziny na jakąś „partię”, która okaże się potem jedną z licznych zakazanych jaskiń gry. Jowialny „ojciec rodziny” z Kanady, który właśnie wdaje się w pogawędkę z toba, zostanie może jutro zaarrestowany jako niebezpieczny hochstapler międzynarodowy lub złodziej kieszonek. Albo też okaże się, że jest to inspektor X ze Scotland Yardu. Jakże często bowiem zdarzało się, iż „ofiara”, której wyrafinowany oszust był już zupełnie pewny, była właśnie detektywem. W ten sposób udaje się zapobiec w porę licznym przestępstwom...

Niektórych detektywów zbrodniarze boją się, jak zarazy. Po większej części nie znają ich osobiście, lecz wiedzą doskonale o kogo chodzi, jeżeli jest mowa o „Johnny”, „Issy” lub innym znanym agencie Scotland Yardu. Jeżeli zbrodniarzy nawiedzają nocą „złe sny”, z pewnością odegrał w nich wielką rolę „Nuttie” Sharpe, kierownik „latającego szwadronu”.

Scotland Yard zna około 90 procent członków angielskiego świata podziemnego. Działalność tej najsłynniejszej w świecie policji oparta jest na wykonanym z matematyczną dokładnością systemie kartotekowym. Jedną z tych kartotek ułożona jest według charakterystycznych znaków szczególnych. Na poszczególnych pudełkach widnieją napi-

sy: „Blizna na lewym policzku”, „Zarósnięte prawe ucho”, „Brak zębów w górnej szczękę” etc. Inna kartoteka znów ułożona jest według typu i metody dokonanej zbrodni.

Doświadczenie kryminalno-psychologiczne bowiem wykazuje, iż zbrodniarz zawsze popełnia zbrodnie tego samego rodzaju, stosując stale tę samą metodę.

Kierownikiem najważniejszej kartoteki, zawierającej odciski palców, jest inspektor Cherrill. Została ona przed kilkanaście laty zreorganizowana przez superintendenta Harry Battley'a i obejmuje dzisiaj z górą pięć milionów odcisków palców! System ten wprowadzony został w roku 1901 z Londynu do międzynarodowej kryminologii. Metoda odcisków palców pierwotnie wypracowana została przez słynnego antropologa Sir Francis Galtona, który w ten sposób identyfikował dziesiątki tysięcy chińskich emigrantów, napływających do Stanów Zjednoczonych. Ponieważ dla Europejczyka „jeden Chińczyk wygląda jak drugi”, trzeba było znaleźć metodę, która stwierdzała bezapelacyjnie tożsamość każdego z nich.

Według obliczeń Galtona istnieją w teorii 64.000.000.000 różnych odcisków palców. Jeśli wziąć pod uwagę, że ludność globu ziemskiego wynosi 1.500.000.000, wtedy dochodzimy do wniosku, że liczba odmian odcisków palców przekracza czterokrotnie liczbę palców na świecie! Inny statystyk obliczył, że identyczne odciski wszystkich dziesięciu palców zdarzają się raz na 4.660.337 stuleci!

Dalsze badania wykazały, iż niemożliwe jest zmienić sztucznie rysunek palców... Nawet po usunięciu skóry z jakiegoś palca, odrasta ona w identyczny sposób i wykazuje pierwotny rysunek. Osławiony gangster Dillinger poddał się pewnego razu podobnej operacji. Po założeniu się skóry, okazało się, iż zabieg był bezcelowy.

Odkrycie metody odcisków palców wywołało rewolucję w kryminologii.

Pierwszy wypadek, gdzie dzięki zastosowaniu tej metody utożsamia zbrodniarza, zdarzył się w roku 1905. Zamordowano wówczas w brutalny sposób starsze małżeństwo w Deptford koło Londynu. Na terenie zbrodni policja znalazła kasetkę, która siłą została otworzona. Po starannym zapakowaniu kasy odesłano ją do Scotland Yardu i poddano badaniu, przyczem odkryto wyraźny odcisk palca, który sfotografowano. Policja, w poszukiwaniu sprawcy, zebrała odciski palców wszystkich podejrzanych, co wreszcie zaprowadziło do zaarrestowania dwóch braci. Dowód uważano za dostateczny dla wydania wyroku. Z początku pobierano odciski wszystkich dziesięciu palców, dopóki superintendent Batley nie przeszedł na system „jednopalcowy”.

Dzięki nowoczesnej nauce kryminologia zdobyła skuteczne środki w walce ze światem podziemnym. Scotland Yard dysponuje nie tylko wielkim oddziałem fotograficznym, lecz także bogato wyposażonymi pracowniami chemicznymi. Analiza kurzu, osiadłego na ubiorach, może policji nieraz dać cenne wskazówki. Niejednemu przestępcy wina została udowodniona przy pomocy jego butów. Usuwa się poszczególne warstwy kurzu i brudu, i stwierdza się pod mikroskopem, czy właściciel butów jechał koleją, samochodem, czy też szedł pieszo. Nawet okolice, z której przybywa można ustalić z całą dokładnością.

Te nowoczesne metody badań są dziś dla przestępców większym postrachem, aniżeli detektywi. Zawód zbrodniarza staje się coraz bardziej utrudniony. Lecz świat podziemny Londynu mimo to istnieje nadal, choć może w innej postaci, aniżeli przedstawiają go w powieściach i filmach kryminalnych.

Amerkańscy statystycy obliczyli, iż świat przestępczy kosztuje Amerykę 5000 dolarów na minutę. Wprawdzie w Anglii tak źle nie jest, ale mimo to Scotland Yard czuwa w dzień i w nocy.

BIM! BAM! Nie jest trudno mieć śliczną skórę! Wiryway mydła **PALMOLIVE!**



Marzeniem każdej kobiety jest gładka skóra i delikatna, jaśna cera. Latwo to można uzyskać. Małe Pięcioraczki są tego żywym dowodem. Z początku krapano je tylko w oleju oliwkowym. Następnie dano im mydło Palmolive. Ponieważ olejek oliwkowy — użyty do wyrobu mydła Palmolive — okazał się dobroczynnym dla Pięcioraczek, niewątpliwie będzie on również dobry dla Pani! Zrób jeszcze dziś próbę, która przekona Pani! Użyj mydła Palmolive nie tylko do twarzy, lecz również do kąpieli. Mydło Palmolive zadziwca swój zielony kolor obfitym ilactwem olejku oliwkowego, użytego do jego wyrobu.



„Ułatwienia” dla Żydów w Niemczech

celem szybszego ich wywłaszczenia. — Centrala skupu biżuterii

Berlin, 26 listopada. (PAT) Pierwsza transza kontrybucji, nałożonej w wysokości miliarda marek na Żydów niemieckich musi być zapłacona do dnia 15 grudnia 1938 r. Celem „ułatwienia” Żydom wpłacenia tej kontrybucji, w Berlinie utworzona została centrala zakupu biżuterii i dzieł sztuki, znajdujących się w ich posiadaniu.

W centrali tej czynni będą specjaliści eksperci, których zadaniem będzie oszacowanie tych przedmiotów. Trzy następne transze będą mogły być wpłacane na zasadzie zezwolenia ministra finansów walorami hipotecznymi i gieldowymi.

Berlin, 26 listopada. Wśród 50 Żydów, których dziś zwolniono z obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, znajduje się przewodniczący Reprezentacji Żydów Niemieckich dr. Otto Hirsch oraz dyrektor Reprezentacji dr. Artur Liliental.

Policja berlińska nakazała zamknąć sklepy żydowskie, które zostały ponownie uruchomione po pogromie. Zarządzenie to nie dotyczy przedsiębiorstw żydowskich, które należą do obywateli amerykańskich, angielskich lub francuskich.

Aczkolwiek trudno jest operować dokładnymi liczbami, przypuszczają jednak, że blisko piątą część sklepów żydowskich zdolano uruchomić w ciągu ubiegłego tygodnia. Dekret Goeringa, który całkowicie eliminuje Żydów z handlu detalicznego, wchodzi w życie z dn. 1 stycznia. Żydowscy właściciele przed

siębiorstw winni wypłacać pensje personelowi do 1 stycznia.

Ostatni nakaz policji uniemożliwia

kupcom żydowskim zdobycie jakiegokolwiek dochodów w ciągu bieżących kilku tygodni przed Nowym Rokiem.



TOEGAL

• REUMATYZM
• ARTRETYZM
• PODAGRA

są plagą ludzkości. Tabletki Toegal stosowane w tych cierpieniach w dawkach po 2-3 tabletek 3 razy dziennie usmierzają ból i przynoszą ulgę. Do nabycia w aptekach.

TYSIĄCE RESZTEK tanio u A. RABINOWICZA

stosy jedwabi i welen na gwiazdkę — tanio, okazynie! Piotrkowska 10

Po tragicznych wypadkach na uniwersytecie lwowskim

Wiceminister prof. Aleksandrowicz wyjechał wczoraj do Lwowa

Warszawa, 26 listopada. Posel dr. Sommerstein interweniował w sobotę u Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. d-ra Świętosławskiego w sprawie dokonanego na terenie Uniwersytetu we

Lwowie napadu, który spowodował śmierć studenta-Żyda i ciężkie zranienie trzech innych.

Krwawa bitwa w Palestynie

Podczas walki z wojskiem padło 10 Arabów

JEROZOLIMA, 26 listopada. Między Akko a Karszia, w Górnej Galilei, rozegrała się krwawa bitwa między wojskiem a terrorystami. Banda terrorystów została rozbita, tracąc 10 za bitych.

Wojsko ścigało uciekających terrorystów, zagarniając w pobliżu wsi Jerka wiele broni i amunicji. Kilku terrorystów odniosło rany. W akcji pościgowej uczestniczyły również samoloty wojskowe.

Niedaleko Har - Kastol terroryści arabscy zestrzelili samolot wojskowy. Lotnik zginął. W Beisanie terroryści podpalił ambulans sanitarny. Władze natychmiast proklamowały stan wyjątkowy.

JEROZOLIMA, 26 listopada. Na dziedzińcu więzienia w Akko wykonano wyrok śmierci na dwóch arabskich terrorystach, skazanych przez sąd wojenny za zaatakowanie wojska angielskiego.

3 tys. dzieci żydowskich z Niemiec przybyć ma natychmiast do Anglii

London, 26 listopada. Żydowskie organizacje pomocy uchodźcom w Londynie badają obecnie dokładnie projekty kolonizacyjne w Tanganicy i brytyjskiej Gujanie na podstawie oświadczenia premiera Chamberlaina.

Jak sądzą, ogólne projekty Chamberlaina będą skonkretyzowane dopiero na konferencji biura komitetu ewiańskiego, która odbędzie się w Londynie w pierwszych dniach grudnia.

W ramach ogólnej deklaracji Chamberlaina, Rada dla Żydostwa Niemiec-

kiego opracowuje obecnie konkretne projekty dotyczące umieszczenia dzieci żydowskich z Niemiec w Anglii. Wnioski te mają być zatwierdzone przez rząd angielski. W tym celu pod przewodnictwem lorda Samuela odbyła się narada działaczy żydowskich, na której omawiano praktyczne rozwiązanie tego zagadnienia.

Projektuje się w najbliższym czasie sprowadzić do Anglii 3000 dzieci żydowskich z Niemiec. Wielka liczba rodzin już wyraziła życzenie przyjęcia tych dzieci na wychowanie.

Posel Sommerstein naświetlił szczegóły tego skrytobójczego mordu i podkreślił konieczność wydania zarządzeń, któreby skutecznie zapobiegły gwałtom wobec żydowskiej młodzieży akademickiej.

Minister oświadczył, że do Lwowa wyjechał wiceminister prof. Aleksandrowicz dla wszechstronnego zbadania poruszonej sprawy, co stanowić będzie podstawę do wydania zarządzeń.

Warszawa, 26 listopada. Zabiegł o przywrócenie w prawach studentów żydowskich, którym odebrano indenty za niestosowanie się do zarządzeń rektora o zajmowaniu miejsc, nie odniosły skutku.

17 studentek i 2 studentów Żydów, słuchaczy wydziału humanistycznego UJP, stanęli jeszcze przed feriami Bożego Narodzenia przed uniwersyteckim sędzią dyscyplinarnym.

W ostatnich dniach młodzież endecka wywołuje systematyczne zajęcia antyżydowskie na Politechnice Warszawskiej, uniemożliwiając normalne odbywanie studiów.

W związku z tym dowiadujemy się, że złożony już został władzom akademickim odpowiedni memoriał, który zawiera szczegółowy opis zajęć oraz nazwiska poszkodowanych.

Nowy poseł litewski w Warszawie

Warszawa, 26 listopada.

(PAT) Pan Prezydent R. P. udzielił agremnt panu dr. Jurgisowi Saulisowi desygnowanemu na posła republiki litewskiej w Warszawie.

Posel Saulis piastował dotychczas stanowisko posła republiki litewskiej w Berlinie.

Dotychczasowy poseł Litwy w Warszawie minister Kazys Skirpa przechodzi na inne stanowisko w służbie dyplomatycznej.

Rozbił się samolot pasażerski

Niemalony los 15 pasażerów

BATHURST (Gambia), 26.XI. (PAT) Samolot niemiecki towarzysztwa „Lufthansa” dokonujący lotu próbnego z 15-tu pasażerami spadł dziś po południu na las palmowy w pobliżu lotniska Jeshwang.

O losie pasażerów i załogi brak dotychczas wiadomości.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Przed zmianą rządu we Francji

Podczas gdy Chamberlain i Daladier konferowali w Paryżu, w stolicach obu państw zaprzyjaźnionych w kołach dobrze poinformowanych mówi się o „mężach opatrnościowych jutra”, mianowicie o Edenie i Herriocie.

Anthony Eden jest bezsprzecznie uważany w Anglii za człowieka, powołanego do przejęcia dziedzictwa po Chamberlainie — nie w roli kontynuatora jego taktyki, lecz jako jej „korektora”.

B. minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii jest członkiem partii konserwatywnej, znajdującej się u steru rządu. Oddawna już minęły czasy, kiedy w Anglii istniały tylko dwie partie: ta, która ma władzę i ta, która jest w opozycji. Dziś różnice i rysy powstają zarówno wśród konserwatystów jak i liberalów. Lecz i w łonie trzeciej partii — labourzystów — nie ma całkowicie jednolitości. Przeciwnicy i zwolennicy kursu Chamberlaina są we wszystkich obozach. Nawet w partii robotniczej istnieją ludzie, którzy stojąc odnośnie zagadnień polityki wewnętrznej kraju na stanowisku radykalnym, w dziedzinie zagadnień polityki zagranicznej głosują za „pokojem za wszelką cenę” — a więc nawet za cenę „kapitulacji”.

W sposób gwałtowny różnie jednak we wszystkich kołach partyjnych Anglii niezadowolone z powodu „monachijskiego” kursu. Anthony Eden jest człowiekiem, który niezadowolone to „skryształizował”, nadając jej zorganizowaną formę polityczną.

Mówiło się w Londynie ostatnio wiele o zamiarze utworzenia przez Edena nowej partii opozycyjnej. Jak się zdaje, b. minister spraw zagranicznych zrezygnował na razie z tego planu. Nie ulega jednak wątpliwości, że nie zrezygnował z zamiaru skapitulowania sobie większości konserwatywnej. O ile mu się to nie uda, wówczas uczyni prawdopodobnie to, czego od niego oczekują przystąpi do nadania tendencjom antymonachijskim formy wielkiej niezależnej partii politycznej.

Dobrze poinformowane koła stolicy brytyjskiej wyrażają nadzieję, że kroku tego da się uniknąć. Liczą się one z tym, że Chamberlain i lord Halifax, którzy łącznie z Sir Johnem Simonem są odpowiedzialni za obecną politykę zagraniczną Anglii, po prostu wycofają się z areny politycznej. W jaki sposób to nastąpi?

Anglicy, a więc i konserwatywni Anglicy, nie zdobędą się na brutalną akcję przeciwko Chamberlainowi. Niewątpliwie jednak pozycja premiera i jego grupy chwieje się coraz bardziej. Anthony Eden jest tym „człowiekiem jutra”, na którego się czeka, i aczkolwiek panujące dziś tendencje przetrwają jeszcze czas jakiś — nikt inny, tylko on będzie w końcu triumfator.

Bardziej nagła i aktualna niż w Anglii jest zmiana rządu we Francji.

Podczas gdy w Anglii krytykuje się politykę zagraniczną Chamberlaina i Halifaxa, pozycja Daladiera, Bonnetta i Reynauda jest zachwiana również we wnętrzu kraju. Francuski prezes ministrów jest niemal całkowicie izolowany. Nawet w łonie własnej jego partii wzrasta gwałtownie liczba jego przeciwników. Ostatnie głosowanie w komisji budżetowej, kiedy większa część

Stany uderzeń krwi do głowy doznają często już w krótkim czasie nadspodziewanej poprawy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, regulującej czynności przewodu pokarmowego. Zapytajcie Waszego lekarza.

towarzyszy partyjnych Daladiera odmówiła mu — premierowi ich rządu i przewodniczącemu ich partii — swego poparcia — jest wymowną ilustracją sytuacji premiera. Gdyby nie ostatnia wizyta angielskich mężów stanu w Paryżu, kryzys rządowy we Francji byłby już przed kilku dniami faktem dokonany.

We francuskich kołach parlamentarnych wymienia się już nazwiska ewentualnych następców Daladiera. Najczęściej wymienia się nazwisko Edwarda Herriota.

Herriot był przed Daladierem przewodniczącym partii radykalnej, a gdy ustąpił miejsca młodszemu, został jednogłośnie wybrany prezesem honorowym partii. Człowiek ten cieszy się wielkim autorytetem. Już od lat odgrywał on we francuskim życiu politycznym rolę „arbitra”. W ciągu z górą dwóch lat ostatnich Herriot miał niejednokrotnie sposobność wysunięcia się na czoło rządu. Nigdy tego jednak nie uczynił. Trzymał się w rezerwie aż do momentu, w którym mógłby sobie po-

wiedzieć, że położenie stało się rozpaczyliwie.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że Edward Herriot był brany w rachubę jako kandydat na stanowisko prezydenta republiki, które zwalnia się na wiosnę 1939 r. Był on do niedawna kandydatem, posiadającym największe szanse wyboru. Jest nim może dziś jeszcze. Zrozumiałe jest więc, że wzdragał się przed rzuceniem się w wir partyjnej walki politycznej. Pewne jest a to, że gdyby Edward Herriot przez jeden moment tylko uważał, że jako premier uratować może swój kraj i reżim republikański — nie zawahałby się poświęcić dla dobra ojczyzny swych szans jako kandydat na prezydenta republiki.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Herriot nie będzie się już w najbliższych tygodniach tak „oszczędzał”. Dziś, bardziej niż przed niedawnym czasem, byłby on skłonny do przejęcia władzy. Być może zatem, że w niedalekiej przyszłości zostanie on prezesem ministrów. (F).

Niemieckie urzędy w Czechosłowacji

Pos. Kundt wzywa Niemców czeskich, aby nie optowali na rzecz Rzeszy

Praga, 26 listopada.

(PAT) Przewodniczący klubu parlamentarnego narodowo-socjalistycznych posłów i senatorów niemieckich w Czechosłowacji, poseł Kundt, udzielił wywiadu przedstawicielowi jednej z prywatnych agencji niemieckich w Pradze, w którym omówił stanowisko ludności niemieckiej w Czechosłowacji w stosunku do wewnętrznej sytuacji politycznej.

Poruszając kwestię wykorzystania przez ludność niemiecką w Czechosłowacji prawa opcji na rzecz Rzeszy, poseł Kundt oświadczył m. in.: „Wierzę, że większość Niemców pozostałych w ramach republiki czechosłowackiej, mając na uwadze tysiącletnie dzieje wywalczonej ojczyzny, nie będzie korzystał z prawa opcji”.

Jak donosi biuro prasowe posła

Kundta, z dniem 1 grudnia rozpoczyna swą działalność nowoutworzony niemiecki urząd pracy w Czechosłowacji, powołany do życia przez posła Kundta w porozumieniu z rządem Rzeszy i rządem Czechosłowacji.

Jednocześnie w najbliższych dniach, w oparciu o kredyty, dostarczone przez rząd Rzeszy, zorganizowana zostanie na szerszą skalę akcja pomocy dla ubogiej ludności niemieckiej w Czechosłowacji.

Praga, 26 listopada.

(PAT) Premier gen. Syrovy, sprawując na zasadzie konstytucyjnej funkcje prezydenta republiki, zwołał posiedzenie obu czechosłowackich izb ustawodawczych na środę 30 b. m. o godz. 10.30.

Jedynym punktem porządku dziennego jest wybór przez zgromadzenie pre-

zydenta republiki czechosłowackiej.

Debata nad ustawą o pełnomocnictwach nastąpi dopiero po dokonaniu wyboru prezydenta republiki, a nie przed tym terminem, jak pierwotnie projektowano.

Jak podaje prasa, czynniki czeskie gotowe są udzielić przedstawicielom Słowacji odpowiednich gwarancji, iż pełnomocnictwa konstytucyjne, jakie uchwalone być mają dla przyszłego rządu, w żadnym stopniu nie zagrażą swobodę autonomicznych, uzyskanych ostatnio przez Słowację.



POLECAM
NIE ZAWODNY ODSIWIACZ
ZNANY OD LAT 25-CIU
ORIENTINE
PARFUMERIE d'ORIENT S.A. WARSZAWA

Doboszyński skazany na 3 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. — Wyrok sądu apelacyjnego we Lwowie

Lwów, 26 listopada. Dziś toczył się przed sądem apelacyjnym we Lwowie proces inż. Doboszyńskiego, który — jak wiadomo — skazany został na karę 3-letniego więzienia za zbrodnię podżegania do rabunku

na posterunku P. P. w Myślenicach.

Od wyroku tego prokurator wniósł odwołanie przeciw zbyt niskiemu wymiarowi kary oraz mylnej kwalifikacji czynu, żądając ukarania inż. Doboszyńskiego nie jako podżegacza, lecz jako sprawcy rabunku.

Rozprawa toczyła się w nieobecności oskarżonego, który przebywa — jak wiadomo — w więzieniu w Siedlcach.

Obronca dr Pieracki prosił o uminiejszenie kłosa, wzgl. o obniżenie mu kary za udział tylko w zbiegowisku.

Sąd, pod przewodnictwem s. o. dra Januszewskiego, w wyniku narady uwzględnił apelację prokuratora Olberka odnośnie kwalifikacji czynu, lecz zmniejszył przy tym podświademu karę

ZA UDZIAŁ W RABUNKU DO 3 I PÓŁ ROKU WIEZIENIA, ZALICZAJĄC ARESZT ŚLED CZY.

Doboszyńskiemu pozostaje do odbycia w więzieniu jeszcze 13 miesięcy.

RESZTKI u TRAJSTMANA

Spotkanie króla Karola z Goeringiem

Omawiano zagadnienie stosunków handlowych między Rumunią a Niemcami

BERLIN, 26 listopada.

(PAT) Król Karol rumuński przybył z Sigmaringen do Lipska, gdzie spotkał się z feldmarszałkiem Goeringiem. W rozmowie uczestniczył również poseł rumuński w Berlinie.

Według wiadomości urzędowych, król Karol przeprowadził z Goeringiem wyczerpującą rozmowę, dotyczącą przede wszystkim stosunków gospodarczych między Rumunią a Rzeszą.

Z przebiegu rozmów, przeprowadzonych przez króla Karola w czasie jego pobytu w Niemczech, wyniosły polityczne czynniki Rzeszy, jak oświadczają w Berlinie, dodatnie wrażenie. W rozmowach tych, jak można wnioskować, główny nacisk kładziono na stronę gospodarczą

Co do strony politycznej przeprowadzonych rozmów zachowuje się tu całkowite milczenie.



Gehenna

dramat złamanych serc i dusz, co nie poddają się w walce z okrutnym losem

Następny Program **GRAND-KINA**

film, osnuty na tle znakomitej powieści Heleny Mniszkówny. Symfonia miłości i śmierci. to

Gehenna

W rol. głównych:
CWIKLINSKA,
L. WYSOCKA,
BENITA,
SAMBORSKI
FERTNER,
WOSKOWSKI
HNYDZIŃSKI



OVOMALTYNA

wzmacnia i zwiększa ilość pokarmu.

Puszka za zł. 1.20 wysłana na cały tydzień.

Dr. A. WANDER, S. A. Kraków.

20 żołnierzy czeskich zbiegło na terytorium Polski

Warszawa, 26 listopada.

Z pow. turczyńskiego w Małopolsce donoszą, iż granicę słowacką przekroczyło w ostatnich dniach 20 żołnierzy armii czeskosłowackiej, którzy oświadczyli władzom polskim, iż nie chcą służyć w wojsku czeskosłowackim.

Wszyscy dezercerzy są narodowości ruskiej. Zostali oni internowani.

Burza nad La Manche

LONDYN, 26 listopada.

(PAT) Dziś przeszła ponownie gwałtowna burza nad kanałem La Manche i południowymi wybrzeżami Anglii.

Statek „Jellicoe Rose“ wyrzucony zo stał przez wzburzone fale na mieliznę. Załogę statku zdołano uratować. W zatoce Thorpe zatoniły dwie rybackie barki.

Korespondent „Times'a“ w Warszawie

Warszawa, 26 listopada.

Londyński „Times“ delegował do Polski z siedzibą w Warszawie stałego korespondenta, p. Archa.

„ŁUPIEŻOL“

ŁUPIEŻ POWODUJE WYŁYSIENIE
USUWA ŁUPIEŻ

Nie można zmieniać imion Orzeczenie N.T.A.

Warszawa, 26 listopada.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał zasadnicze orzeczenie o zmianie imion na tych obszarach Polski, gdzie wpisy metrykalne podlegają nadzorowi władz administracyjnych.

Wedle orzeczenia N.T.A., o ile rodzice brali dla swojego dziecka imię w określonej formie (w konkretnym wypadku dotyczyło to imienia żydowskiego—Szyja) a imię to zostało w tej formie wpisane do księgi metrykalnej, to okoliczność, iż to imię mogło być wyrażone także w innej formie (Oskar) nie stwarza prawa domagania się sprostowania wpisu w księgach akt stanu cywilnego.

KINO

„PALACE“

POTEŹNY DRAMAT
obyczajowo - erotyczny!
ARCYDZIEŁO, które
wstrząsnęło światem!

KRZYK ULICY

(LA MAISON DU MALTAIS)

Wielki ten film jest
rewelacją ekranów
stolic europejskich
i oklaskiwany przez
milionową
szerzę publiczności.

W rolach głównych:

GWIAZDA — GWIAZD

V. VIA E ROMANCE

oraz

DALIO, PIERRE RENOIR, JANY
HOLT, LOUIS JOUVET.

Dziś o g. 12 i 2

2 PORANKI

Ceny od

80 gr.

Wielki wzrost ceny złota na giełdzie londyńskiej

LONDYN, 26 listopada.

(PAT) Złoto osiągnęło dziś nienotowaną nigdy jeszcze cenę 150 szylingów za uncję. Rekordową tę cenę ustanowiono dziś w notowaniach oficjalnych, ale później i ona została przekroczona w transakcjach nieoficjalnych, w toku których płacono 150 szylingów i 4 pency za uncję.

Poprzedni rekord notowania miał miejsce dn. 6 marca 1935 r. W obrotach nieoficjalnych płacono wówczas 149 szylingów 11 pensów (z początkiem maja

bież. roku cena złota wynosiła 139 szylingów i 6 pensów).

Mimo soboty, obroty na rynku złota w Londynie były dziś znaczne, dochodząc do 147 sztabów, przedstawiających wartość około 441 tys. funtów sterlingów.

Główną przyczyną tego olbrzymiego wzrostu ceny złota był stały spadek kursu funta w stosunku do dolara. W dniu dzisiejszym kurs ten wynosił 4,63 1/4 dolara za funt szterling. Ogólnie jednak sądzą, że notowanie to w najbliższej przyszłości osiągnie poziom 4,50.

P. 4/38 a



Persil
pierze
wszystko

1 paczka na 30 litrów wody
...oto właściwa miara!

Do moczenia bielizny używajcie „HENKO“

Tajemnicza zbrodnia w Łodzi Strzały doprzechodnia na ul. Okrzei

Wczoraj o północy dokonano na ul. Okrzei przed domem nr. 31 tajemniczej zbrodni. Około godz. 23.20 rozległ się nagle

WYSTRZAŁ REWOLWEROWY i równocześnie jakiś młody mężczyzna ZWALIŁ SIĘ NA ZIEMIĘ BRODZĄC OBFCIE KRWIĄ.

W tej samej chwili jakiś osobnik RZUCIŁ SIĘ DO UCIECZKI.

Do rannego wezwano lekarza pogotowia PCK., który udzielił mu pomocy. Jak się okazało rannym był 18-letni

Tadeusz Lesner (Górna 47), którego W STANIE BEZNADZIEJNYM PRZEWIEZIONO DO SZPITALA ŚWIĘTEJ RODZINY.

Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia nazwiska sprawcy i tła zabójstwa.

Jak się dowiadujemy w związku z tymi strzałami zatrzymano pewnego osobnika, którego nazwiska ze względu na dobro toczącego się śledztwa ujawnić nie można. (k)

Grand-Kino „Prawo do szczęścia“

OSTATNIE 2 DNI!

Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10

(OSTATNIA BRYGADA)

Dziś 2 PORANKI o godz. 12 i 2

Ceny miejsc 85 i 1.09 na pozostałe seanse 1.09, 1.50 i 2.20.

SALA FILHARMONII
NARUTOWICZA 20. Tel. 213-84

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

SALA FILHARMONII Tel. 213-84

Gościnne występy zespołu Folk- and Jugnt Teater Kier. Klara Segalowicz. Dyr. Zarz. M. Mazo. Dziś oraz dni następnych o godz. 4.15 popoł. i 9.15 wieczorem.

W czwartek, dnia 1 grudnia rb. o godz. 8.45 w. po wielkim sukcesie poprzedniego koncertu wystąpi

Hanka ORDONÓWNA

niezrównana. nasza pieśniarka.

POWTÓRZENIE PREMIERY
świetnej komedii muz. I. Pregiera w 3 akt. p. t. „MEJLECH FREJLECH“

Inscenizacja i reż. Dr. Michał Weichert. Muzyka: Iso Szajewicz. — Dekoracje i kostiumy: St. Dobrzyński. — Choreografia: Zina Krusz.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.



Ambasador Wilson w rezydencji prez. Roosevelta

Waszyngton, 26 listopada.

(PAT) Ambasador Stanów Zjednoczonych Wilson, który przybył dzisiaj rano z Niemiec, odbył wkrótce po przyjeździe konferencję z zastępcą sekretarza stanu Hulla-Summerem Wellesem.

Po południu Wilson udał się do Warmsprings, gdzie bawi obecnie prezydent Roosevelt.



Dziś obsadzenie Jaworzyny i terytoriów nad P. radem

Warszawa, 26 listopada.

Dowiadujemy się, że obsadzenie reszty przyznanych Polsce dawnych terytoriów Słowacji nastąpi szybciej, aniżeli w dn. 1 grudnia r. b., jak to było przewidziane w podstawowym porozumieniu polsko-czechosłowackim na ten temat.

Po obsadzeniu w dn'u wczorajszym ziemi Czadeckiej, przystąpią oddziały polskie w dn. 27 b. m. do obsadzenia Jaworzyny i skrawków terytoriów nad P. radem.

Wypaliła oczy

Strasza zemsta kobiety

Przed domem nr. 7 przy ul. Wawelskiej, niejaka Marcela Os (Wawelska 5) chlusnęła w twarz swemu znajomemu, Józefowi Bincakowi (Wawelska 7) kwasem solnym, wypalając mu oczy.

W stanie groźnym poparzonego przewieziono do szpitala. Zbrodniczą kobietą zajęła się policja. (k)

Wyskoczył z III piętra

Wczoraj późnym wieczorem usiłował pozbawić się życia przez wyskoczenie z III piętra Zdzisław Lipiński, zam. przy ul. Przejazd 86. Wrócił on do domu w stanie podchmielonym i po sprzeczek z rodziną podbiegł do okna wyskakując na podwórce. Lekarz pogotowia stwierdził ciężki stan i przewiózł go do szpitala. (k)

Wydawnictwo „REPUBLIKA“

Sp. z ogr. odp.

Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Z dziejów Łodzi

Dnia 27 listopada 1918 roku odbyły się w Łodzi uroczystości w związku z ogłoszeniem przez pierwszy rząd polski dekretu o osmiogodzinnym dniu pracy. Entuzjazm robotniczej Łodzi nie miał granic, nareszcie zrealizowany został w niepodległej Polsce postulat walki bodaj trzydziestoletniej.

Ogłoszenie dekretu o 8-godzinnym dniu pracy nastąpiło równocześnie z opublikowaniem zarządzenia o wyborach do sejmu ustawodawczego, wyznaczonych na drugą połowę stycznia 1919 r.



Listopad

27

Niedziela

Dzień Wiryliusza

Jutro Mansweta

| | |
|-----------------|-------|
| Wschód słońca | 7.14 |
| Zachód słońca | 15.35 |
| Wschód księżyca | 11.16 |
| Zachód księżyca | 21.00 |
| Długość dnia | 8.33 |
| Ubyło dnia | 8.29 |

KASY WMURÓWKI — KASETKI

poleca
Fabryka Kas Ogno-
trwałych i Maszyn
Karol Zinke, Łódź

Przejazd 16.

Tel. 224-19.

Pokaz „Gorące Przystawki”

odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 bm. o godz. 5 popoł. punktualnie w lokalu Kursów Gospodarstwa Dom. Ł.Z.T. Ochrony Kobiet.

CEGIELNIANA 21

Krótkie wiadomości

PRZEMIANOWANIE ULICY PODLESNEJ na ul. Marii Skłodowskiej-Curie odbędzie się uroczystość w obecności władz państwowych, samorządowych, reprezentantów świata lekarskiego i instytucji społecznych we wtorek, 29-go listopada. Uroczystość przemianowania ulicy pozostaje w związku z 40-leciem odkrycia radu i w ramach „Tygodnia przeciwrakowego”.

JRZĄD STANU CYWILNEGO W ŁODZI będzie wzorem dla Warszawy. W mieście naszym bawiła przez dwa dni delegacja komisariatu rządu m. st. Warszawy w osobie p. Szczuckiego i gminy wyznaniowej żydowskiej w Warszawie w osobach posła Seidemana i Grynsztajna, która zapoznawała się z organizacją urzędu stanu cywilnego w Łodzi.

REDUKCJE NA ROBOTACH SEZONOWYCH w Łodzi nastąpiły w dniu wczorajszym. Z miejskich robót zwolnieni zostali robotnicy, którzy uzyskali już uprawnienia do zasiłków zimowych, w liczbie 400 osób. Jeszcze przez 2-3 tygodnie zatrudnionych będzie około 1.500 sezonowców.

KURS ALKOHOLOGII organizuje państwowa szkoła higieny w Warszawie p. n. „Alkoholizm i jego zwalczanie”, z inicjatywy departamentu służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej. Na kurs ten udaje się z Łodzi kilkunastu lekarzy.

JUTRO, W PONIEDZIAŁEK, urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź-Miasto II w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy Al. Kościuszki 79. Zgłosić się winni mężczyźni rocznika 1917 i starsi, którzy jeszcze nie stawali do poboru, a mieszkają w obrębie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji państwowej.

KINO
CASINO NAJWIEKSZY
CUD
KINEMATOGRAFII
Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10

**Królewna
Snieżka**

Pierwszy długometrażowy film
WALTA DISNEYA.
2 PORANKI
Dziś o g. 12 i 2
Ceny od **85 gr.**

Autobusy miejskie obok tramwajów

Plan rozbudowy komunikacji w związku z rozwojem Łodzi. — Pertraktacje Zarządu Miejskiego z dyrekcją K.E.Ł.

Sprawa rozbudowy środków komunikacyjnych, zwłaszcza linii tramwajowych w Łodzi jest bardzo ważnym problemem. Łódź rozrasta się szybko, arterie komunikacyjne stają się coraz dłuższe, a to z kolei wymaga odpowiedniej rozbudowy najtańszego i najwygodniejszego środka komunikacji, jakim są tramwaje lub autobusy.

Umowę koncesyjną z K.E.Ł. miasto zawarło w roku 1923. Umowa ta przewidywała, że koncesjonariusz musi wybudować 16 i pół km. nowych linii tramwajowych. Ale gdy prace te zostały ukończone w roku 1935, okazało się, że

w międzyczasie nastąpił tak znaczny rozrost miasta, że linie te nie wystarczają. Powstało więc zagadnienie, co na-



ZŁA PRZEMIANA MATERII przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z

naturą kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieni żółciowych, żółtacze, artretyzmu ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium Fizjologiczno-Chemiczne „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy-Swiat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Odezwy wszystkich ugrupowań

biorących udział w wyborach do rady miejskiej

Od dziś za trzy tygodnie odbędzie się już wybory do rady miejskiej w Łodzi. Zainteresowanie wyborami zaczyna wzrastać, na co wpływa coraz większa ilość plakatów i odezw wyborczych poszczególnych komitetów, która po raz pierwszy pojawiły się wczoraj w takiej ilości, że zalepione zostały niemal wszystkie mury miejskie.

Odezwy wyborcze wydały wczoraj m. in.: Komitet Zjednoczonego Polskiego Świata Pracy, który apeluje do ludności m. Łodzi, wskazuje na cele i zadania przyszłego samorządu w dziedzinie gospodarczej i społecznej, a nie politycznej.

dalej odezwy komitetu wyborczego PPS i klasowych związków zawodowych wysuwających hasło wielkich robót publicznych, odezwy OZN, Stronnictwa Narodowego, Bundu i t. d.

W ciągu dnia wczorajszego odbyło się 19 wielkich zebrań przedwyborczych, zwołanych przez PPS., Zjednoczony Polski Świat Pracy, Obóz Narodowy, Stronnictwo Pracy i Falangę.

Na dzień dzisiejszy zwołano 43 zgromadzenia, na których przemawiać będą członkowie kandydaci poszczególnych komitetów. (i)

TYSIĄCE RESZTEK tanio u A. RABINOWICZA

stosy jedwabi i wełn na gwiazdkę — tanio, okazjnie! Piotrkowska 10

Majstrowie są rewidowani

przy opuszczaniu przez nich fabryk. — Protest związku majstrów. — Walka o nowe umowy zbiorowe

Związek majstrów fabrycznych złożył wczoraj w okręgowym inspektoraacie pracy memoriał, w którym, powołując się na wyniki ostatniej półrocznej konferencji jaka odbyła się w inspekcji pracy z pracownikami umysłowymi, wyświadczył szereg postulatów.

W pierwszym rzędzie majstrowie proszą o odpowiednie naświetlenie w ministerstwie opieki społecznej sporu majstrów z przemysłowcami w sprawie układu zbiorowego. Następnie majstrowie domagają się, aby zaniechano rewizji osobistych majstrów podczas opuszczania przez nich terenu fabryk, wskazując przy tym, że rewizje te często-

króć są wyjątkowo złośliwe — majstrowie zmuszani są do rozbierania się do bielizny.

Dalej memoriał wskazuje na bardzo ciężkie warunki pracy majstrów, przeciążenia ich pracą. W przedsiębiorstwach zgrzebnych i mniejszych kopalniach na porządku dziennym są wypadki zmuszania majstrów do pracy po 12 — 16 godzin na dobę, w ten sposób, że jeden majster obsługuje dwie zmiany robotników. Wreszcie, po za szeregiem innych jeszcze postulatów majstrowie proszą o mianowanie płatnego asystenta inspekcji pracy specjalnie dla spraw majstrów fabrycznych.

liczy czynić dalej i w związku z tym pomiędzy zarządem miejskim a zarządem K.E.Ł. podjęte zostały pertraktacje, mające na celu osiągnięcie porozumienia odnośnie dalszej rozbudowy linii tramwajowych.

Pertraktacje te posunęły się już znacznie naprzód. Zarząd K.E.Ł. zaproponował przeprowadzenie nowych linii na periferiach oraz w nowopowstałych i świeżo zabudowanych dzielnicach miasta, a mianowicie, jak to już donosiliśmy przed kilku dniami: do końca Narutowicza, na Wodnej, Dąbrowskiej, Łagiewnickiej do Kolonii, Al. Unii, Srebrzyńskiej, Karolewskiej itd. Poza tym plan K.E.Ł. przewiduje wprowadzenie komunikacji autobusowej na razie oczywiście tylko tam gdzie na to pozwala stan bruków łódzkich.

Ze swej strony zarząd miejski wychodząc z założenia, że nie można przewidzieć co będzie za lat kilkanaście, w jakim kierunku pójdzie rozrost miasta, a tym samym, jakie linie i gdzie mają być rozbudowane, wysunął następującą koncepcję: ustalenia jako wytycznej, że co roku przybywać będzie 3 km. linii, ale gdzie one mają być układane, ustalenie będzie co roku, a nie już teraz na dłuższy okres z góry.

Pertraktacje trwają i nie ulega wątpliwości, że porozumienie pomiędzy zarządem miejskim a zarządem K.E.Ł. będzie osiągnięte. Rozbudowa linii tramwajowych rozpocznie się już w przyszłym roku.

Jeśli chodzi o komunikację autobusową — uruchomienie jej w Łodzi nie jest rzeczą łatwą. Na przeszkodzie w pierwszym rzędzie stoi wąskość ulic, a z drugiej strony zły stan bruków łódzkich. Poza tym obliczono, że nie na wszystkich ulicach można uruchomić autobusy. Ustalono prz. że gdyby, miast tramwajów, uruchomiono autobusy na ul. Piotrkowskiej to przy obecnej frekwencji pasażerów w tramwajach, musiałby się ulica Piotrkowska posuwać jeden nieprzerwany sznur autobusów.

Najracjonalniejszym więc rozwiązaniem tego zagadnienia w Łodzi jest komunikacja mieszana, tramwajowo-autobusowa, przy czym autobusy mogłyby kursować tylko na pewnych odcinkach komunikacyjnych. (i)

Związek zawodowy pracowników ubezpieczeń społecznych podjął akcję o zawarcie układu zbiorowego we wszystkich instytucjach ubezpieczeń społecznych. Związek przesłał do ministerstwa opieki społecznej do zaopiniowania proponowany przez siebie tekst przyszłego układu zbiorowego.

Jutro odbędzie się w inspektoracie pracy pierwsza konferencja dla omówienia sprawy nowego układu zbiorowego między właścicielami nieruchomości a dozorcami domowymi. (i)

W dniu 28 bm odbędzie się posiedzenie komisji rozjemczej dla ustalenia układu zbiorowego dla przemysłu filcowego w Łodzi. Jak wiadomo, po strajku w przemyśle filcowym obie strony zgodziły się na wydanie orzeczenia drogą arbitrażu.

Dziś odbędzie się walne zebranie komitetu (robotników przemysłu pończosznego), celem omówienia sprawy likwidacji prac komisji mieszanej, ustalającej dodatkową taryfę płac. Robotnicy mają uchwalić wniosek o przekazanie prac taryfowych komisji arbitrażowej.

Jeden krem — ale właściwy!

Codziennie używanie kremów Eukutol zapewni piękną i zdrową cerę



Krem piękności

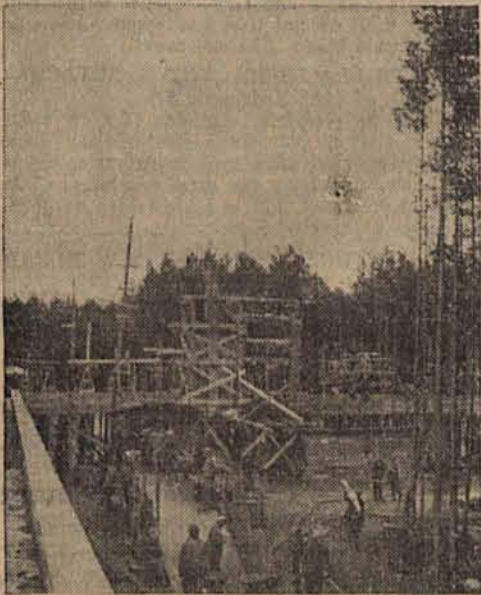
Wrażenia z Centralnego Okręgu Przemysłowego

Polski kauczuk produkowany z kartofli

posiada wszystkie właściwości kauczuku naturalnego. — Kapitał prywatny coraz silniej angażuje się w COPIe. — Fabryki pod ziemią, osłonięte gęstym lasem

W obecnym stadium realizacji Centralnego Okręgu Przemysłowego, powstaje na jego terenach w równych niemal rozmiarach całości budowanych, bądź uruchomionych obiektów przemysł metalurgiczny i przemysł chemiczny.

Przemysł włókienniczy jest w zaczątku: — zakłady Krusche i Ender w Pabianicach budują w Baranowie, pomiędzy Mielcem i Sandomierzem fabrykę, której specjalnością będzie produkcja



Budowa żelazo-betonowej hali fabrycznej w wysokopiennym lesie sosnowym

t. zw. „kordu”, tkaniny bawełnianej, niezbędnej do produkcji opon samochodowych, stanowiącej mianowicie podkład pod gumę. Budowa tej fabryki jest więc pierwszym krokiem przemysłu włókienniczego na terenie COP'u. Wicepremier inż. Kwiatkowski wskazywał je uczestnikom wycieczki, jako widomy znak angażowania się w COP'ie kapitału prywatnego.

Fabryki prywatne

Jak dotąd bowiem — w zasadniczych działach przemysłu COP'owego, metalurgii i chemii — inicjatywy prywatnej widać nie wiele. Nie jest to zresztą bynajmniej zarzut pod adresem przemysłowców, czy kapitalistów. Kapitał polski nie rozporządza środkami w tych rozmiarach, jakie potrzebne są dla uruchomienia zakładów tak gigantycznych, jak te, które buduje inwestor państwowy. Natomiast zakłady, na których wybudowanie i uruchomienie potrzebne są wkłady stosunkowo skromne — powstają z prywatnej inicjatywy, z koniecznej wyjątkowo wielkimi ulgami podatkowymi i innymi zresztą. Tak więc powstają na terenie COP'u fabryki prywatne akumulatorów, ceramiki, obuwi (firma „Leo” w Mielcu), huty szklane, fabryki konserw owocowych, zakłady przetworów mięsnych, odlewnie metali półszlachetnych i inne.

Powstaje również kosztem 12-tu milionów złotych kapitału całkowicie prywatnego olbrzymia fabryka mas plastycznych (nprz. ebonit i in.) oraz środków wybuchowych sp. akc. „Lignoza”.

W dziewiczym lesie powstaje 100 (sto) budynków fabrycznych i 35 budynków mieszkalnych. W budowie jest już z tej liczby 79 budynków, przeważnie wykończonych. Oglądaliśmy z szeroko otwartymi oczami niezwykle budowle, do połowy ułożone w ziemi, pokryte ziemią, trawą, porośnięte misternie posadzonymi drzewkami. Po prostu pagórki lesne, w których wnętrzu widać nad sporządzeniem środków wybuchowych, używanych w górnictwie i sygnalizacji morskiej, ale przede wszystkim w dziele obrony państwa. Redzy produkcji, a także względy bezpieczeństwa ogólnego dyktują specjalne rozplanowanie tych niezwykle zakładów fabrycz-

nych. Las pozostaje na miejscu, nie wycina się niemal nic, pomiędzy drzewami ułożono dziesiątki kilometrów toru kolejowego i dróg kołowych, łączących poważnie od siebie oddalone budynki. Pod ziemią, poprzez las, prowadzi rury centralnego ogrzewania i przewodniki potrzebnej zakładom energii, a o ogromie dzieła niechaj świadczy jedna liczba: — „Lignoza” zajmuje obszar 600 hektarów!

Przemysł chemiczny

Podobne w charakterze produkcji i założeniu budowlanym dzieło, tworzy w okolicy Przeworska Łańcuta, pod miejscowością Sarzyna (tę przedsiębiorstwo przemysłu chemicznego, a mianowicie sp. akc. „Boruta” w Zgierzu. Zakłady te, należące do koncernu przemysłowego Banku Gospodarstwa Krajowego przystąpiły do budowy wytwórni nitrozwiązków organicznych, będących materiałami wyjściowymi dla fabrykacji barwników i celulozy oraz materiałów wybuchowych dla przemysłu obronnego.

Zaczęto prace wiosną r. b. ale kierujący całą budową inż. Piasecki ze Zgierza mógł nam przedstawić już wstępny bilans dokonanych robót, wyrażający się w wykończeniu 9-ciu wielkich budynków i 12-tu rozpoczętych.

Zarówno „Lignoza”, jak „Nitroza”, siostra przyrodnia „Boruty” zgierskiej, stawiają sobie za cel oparcie produkcji na surowcach krajowych. Cel ten osiągnęła — bawełnę podobno udało się z produkcji wyeliminować, znaleziono materiał zastępczy, ponoć wsparłaty. Jaki? — inżynierowie uśmiechają się i spoglądają na towarzyszących nam wojsk i wyją. W COP'ie nie wolno się pytać zbyt wiele...

Bez wypytywania go opowiadał nam natomiast dr. Piotrowski pod Debicą, w hali, mierzącej 250 metrów długości i 38 mtr. szerokości o planach produkcji opon samochodowych i rowerowych, jakie zakreśliła sobie poznańska fabryka „Stomil”, budująca siostrzane zakłady w COP'ie.

„Stomil” rozwija! swą poznańską produkcję opon nadspodziewanie. Można się poszczycić tym, że kiedy w 1929 roku przywieziono do Polski opony za 13,4 miliony złotych — to w 1937 roku już tylko za 4,4 milj. zł. Reszta zapotrzebowania, wcale zresztą nie malejącego, pokryły opony krajowe, ale... produkowane z kauczuku, oczywiście sprowadzanego z zagranicy.

Polski „ker”

Kauczuk jest produktem krajów podzwrotnikowych. Kauczukiem „własnym”, za który nie trzeba płacić z uszczerbkiem dla zapasów złota i dewiz pochwalić się mogą tylko te kraje europejskie które posiadały pod zwrotnikami kolonie. Inne — płacą, lub starają się znaleźć produkt, zastępujący kauczuk. Na tej drodze do wysięgu od lat kilku stanęły Niemcy i Rosja Sowiecka. Wyścig o sztuczny kauczuk wygrała jednak... Polska! Rzecz cała trzymana była w tajemnicy głębokiej i sekret nie wydał się, mimo iż nad otrzymaniem sztucznego kauczuku metoda polską pracowano już od 1932 roku i to nie w głuchym lesie, w niedostępnym czarodziejskim laboratorium, ale w sercu kraju — w Warszawie — w założonym przez prof. dr. Ignacego Mościckiego — Chemicznym Instytucie Badawczym.

Podstawa poszukiwań było ustrzeżenie się przed... realizacją przysłowia „zamienić strzyk siekierki na kijek”. Trzeba było mianowicie ten sztuczny kauczuk „zrobić” z takiego produktu, którego poddostatkim jest w Polsce, którego nie trzeba by sprowadzać z za-



Nieświadomość niebezpieczeństwa!

Czy zastanawialiście się kiedykolwiek nad niebezpieczeństwem, jakie przedstawia kamień nazębny? Nie czekajcie aż kamień obluźni Wasze zęby! Już od dziś zacznijcie używać regularnie Kalodontu, jedynej w Polsce pasty, zawierającej Sulfuricinaloat. Kalodont zwalcza kamień nazębny i zapobiega jego ponownemu tworzeniu się.

KALODONT

PRZECIWKAMIENIOWI
NAZĘBNEMU

graniczy, znów z uszczerbkiem dla bilansu handlowego.

W Niemczech zakłady „Leuna” wypracowały metodę otrzymywania sztucznego kauczuku, nazwanego „buna” droga syntetyczną. „Buna” — zdaniem fachowców jest niezła, zastępuje kauczuk, nie daje jednak całkowicie takich rezultatów fabrykacyjnych, jakie otrzymuje się przy użyciu kauczuku naturalnego, ale — nie to jest jej wadą naczelną.



Szkolenie młodzieży rzemieślniczej i technicznej w Zakładach Południowych w Stalowej Woli.

Główne zło — to kosztowność metody. „Buna” jest ośmiokrotnie droższa od kauczuku. Rzecz prosta, że przy niemieckiej metodzie gospodarki pieniężnej, nie warto na ten temat przesadzać...

Rosja Sowiecka poszła drogą inną, nie syntetyczną. Sztuczny kauczuk sowiecki jest produktem pochodzącym ze spirytusu. Fabrykacja daje rezultaty doskonałe, otrzymano produkt lepszy od „buny”, ale równie jak ona niesłychanie drogi.

Chemiczny Instytut Badawczy w Warszawie opracował metodę fabrykowania sztucznego kauczuku posiadającego wszystkie właściwości naturalnego i tylko podwójnie kosztownego. Ale — i to najważniejsze — sztuczny kauczuk pol-

ski, nazywający się „KER” pochodzi ze spirytusu, pedzonego z kartofli, a tych Polska zawsze posiada nadmiar. Niemcy systemu polskiego i sowieckiego stosować nie mogą z powodu braku kartofli nawet na rynku spożywczym.

Opony z polskiego kauczuku

Biało-żółta, lepka, ciągliwa masa, wychodząca na nasze ręce z wałców fabryki „Zakłady Chemiczne Dębica” — to kauczuk sztuczny. „KER” — r. d. owity potomek polskiego kartofla! Każdy spirytus jest dobry, nawet najgorszego gatunku. Można sobie z łatwością uprzytomnić olbrzymie korzyści dla rolnictwa polskiego i przemysłu gorzelniczego, płynące z oparcia produkcji sztucznego kauczuku na szeroka skalę na ich podstawowym produkcie. Tymczasem fabryka w Dębicy jest mała, raczej doświadczalna, ale opony, zrobione z „keru” widzieliśmy — nie do rozróżnienia od pochodzących z surowca naturalnego — widzieliśmy również z „keru” robione nasady i rurki masek gazowych, gumę twarzą do pudełek akumulatorowych, izolację, wszystkie dostojnie produkty przemysłu gumowego.

Mała fabryka w Dębicy posiada jednak olbrzymie tereny i w krótkim czasie będzie rozbudowana do rozmiaru wielkich zakładów, produkujących masowo. Eksperyment jest bowiem udany w 100 procentach. Aparatura, zaprojektowana w Chemicznym Instytucie Badawczym i całkowicie wykonana w kraju, funkcjonuje znakomicie. Uziata niemal automatycznie. Przy dość dużej produkcji obecnej zatrudnionych jest zaledwie 78 osób. Olbrzymie piece i wychodzące z nich zwoje rur — pracują same, w milczeniu i w tajemnicy. Do pierwszego zbiornika pompa wtłacza spirytus (ile tej wody marnują! — wzdycha ktoś za mną) — w ostatniej sali fabrycznej do zbiornika z wodą sółwa steżają masa kauczuku. Tajemnicy tego, co się dzieje pomiędzy fazą początkową, a końcowym prasowaniem jasno-żółtej masy — strzegą wynalazcy

Wład. Best.

Spełń nakaz serca i sumienia: Złóż grosz ofiarny na Pomoc Zimową

SPORT

Zawody pływackie o mistrzostwo szkół średnich

W basenie YMCA rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym mistrzostwa pływackie szkół średnich. Cieszą się one rekordowym powodzeniem o czym świadczy olbrzymia ilość zgłoszonych zawodników.

Walka o pierwsze miejsce w konkurencji panów rozegra się między gimn. Niemieckim, a gimn. Żeromskiego, w konkurencji żeńskiej o pierwsze miejsce walczyć będą gimn. Niemieckie z gimn. Rotertówny.

Początek zawodów o godz. 16-ej.

Dwa spotkania o mistrzostwo klasy A

Sprzyjające pogody jesienne umożliwiają kontynuowanie rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy A.

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną dwa zaległe spotkania. Na boisku UT o godz. 11-ej grają gospodarze z SKS, a w Pabianicach odbędzie się 45-cio minutowa dogrywka przerwanej meczu ŁTSG — PTC.

Lwów walczy z Krakowem o puchar Polski

Sprawa miejsca finałowego meczu o puchar Polski im. P. Prezydenta R. P. została ostatecznie pomyślnie załatwiona i mecz odbędzie się dziś we Lwowie.

Do spotkania finałowego stają ostatecznie zespoły reprezentacyjne dwóch bodajże najsilniejszych ośrodków piłkarskich polskiego: Krakowa i Lwowa.

Składy drużyn na mecz dzisiejszy przedstawiają się następująco:

Lwów: Zub, Lemiszko, Jeżewski, Olbert, Schmidt, Sumara, Kazmierowicz, Żurkowski, Walicki, Matias II, Majewski. Jako rezerwowi przewidziani są Albański, Henig i Wolanin.

Kraków: Madejski, Kotlarczyk, Szumilas, Góra, Grünberg, Majeran, Habowski, Młynarek, Gracz, Pazurek, Zembaczyński. Rezerwowym bramkarzem jest Radwański. Poza tym Kraków nie wyznaczył rezerwowych.

Poświęcenie lokalu Łódzkiego Automobilklubu

Łódzki Automobil Klub obchodził w dniu 24 b. m. uroczystość poświęcenia i otwarcia nowego lokalu sekretariatu L.A.K.

Uroczystość zaszczepił swą obecnością dowódcą O. K. gen. Tommex oraz reprezentujący pana wojewodę nac. dr. Wrona i reprezentujący pana prezydenta miasta dyr. Kalinowski. Przybyli liczni reprezentanci władz ze starostą grodzkim dr. Mostowskim, komendantem woj. P. P. dr. Torwińskim i komendantem P. P. m. Łodzi insp. Eisesser-Niedzielskim.

Gości po poświęceniu lokalu podejmował lampką wina Zarząd L.A.K. z prezesem dr. Schichem na czele.

Poświęcenia lokalu dokonał ksiądz prałat Kaczyński.

Zakończeniem uroczystości była wspólna kolacja.

Zniżki kolejowe dla członków B. Kochby

Wzorem lat ubiegłych korzystają zrzeszeni narciarze również i w bieżącym sezonie (od 15 listopada b. r.) z indywidualnych zniżek kolejowych w wysokości 50 procent normalnej taryfy wszystkich klas pociągów osobowych i pociągów.

Dla członków „Bar Kochby” zniżka obowiązuje z Łodzi do wszystkich stacji podgórskich i nadmorskich, oprócz tego do wielu punktów turystycznych jak Zakopane, Krynica, Żegiestów i t. d.

Prolongata legitymacji na rok 1938—29 już się odbywa.

Bliszych informacji udziela sekretariat „Bar Kochby”, Łódź, Piotrkowska Nr. 111, codziennie od godz. 16-ej do 22-ej.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel — Limanowskiego 37, Sz. Jankielowicz — Stary Rynek 9, T. Staniulewicz — Pomorska 91, A. Borkowski — Zawadzka 45, B. Gluchowski — Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka — Główna 50, L. Pawłowski — Piotrkowska 307.

Za spokój duszy nigdy niezapomnianej naszej najukochańszej córki i siostry

ś. p.

IZABELI MUSIAŁOWNY vel Muszalskiej

w dniu 29 listopada (wtorek), w ósmą rocznicę Jej zgonu, odbędzie się o godz. 9-ej rano żałobne nabożeństwo w kościele XX Jezuitów (ul. Podleśna), na które zapraszają krewnych, przyjaciół, koleżanki i kolegów zmarłej, pogrążeni w smutku

RODZICE I SIOSTRY.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła wczoraj, dnia 26-go listopada r. b. nasza najukochańsza żona i matka

B. P.

Ewa Rozenholcowa ur. Gutsztadt

przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się dziś, o godz. 1-ej po poł. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

MAŻ I DZIECI.

Koledze SALOMONOWI ABRAMCZYKOWI z powodu zgonu

B. P. OJCA JEGO

wyrazy głębokiego współczucia składają pracownicy i pracownicy fabryki ZEW

Łódzkie audycje robotnicze wywołują odzew w całej Polsce

Rozgłośni Łódzkiej, która działa na terenie największego okręgu przemysłowego, zatrudniającego w samym przemyśle włókienniczym około 160 tysięcy robotników — przypadło w udziale organizowanie audycji robotniczych, nie tylko lokalnych, które wypływają z nastawienia programu radiowego, ale również audycji ogólnopolskich.

Stąd też ogromne zainteresowanie Rozgłośnią Łódzką w sferach robotniczych całej Polski. Onegdaj Łódź nadała ciekawą audycję w opracowaniu Eugeniusza Ajnenkła p. t. „Robotnicy w walce o niepodległość”. — Audycja ta przygotowana przez Rozgłośnię z wielkim piętnem i wykonana przez robotników wywołała silny odzew w sferach robotniczych,

powodując liczną korespondencję z wielu miast Polski.

Najbliższą taką audycją dla robotników Rozgłośni Łódzka nadaje dziś w niedzielę, dnia 27 listopada o godz. 15. Tym razem pomysł audycji zaczerpnięty jest z faktu silnego popierania przez robotników łódzkich wszelkich akcji Ligi Morskiej i Kolonialnej. Jak wiadomo bowiem robotnicy łódzcy gremialnie biorą udział w zbiórze na ścigacza. Tak więc wśród fundatorów ścigacza, który zakupiony będzie przez Łódź dla Polskiej Marynarki Wojennej kosztem 60 tysięcy złotych — nie zabraknie robotników łódzkich. Będzie to audycja, w której słowo łączące się będzie z muzyką, podkreślając ofiarności społeczeństwa łódzkiego, a przede wszystkim robotników.

KLEROL

specj. REUMATYZMOWI i ARTRETYZMOWI



KLEROL — maść, wsysa się całkowicie w pory skórne, nie brudzi i nie plami. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Awanturowali się na ulicy

stawiając opór policji. — Sąd skazał obu na karę więzienia z zawieszeniem

W dniu 10 listopada obchodził Kazimierz Laskowski bardzo uczucie fakt przyjscia na świat syna. Współ z Alfonssem Kieszowskim, gdy już byli pod bardzo dobrą datą i gdy znaleźli się w tym stanie przy zbiegu ulic Śródmiejskiej i Piotrkowskiej — poczęli z nadmiaru energii rozbiierać drabiny z rusztowania i układać je niczem barykade na ulicy.

Zjawili się posterunkowi Starzyński i Wydra, by doprowadzić pijaków do

komisariatu.

Obaj przyjaciele stawili policji opór, a Kieszowski schwycił płytę żelazną i uderzył nią jednego z posterunkowych w głowę, drugi policjant również w tym zajściu ucierpiał.

Wczoraj obaj odpowiadali za te awantury przed sądem okręgowym.

Sąd skazał Kieszowskiego na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary. (1)

KNIPPENBERGA

Fabryka, Warszawa, Okopowa 14, tel. 2-0-94

TEATR MUZYKA SZUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś, w niedzielę, o godz. 4-ej po poł. „Skapiec” Moliere’a z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. „Major Barbara”, W poniedziałek teatr nieczynny.

„JAŚ I MAŁGOSIA”

Łódzka Rodzina Radiowa urządza w niedzielę, dnia 4 grudnia b. r. o godz. 12-ej w poł. w Teatrze Polskim w Łodzi, ul. Śródmiejska 15 poranek dla dzieci. W programie tańce oraz przepiękna bajka Maykowskiego p. t. „Jaś i Małgosia”. — Przedprzedaż biletów odbywa się już w sekretariacie Ł.R.R., ul. Piotrkowska 106 w godz. od 16-ej do 20-ej, w dniu przedstawienia w kasie teatru.

TEATR POPULARNY I W SALI GEYERA.

Dziś, w niedzielę, dwukrotnie: o godz. 4.30 po poł. i 8.15 wiecz. komedia Fredry „Pan Jowialski”.

W poniedziałek przedstawienia w Teatrze Popularnym zawieszono.

W teatrze w sali Geyera dziś, w niedzielę, o godz. 4.30 po poł. i o 8-ej wiecz. komedio-opera Kamińskiego „Skalmierzanki”.

TEATR DLA DZIECI „KOT W BUTACH”

(Al. Kościuszki 57).

Dziś, w niedzielę, o godz. 12-ej w poł. i o godz. 4.15 po poł. grana jest piękna bajka „O Zaczku-Szkolaczku i o Sowidrzale, co jeden kochał szkołę, a ten drugi wcale”. — Bilety od 25 gr. do zł. 2.20 w kasie teatru na godzinę przed przedstawieniem.

DZIS POWTÓRZENIE PREMIERY W FILHARMONII

Dziś o godz. 4.15 po południu i 9.15 wiecz. odbędzie się powtórzenie premiery komedii J. Pregiera w 3 akt. p. t. „Mejlech Frejlech”.

WYSTAWA PRAC PROF. WIPPLA

Wystawa prac prof. A. T. Wippla „Krajobraz Polski” (Piotrkowska 113) otwarta od 10 — 21. Piękno naszego krajobrazu, urok naszych gór i morza...

BETECO

jedynie najlepsze w Polsce słuchawki i głośnice. Żądajcie wszędzie.

Radioprogram

NIEDZIELA, dnia 27-go listopada.

7.15—7.20: Pieśń „Serdeczna Matko”. 7.20—3.00: Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego. 8.00—8.15: Dziennik poranny. 8.15—9.05: Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza. 2) Przegląd rynków produktów rolnych. 3) Gra orkiestra Jana Rózewicza. 9.05—9.10: Muzyka (płyty). 9.10—9.15 Odczytanie programu. 9.15—11.45: Regionalna transmisja z Białogostoku: a) Repertarz wstępny prof. Henryka Mościckiego; b) Nabozhenstwo. Kazanie wygłosi ks. kan dr. Jan Szmigielski (Wr.); c) Koncert zespołów muzycznych. 11.45—11.57: Audycje szkolne w programach radiowych — omówi dr. Irena Skowronkówna.

11.57—12.03: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.

12.03—13.00: Poranek symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna Tow. Muzycznego w Katowicach pod dyr. Jana Niwińskiego oraz Margerita Trombini-Kazuro — fortepian. 13.00—13.05: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.05—13.15: „Białe żabki” — pogadanka dla dzieci — pogadanka, wygłosi Anna Frelkiewicz. 13.15—14.40: Ze wszystkich stron — muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Łwowskiej pod dyr. Tadeusza Sereyńskiego, Helena Szemlej — sopran, Jan Karpus — harmonijka ustna, Bogumił Brydak i Zbigniew Wyskiel — luet wokalny (ze Lwowa). 14.40—15.00: Rezerwa muzyczna. 15.00—15.30: Audycja robotnicza — „Robotnicy w szeregach L.M. i K. „Budujemy ścigacz”. 15.30—16.30: Audycja dla wsi: 1) Zabłocie idzie ku światu — obrazek z życia wsi, w opracowaniu Stanisława Dębowskiego. 2) Muzyka (płyty). 3) „Noc listopadowa w Cieszynie” (1918 r.) — nowela Gustawa Morcinka, w oprac. Ludwika Brożka (z Katowic). 16.30—17.00: Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. Przy fortepianie Irena Kurpisz-Stefanowa (z Torunia). 17.00—17.30: Tygodnik dźwiękowy.

17.30—19.30: Koncert rozrywkowy. — Wykonawcy: Mała Orkiestra Polskiego Radia oraz soliści. W przerwie około godz. 18.25 Chwila Biura Studiów.

19.30—20.00: Egzotyczne utwory fortepianowe w wykonaniu Arno Heintze.

20.00—20.10: Na horyzoncie łódzkim — felieton wygłosi red. Czesław Gumkowski.

20.10—20.15: Wiadomości sportowe lokalne.

20.15—20.55: Audycje informacyjne: Zbiorewe wiadomości sportowe. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny. Nasz program na jutro.

20.55—21.00: Przerwa.

21.00—22.00: Koncert polskiej muzyki operowej: Orkiestra i Chór P. R. oraz soliści (transmisja do Niemiec).

22.00—22.40: „Woltyżerka Dropsy Mops” — Wesoła Syrena Andrzeja Nowickiego.

22.40—23.00: Muzyka taneczna (płyty).

23.00—23.05: Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

TAPCZANY—KOZETKI—WKŁADY do ŁÓŻEK Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 116 od 1-go marca 1938 r. są opatrzone firmową numerowaną tabliczką metalową

PANORAMA

T Y D Z I E Ń R A D I O W Y

ROK VI
NR 48

NIEDZIELA, 27 listopada 1938 R.

Lekarz i kobiety

...Gdy mówi się inaczej; niż się myśli...

...Pacjentka przygotowuje się do badania...

...Przesilenia polityczne a... żołądek...

Jestem lekarzem od piętnastu lat. Codziennie, jak żołnierz na posterunku, odbywam warcie w swoim gabinecie. Przez ten czas przewinęło się przed moimi oczami: kilkanaście tysięcy pacjentów różnej płci, wieku, zawodu i pozycji społecznej. Jestem lekarzem t. zw. chorób wewnętrznych, t. zn. prawie wszystkich. Oglądam, opukuję, macam, liczę uderzenia pulsu, obserwuję języki i zapisuję lekarstwa. Tak robili wszyscy moi poprzednicy od tysięcy lat. Niekiedy namyślam się głęboko, albo sięgam po jakąś książkę. Są to jednak gesty natury handlowej. Zdając sobie sprawę, że jestem kupcem i pragnę, ażeby mój „towar”, t. zn. usługa lekarska, miał jaknajlepsze „opakowanie”. Pozatym pragnę wyrobić sobie opinie lekarza poważnego i opierającego się na prawdziwie naukowych systemach naukowych.

W rzeczy samej sprawa przedstawia się inaczej: mam taką wprawę w ocenie pacjentów, że najczęściej zgaduję ich dolegliwości przedtem, nim otworzą usta, aby mi cośkolwiek zadziakomunikować. Ołbrzymia większość pacjentów, którzy zjawiają się w gabinetach lekarskich — to ludzie cierpiący na drobne dolegliwości, wynikające najczęściej z ich sposobu życia i z warunków materialnych, w których się znajdują. Dalej są choroby wieku. To wszystko daje się ocenić na pierwszy rzut oka, to poznaje się po symptomach zewnętrznych z pierwszego rzutu oka. Oczywiście zdarzają się i cierpienia poważne, wymagające gruntowniejszego rozpoznania, postawienia właściwej diagnozy oraz metodycznego, długiego leczenia. To są jednak wypadki rzadsze i o nich nie zamierzam mówić. Gdyby lekarz miał żyć z tego rodzaju pacjentów, rychło zachorowałby sam.

— Dzień dobry panu doktorowi!
Pacjentkę widzę po raz pierwszy. Tęga jejmość około czterdziestki, ubrana, jakgdyby, liczyła dopiero dwadzie-

ścia. Mogę założyć się z góry o każdą kwotę, że będzie skarżyła się na żołądek i na serce. Z całą pewnością jest zbyt dużo i to rzeczy niestrawnych.

Zaczynam ją rozpytywać. Przewidywania zgadzają się co do joty. Pozatym donosi mi jeszcze, że jest bardzo nerwowa i podejrzewa, że jej cierpienia powstały na gruncie nerwowym. Właściwie mógłbym już teraz przepisać jej lekarstwo i dietę, ale to równałoby się z mojej strony samobójstwu. W ogóle, jeżeli chodzi o kobiety, to **momentem niezbędnym dla niej jest rozebranie się**. Kobieta, której lekarz nie każe się rozebrać, po prostu musi się obrazić. Wiele z nich jeszcze przed przyściem do lekarza, przeżywa ten moment i wstydzi się na zapas. Jakżeż uczynić im zawód? Pozatym wszystkie kobiety uważają, że są dobrze zbudowane i w głąb duszy pragną, aby lekarz je obejrzał.

Kobieta wchodzi za parawan i rozbiera się. Przez ten krótki czas mogę pomyśleć o tym, co mówił mi mój stary profesor:

— Dzisiaj, mój kochany, jest inaczej niż dawniej. Baba umuchnie i już jest naga. Dawniej, rozumiesz, kobieta nosiła conajmniej sześć haiek i wielki gorset zapinany od tyłu. Elegancki lekarz musiał pomagać zarówno w rozbieraniu jak i w ubieraniu. A co przy tym było

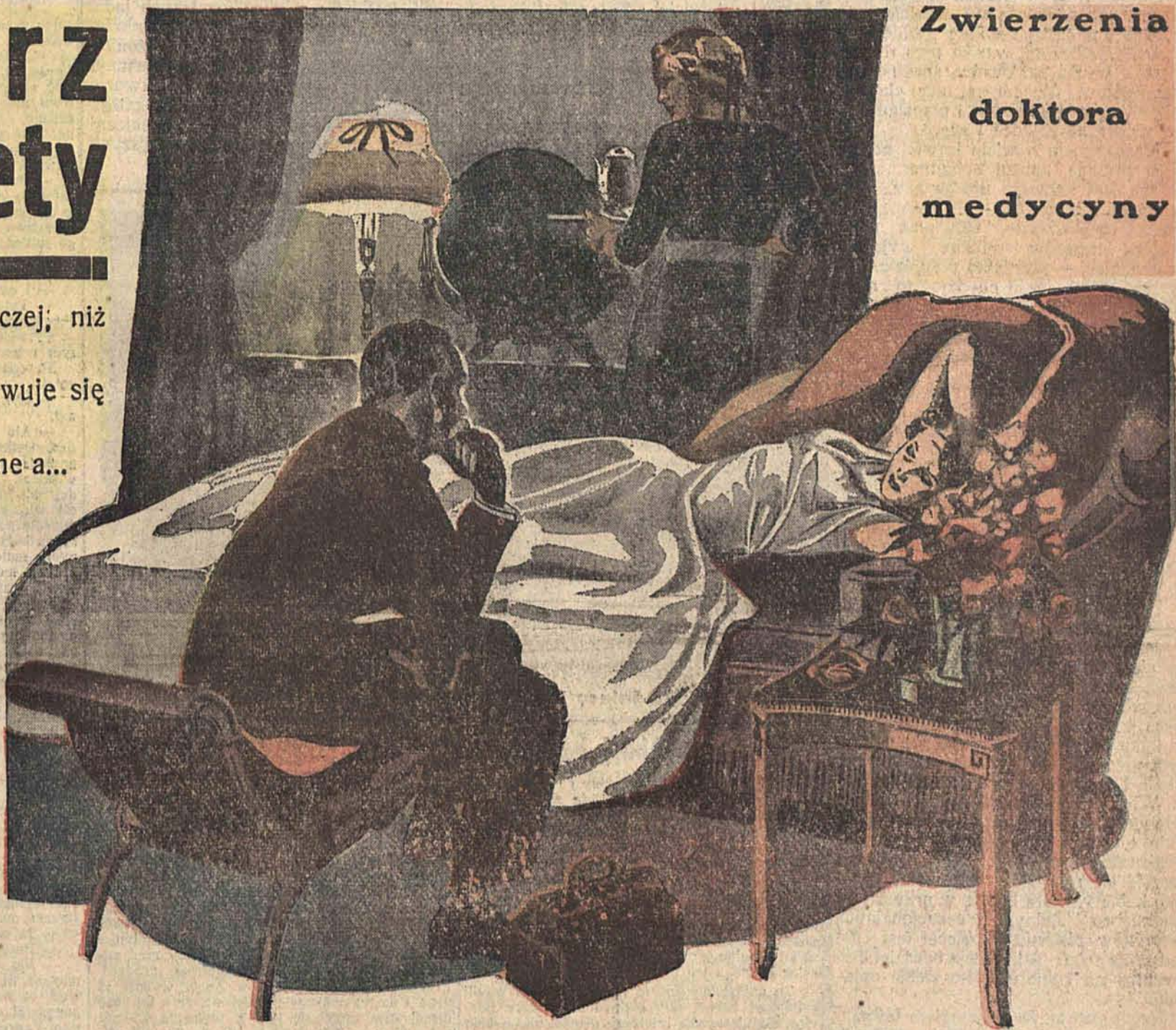
ceregieli, wiele wstydu, zaplonień i perswazyj. Dzisiaj, mój kochany, w młodzi lekarze, nie macie o tym pojęcia. Ale za to dzisiaj łatwiej się bada kobiety. Dawniej przed jej chybą można było znaleźć igłę w stogu siana, aniżeli domagać się jakiegoś orgau poprzez pokłady tłuszczów, szczególnie w okolicy brzucha. I to się nazywało ładne.

Ale mój profesor nie żyje, a pacjentka właśnie wyszła z za parawanu. Oczywiście, że jest tak, jak odrazu przypuszczałem. Ale lekarz — dobry technik życiowy, wciąż jeszcze nie może powiedzieć choremu diagnozy. Kobięcie trzeba pozwolić się wygadać. Ale nie za dużo. Wtedy bowiem ryzykuje on to, że część czekających pacjentów zniecierpliwia się i pójdzie do domu. Bardzo dobrze jest przypisać lekkie dolegliwości pacjentki nie tylko jej nerwom, ale także i przecapowaniu. Nic to nie szkodzi, że pacjentka od urodzenia nigdy nic nie robiła. Najleniwszy człowiek na świecie jest zawsze głęboko przekonany o swoim przecapowaniu.

Zapisałem już lekarstwo — najczęściej zupełnie niewinny środek — i chciałbym teraz powiedzieć tak:

— Kochana pani, za dużo pani żre, a pozatym nic pani nie robi. Dogadza pani sobie, jak można, smakując co najlepsze. Obwozi pani cielsko-samochodem,

Zwierzenia
doktora
medycyny



pałi pani papierosy, maluje gębę nieprzyzwoicie, a ledyuum pani ćwiczeniem fizycznym jest taniec w dusznym dancingu. Musi pani zmienić tryb życia, odprawić dwie służące. Sama wziąć się do garnka i do szaszłki. Za to jeść tyle, wiele pani dotychczas dawała jeść swojej służbie, t. zn. nie za dużo. Jeśli wieczorem pójdzie pani jeszcze na dobry spacer, a rano wstanie, ażeby dać mężowi i dzieciom śniadanie, to wszystkie pani choroby zgina w ciągu trzech miesięcy i to wraz z nadmierną tuszą.

Tak jednak tylko myślę. W praktyce mówię inaczej:

— Nic niebezpiecznego nie znajduję, niemniej jednak pani prezesowa musi na siebie bardzo uważać. Oczywiście teraz jesienią nie ma mowy o wyjeździe, ale już na wiosnę radziłbym pani podreperować zdrowie. A tymczasem nieodzwonna jest ścisła dieta. A więc rano sucharek, sok z grapefruitu... Na obiad kotlet z drobiu na parze...

Nie będę powtarzał całego jadłospisu. Umiem go na pamięć i doberam nie tyle wedle choroby, wiele według ilości pierścionków na palcach.

Bardzo często kobiety chorują na... swoje matki albo przyjaciółki. Mama, albo inna pani wykazuje istotnie symptomy choroby, a córka podświadomie imi-

tuje te symptomy. Lekarze rodzinni doskonale znają takie wypadki.

★

— Proszę, następną

Do gabinetu wchodzi szczerzy, niski, szpakowaty jegomość. Skarży się na dolegliwości żołądkowe, niekiedy wymioty, ściskanie, kwasy, traci na wadze, nie może spać w nocy, chwilami we dnie odczuwa takie zdenerwowanie i lek, że nie może pracować. Próbował zmieniać rodzaj pożywienia, ale objawy chorobowe pozostały te same.

Badam, sprawdzam — wszystko się zgadza. To jest typ człowieka rzeczowego, pozornie spokojnego. A jednak jego choroba ma niewątpliwie charakter społeczny, i zależna jest jedynie od nerwów. W okresach przesileni politycznych i ekonomicznych chorých takich jest niezmiernie dużo. Jeden z moich kolegów niemieckich opowiadał, że w okresie prześladowań rasowych w Niemczech ilość zaburzeń żołądkowo-nerwowych wzrosła się wielokrotnie. W Ameryce okres krachów giełdowych wywołał olbrzymi wzrost tego rodzaju choroby wśród bankierów, spekulantów i finansistów. Więcej jest ludzi chorých na giełde, podatki, wojnę i prześladowania, aniżeli na żołądek i serce.

Mezycyznom o wiele łatwiej powiedzieć prawdę, aniżeli kobietom. Mezczyzna jest szczerze uradowany, jeśli mu powiadam, iż nie ma żadnego cierpienia organicznego. Powinien odpuścić od interesów i rodziny, wyjechać i zapomnieć — wszystko przejdzie, jakby ręką odjął. Jeśli powiem to samo kobiecie, pomyśli sobie o rminie, że jestem złym lekarzem. Kobiety lubią być chore.

★

Często spotykanym typem pacjentek są historyczki. Ich cierpienia niekiedy bardzo dotkliwe, mają charakter wymaginowany. Niemniej jednak pacjentka cierpi prawdziwie i należy jej pomóc. Pominię tu olbrzymi zastój neurotyczek seksualnych, bo to jest temat oddzielny i nadający się raczej do piśmiennictwa fachowego. Natomiast tutaj może potrącić o kwestie kobiet chorých z racji swego życia domowego.

Bardzo często ciężkie przypadki histeryi powstają na tle zazdrości. Miałem niedawno pacjentkę, która wzmówiła sobie ciężką chorobę serca. Wszystkie zewnętrzne objawy przemawiały za tym, ale bliższe badanie stwierdziło, że serce jest zupełnie zdrowe. Okazało się, po kilku rozmowach z chora, że głównym przedmiotem jej trosk jest pewna młoda blondynka, która uwiodła jej męża. Właściwie nie uwiodła, ponieważ ten człowiek jest notorycznie wierny swej żonie, ale blondynka skłoniła go do odwiedzenia jej w domu. Moja pacjentka zaczęła się rozczulać nad swoim losem jako kobiety, która będzie w przyszłości opuszczona. Jednym z esencjonalnych elementów zazdrości kobiecej jest żal nad samą sobą. A któż jest bardziej elokwentny od kobiety, która siebie oplakuje.

Rzecz prosta, że nie mogłem tej pani powiedzieć, że chciałbym sam mieć tak zdrowe serce jak ona. Zwalłem wszystko na nerwice i poleciłem jej prowadzić życie bardziej urozmaicone, towarzyskie, a najlepiej wyjechać do jakiejś uczeszczonej, modnej miejscowości. Przepuszczalnie wpadnie jej tam szybko w oko jakiś młodzieniec i wtedy zapomni o swoim mężu i jego blondynce

★

Doskonałymi pacjentkami są panowie koło pięćdziesiątki. Przez całe życie śmieli się z lekarzy, aż tu nagle nabrali do nich przesadnego przekonania i wiary. W każdej kieszeni mają inne lekarstwo, pigułkę, krople, drażetki. Obierwują dietę nadzwyczaj ściśle. Zaczynają studiować medycynę popularną i wkrótce dochodzą do wniosku, że właściwie mineli się z powoaniem — powinni zostać lekarzami i w tym kierunku mają największe zdolności.

Po latach dopiero dochodzą do wniosku, że systemy samoleczenia podobnie jak i wiara w lekarzy — wszystko zawodzi. Starszy organizm nie będzie tak działał jak młody. I na to nie ma żadnego lekarstwa

Pomiedzy nastawieniem ogólnym pacjenta a lekarza istnieje olbrzymia róż-

Pałac z bajki

Gdy milioner żeni się z milionerką

W Honolulu, głównym mieście malowniczych wysp hawajskich, wyrósł nagle pośród palm piękny pałac z białego marmuru, który młody milioner amerykański wybudował kosztem 2-ch milionów dolarów jako dar ślubny dla swej młodej żony.

Hojnie obdarowaną małżonką jest córka najbogatszego plantatora tytoniu w Ameryce, dziedziczka milionowej fortuny. W najbliższych dniach młoda para, James i Doris Cromvell, wprowadzi się do nowego pałacu, który stylem swym przypomina coś pośredniego pomiędzy pałacem rzymskich władców, a grecką świątynią.

Ściany pałacu z białego marmuru są bogato inkrustowane nefrytem. Przepiękna ścieżka wśród szpalerów orchidej prowadzi do pałacu z bajki, jak go nazwał właściciel. Pałac jest częściowo zbudowany ze szkła i w tej jego części mieszczą się baseny kąpielowe, akwaria, zawierające najbardziej ciekawe okazy flory i fauny podmorskiej, sztuczne jeziora i rzeczki.

Na dno basenu kąpielowego prowadzi bardzo wygodna... winda, czym dotychczas nie może się pochwalic żaden

pałac na świecie.

Pałac posiada piękną salę muzyczną, wyposażoną w kosztowne instrumenty, oraz salę teatralną, której pięknie rzeźbiony sufit wsparty jest na perskich kolumnach.

Mieszkalna część pałacu umeblowana została w stylu XVI stulecia, przy czym każdy szczegół umeblowania został sprowadzony z zamków francuskich.

Opodal pałacu znajduje się własna przystań, której falochrony wybudowane zostały z kawałów zastygłej lawy, własny port lotniczy i szereg innych udogodnień. Oczywiście, w pałacu znajdują się bogate zbiory dzieł sztuki, perskie dywany, brązy i szereg innych kosztowności.

Właściciel pałacu, mr. James Cromvell, jest jednym z najbogatszych ludzi Stanów Zjednoczonych. Jego młoda, bo licząca zaledwie 22 lata małżonka, jest dziedziczką 150-milionowej fortuny, od której otrzymuje procenty w kwocie 8.000 dolarów dziennie. Najbogatsza para w świecie zbudowała sobie najcenniejsze gniazdko na najpiękniejszych wyspach świata.



Wieśniacy bułgarscy udają się do miasta

Astrolog Abdul Hamida

Pewien astrolog, zatrudniony u dworze sultana Abdula Hamida obliczył, że za życia sultana każdy traktat, który zawarty ma być z kozyścią dla Turcji musi być podpisany o godzinie 11.40. Dyplomaci państw zachodnich byli niemalo zdziwieni, gdy dowiedzieli się, że sultan żadnego z nich nie chce przyjąć Inaczej, jak o godzinie 11 min. 38. Później, gdy się dowiedzieli znaczenia tego dziwnego ceremoniału starali się jeden przez drugiego o przyjęcie przed godziną 11 m. 40, by zawrzeć najkorzystniejszy układ z sultanem, który nie wiedział nawet ile usług zabobon ten oddał państwom europejskim.

Co najdziwniejsze, to że zabobon ten wpłynął sultanowi agencji angielskiego Intelligence Service, dla ułatwienia realizacji planów angielskich w Turcji.

S.O.S.! Bliźnięta wzywają pomocy

Angielskie radio nadawało S. O. S.! „Poszukacie się karmiciele dla słabych bliźniąt pani Dack. Chłopcy ważą po niecałym kilogramie, jest zaledwie słaba nadzieja utrzymania ich przy życiu i to pod warunkiem, że od razu będą karmione pierśm. Matka noworodków przeszła ciężką operację i nie ma wcale pokarmu”.

Gdy pani Abbott, matka 7-miesięcznej córki, usłyszała wezwanie zawiadomiła natychmiast telefonicznie rozgłośnię, że pospieszy z pomocą, mimo, że dzieje się 100 mil od domu p. Dack. Rzeczywiście, pomimo późnej pory wyruszyła natychmiast samolotem i po 3-godzin-

nej jeździe wśród nocy przybyła do Wells, do pani Dack. Niestety, pomimo tego pośpiechu tylko jedno z dzieci zastała przy życiu, a drugie zmarło po trzech dniach.

Anglii grozi wyludnienie

Na odbywającym się w Edynburgu kongresie zdrowia, wygłosił znany angielski lekarz i uczo ny, Sir Hill, wielką mowę, w której wypowiedział się za wprowadzeniem odpowiednich zarządzeń, mających na celu powstrzymanie spadku urodzeń w Anglii i na terenie całego Imperium Brytyjskiego. Zdaniem mówcy rząd angielski winien ustalić jakąś kontrolę urodzeń. Przepiętna liczba urodzeń w Anglii wynosi 15 proc. i na tej podstawie obliczono, że o ile ilość dzieci, urodzonych w 1931 r. wynosiła 9 i pół miliona, w r. 1951 spadnie ona do 5 i pół miliona. Na tej zasadzie operat swe wywody Sir Hill, nawołując do energicznych zarządzeń w celu podtrzymania rasy brytyjskiej.

Psy, które nie czekają a gryzą

Na wystawie psów w Birmingham w Anglii, która odbyła się przed kilkoma dniami, jeden z hodowców zaprezentował nową rasę psów. Psy te wyróżniają się tym, że nie czekają zupełnie. Rasa ta powstała przez skrzyżowanie szpiców, chowanych przez Samojeów z wilkami i nadaje się doskonale do tresowania. Psy te specjalnie nadają się na stróżów, gdyż nie czekając, nie dają poznać przestępcom o swojej bytności, chwytają jednak każdego i gryzą, na kogo się rzucą.

nica, o której nigdy nie wolno zapominać. Dla pacjenta choroba każda jest złem albo tragedią. Dla nas tragedia nie jest w żadnym wypadku, a przeważnie nie jest dobrem, albowiem my, lekarze, żyjemy z cudzych chorób. Choroba przewlekła jest dla nas darem Bożym, podczas gdy dla pacjenta jest meczarnią. W tej dysproporcji interesów tkwi coś niemoralnego.

Biore niekiedy udział w t. zw. konsylium lekarskim. Urzędowość taka odbywa się tylko w wypadkach bardzo poważnych. Zamknięci w oddzielnym pokoju lekarze mają wynieść werdykt waż-

ny dla życia człowieka. Tymczasem my między sobą traktujemy całą sprawę w najlepszym razie z zainteresowaniem naukowym, w najgorszym razie jako rzecz drugoplanową, bo i tak przesadzona.

Nieraz podczas takiego konsylium mówi się o rzeczach postronnych, nie mających nic wspólnego ani z chorým ani nawet z medycyną. Inaczej zreszta być nie może. My lekarze jesteśmy także ludźmi i prace swą traktujemy fachowo i chłodno. Jeżeli inni, a przede wszystkim pacjenci wciągają siebie, że jest inaczej, to jest to ich wina, a nie nasza.

Dr. S. B.

Miniatury

Bandyci

Do komisariatu policji wpadła starsza pani, której zachowanie zdradzało niezwykle podniecenie nerwowe.

— Muszę złożyć doniesienie! — zawołała.
— W jakiej sprawie?
— W moim mieszkaniu znajduje się przestępca!

— Wiamy wacz?
— Nie. Sublokator!
— No i...?

Kobieta zaczęła żywo gestykulować.
— Jest to przestępca! Straszny przestępca! Morderca! Wiem o tym! Słyszałam na własne uszy! Proszę iść natychmiast za mną i uwięzić go!

Policjanci starali się uspokoić podnieconą jejność.
— Od jak dawna osobnik ten mieszka u pani?

— Od wczoraj.
— Czy doszło między panią a nim do jakiejś sprzeczki?

— Absolutnie! — zawołała gospodyni, wstrząsając przecząco głową. — W tym właśnie sekł Człowiek ten jest niezwykle uprzejmy i usłużny. Zapłacił komorne za dwa miesiące z góry. Uprzedził, że sam będzie sprzątał swój pokój. Był zadowolony z wszystkiego, nawet z portretu mego nieboszczyka męża, który wisł na ścianie. Wydało mi się to od razu podejrzane. Ale potem...

— Co potem? — podchwycił dyżurny przodownik.

— Zaczęło się dziś rano. Najprzód przyszedł listonosz z małym pakcikiem. Nie jestem wcale ciekawa, ale uchyliłam trochę drzwi od kuchni, żeby usłyszeć, czego on chce od mego nowego sublokatora. Listonosz zapytał o pana Paszkowicza. A na to mój sublokator: To właśnie ja!

— I co z tego?
— Tyle tylko, że on wcale nie nazywa się Paszkowicz, — krzyknęła jejność triumfująco. — Przedstawił się, jako Stefan Chrzyszcz i pod tym nazwiskiem został zameldowany!

Przodownik zaczął się przysłuchiwać uważnie.

— Hm, to rzeczywiście podejrzane, — mruknął.

— Ale to jeszcze nie wszystko, panie władzo. Ostatecznie może człowiek mieć swoje powody, żeby posługiwać się przybranym nazwiskiem. Ale co się stało potem...! Nagle zadzwonił jakiś nieznamy i oświadczył, że chce się widzieć z Ryszardem Murskim. Chce mu właśnie powiedzieć, że tu taki nie mieszka, kiedy na korytarz wpada mój nowy sublokator, odpycha mnie na bok i wita się serdecznie z przybyłym, mówiąc do niego: „Dobrze, żeś przyszedł, właśnie czekałem na ciebie!”

Potem zniknęł obaj wolęgo pokoiu. Nie jestem absolutnie ciekawa, ale to co usłyszałam, przykładając ucho do dziurki od klucza, było naprawdę straszne. Ci dwaj zbrodniarze zaczęli się ze sobą sprzeczać, a poszło im napewniej o podział łupu z jakiegoś włamania. Krzyczeli coraz głośniej, aż wreszcie padło owo straszne słowo: „MORDERSTWO”!

— Czy słyszała je pani z całą pewnością?

— Mogę na to przysiąc.

— W jakim związku?

Jejność zacerpnięta oddechem do rozgorączkowanego emocja płuc.

— Niesamowity gość powiedział: „Nigdy nie zdobyłbyś się na morderstwo w Krakowie, gdybym ci przy tym nie pomógł”!

★

Kiedy przodownik w asyście dwóch posterunkowych wpadł do pokoju, zastali tam jeszcze tajemniczego gościa. Zdołali również posłyszeć następujący fragment rozmowy:

— Ja cię zaskarżę!

— Przeczasz się stanowczo!

— Nie można z tobą pracować! Czy pamiętasz, ile kramu było z tą zamordowaną wdową?

— A wszystko dlatego, żeśmy się nie mogli pogodzić! Spartoliliśmy również napad na Orient-Express, gdyby ci nie dał kilku praktycznych wskazówek!

— Nie neguję tego bynajmniej. — padła odpowiedź.

— Nie negujesz tego, ale kiedy przychodził do podziału, zaczynasz się upierać, że cała zasługa leży po twojej stronie. Tak było po zamordowaniu tancerki Izabelli i tak jest teraz!

Zapomniaś, że w ogóle tylko dzięki miłe zaczęłaś pracować w tej dziedzinie?

— No więc dobrze, zabrzmiął drugi głos po chwili milczenia, — wypłace ci jeszcze pięć set złotych, ale na tym koniec.

— Pięćset? — roześmiał się gość szyderczo.

— Podczas gdy ty wyciągnąłeś z tego przynajmniej dwa tysiące? Same perły baronowej przyniosły ci blisko tysiąc. A mnie? Niedznych trzy sta złotych!

— Zapomniaś, że to ja wszystko spiliłem!

Nie była to łatwa sprawa! — zapalił się sublokator.

Kiedy przodownik w towarzystwie posterunkowych wdarł się z odbezpieczonym rewolwerem do pokoju, wyraz napięcia zniknął z jego twarzy, ustępując miejsca niepokohowanej wesołości. Poznał bowiem w podejrzany sublokatorze Stefana Chrzyszcz, popularnego autora powieści kryminalnych, który pod pseudonimami Ryszarda Murskiego i Wacława Paszkowicza zasłał swymi utworami szereg najbardziej poczytnych pism codziennych. Szczególną popularność zdobyły u siebie jego powieści „Perły baronowej”, „Morderstwo w Krakowie” i „Śmierć wdowy”.

— A kim jest ten pan? — zapytał przodownik.

Stefan Chrzyszcz uśmiechnął się:

— Mój stary współpracownik, któremu zadowolę szereg dobrych pomysłów. Niestety, kłócimy się stale przy podziale tantiem.

Powódź!...

Dramatyczne sceny z wielkiej katastrofy

Babka Ames pracuje na drutach

Babka Ames była zdania, że brak odwagi rzuca hańbę na całą rodzinę. To też nie przestawała robić pończochy na drutach, podczas gdy woda podpywała coraz bliżej pod dom. Znajdowały się na wyspie, która jeszcze przed dwoma dniami miała trzysta stóp długości. Teraz miała ich już tylko siedemdziesiąt. Zapadał zmierzch. Wszędzie panowała dziwna, niesamowita cisza. Nagle z pięterka rozległ się przeraźliwy krzyk.

— Zuzia, — pomyślała stara i wzgardliwie zacisnęła wargi. Po tym wstała i udała się po schodach na górę. Drogię tę odbyła w ciągu tego dnia niezliczoną ilość razy. W przeraźliwy krzyk wmięszał się słabutki płacz. Po chwili wszystko uspokoiło się i babka Ames znów wróciła do kuchni. Wyjrzała przez okno, z którego rozpościerał się widok na niezmiernie masy wód. Słońce skłaniało się ku zachodowi, babka zapaliła lampę i znów zabrała się do pończochy. I znów cieszyć przecięły jęki.

— Zuziu! — krzyknęła stara kobieta, — nie rób nam wstydu. Pomyśl o dziecku i postaraj się zasnąć!

— Jest taka cierpiąca, — monologowała dalej w myśli, — ale ma za mało hartu. To po rodzinie ojca. Ostatecznie, zdarzają się gorsze wady. Taki na przykład Paweł, kuzyn Johna, ostatni niepoł. Wszyscy odetchnęli kiedy... — urwała rozmowę ze sobą i zagłębiła się w pracy.

Nagle posłyszała jakiś nowy odgłos. W daleki poszum przybierającej wody wmięszało się rytmiczne chlupotanie. Nadsluchiwała z uwagą. Wreszcie wstała i wzięwszy ze stołu lampę skierowała się ku drzwiom. W tej chwili coś uderzyło głucho o ścianę. Ktoś zatrzymał obok domu łódź i krzyknął niepewnie:

— Hallo! Jest tu kto?

— Jest! — odpowiedziała stara kobieta głosem, drżącym radością. — Dwie kobiety i noworodek. Myślałam, że przyślą motorówkę. Nurt jest taki wartki!

Przybysz przywiązał łódź do plotu i ruszył przez wodę w kierunku domu. — Macie linię? — zapytał. — Muszę umocnić wiązanie.

— Pewnie, że mamy! — ochotczo zawołała babka Ames. — Zaraz przyniosę!

Drut leżał w alkierzu, gdzie prócz tego znajdowała się flinta męża Zuzi i zardzewiałe narzędzia ślusarskie.

— Czy przyjeżdżacie z Burton? — zapytała, wręczając linię przybytemu.

Milczący, obrośnięty człowiek wahał się przez chwilę.

— Jadę z Louisville, prąd mnie uniosł... — mruknął. — Pracowałem w mieście przy ratowaniu.

— Myślałam, że przysłał was mąż mojej wnuczki. Opuścił nas jeszcze w sobotę, — wzruszyła ramionami babka Ames. — Zuzi nie mógł zabrać podwodę, bo była właśnie w nologu. Załadował więc świnię i kury, przywiązał do woza krowy i pojechał. Obiecał, że wróci z noszami i zabierze Zuzię. Ale woda zaczęła szybko przybierać... Nie możemy już długo czekać... Myślałam, że to on was przysłał. Wszystko jedno zresztą, — wzruszyła znów ramionami. — Wytrzymajcie dobrze nogi i proszę do izby. Nie ma tu nikogo prócz Zuzi i jej dziecka. Zuzia jest trochę bojaźliwa, ma to po ojcu, ale to nic. Można ją śmiało zabrać. Mam dość poduszek. Myślę jednak, że trzeba będzie zaccakać do ranka.

— Łódź jest niewielka, — zauważył nerwowo przybysz. — Muszę wypocząć. Jestem wyczerpany.

Znów rozległy się przeraźliwe jęki Zuzi. Mężczyzna zadrżał.

— Co to? — wymamrotał.

— Moja wnuczka. Boi się strasznie...

— Widziałem okropne rzeczy, — powiedział mężczyzna, drżąc na całym cie-

le... — Ludzie gineli... Jednego chłopaka, który wybrał się na rabunek, ukatrupiono na miejscu. Zebrał spory łup... Po takich przeżyciach trzeba się pokrzepić.

Sięgnął do kieszeni i wydobyl stamtąd butelkę z whisky. Babka Ames wzdygnęła się i chciała odejść. Nie znosiła widoku pijących mężczyzn. Pochamowała się jednak.

— Mam nadzieję, że pomagaliście w ratowaniu?

— Pewnie, — burknął przybysz, nie odrywając butelki od warg. — Pewnie...

Odzewnątrz wciąż płynął szum zbierającej wody. Wyspa miała już tylko siedemdziesiąt stóp... Dom nie miał żadnego kontaktu ze stałym lądem. Zuzia raz po raz wybuchała przeraźliwym jękiem. Obok niej leżało małe, bezbronne nowonarodzone stworzenie. Człowiek z łodzi spoglądał spodełba i głośnymi tykami wypróżniał butelkę. Tylko jedna babka Ames była spokojna i robiła pończochę na drutach.

— Jeżeliście pomagali ratować, — powiedziała, — w takim razie macie z pewnością w łodzi przedmioty pierwszej pomocy? Potrzebne mi są bandaże dla wnuczki.

Człowiek z łodzi odstawił wypróżnioną butelkę. Oczy lśniły mu ponuro.

— Pomagałem ratować tonących, — zawołał ochryplym głosem. — Akuserką nigdy nie byłem. Dość tych pytań, stara. Jeżeli chcecie, żebym was zabrał, w takim razie proszę się do mnie nie wtrącać. Jestem piekielnie zmęczony!

Położył głowę na stole. Był istotnie wyczerpany i dlatego pewnie działanie alkoholu było błyskawiczne.

— Nic cię nie obchodzi moja łódź, stara czarownicy! — krzyknął, waląc pięścią w stół. — Łapy przy sobie! Zrozumiane?

Babka Ames coraz szybciej pracowała na drutach. Dopiero kiedy usłyszała chrapanie nieznanego, pozwoliła sobie na westchnienie ulgi. Ostrożnie podniosła się z miejsca i brodząc po kolana w wodzie podeszła do uwiązanej przy płocie łodzi. Przy świetle zapalek badała zaczęła ładunek i zadrżała...

Noc była bezgwiezdna. Babka Ames spojrzała ku niebu, jak gdyby szukając tam sprzymierzeńca. Po tym zaczęła brodzić przez dziedziniec do kołowrotu, służącego do czerpania wody ze studni. Studnia była bardzo głęboka, kołowrót zaopatrzony był w linię stalową dwudzieciostometrowej długości. Babka Ames odczepiła wiadro i prowadząc linię wzdłuż parkanu zbliżyła się ponownie do łodzi. Suche jej palce pracowały zrećnie. Z alkierza przyniosła narzędzia ślusarskie i gwoździe. Nie łatwo pracowało się w ciemnościach i do tego pod wodą. Ale babka Ames była nieustraszona. Łódź kołysała się na falach, zupełnie jak gdyby nie była zakotwiczona o kołowrót.

Wróciła do izby blada i wyczerpana. Zmieniła spódnice i pończochy, włożyła ciepłe pantofle i zadrżała do kuchni, gdzie spał obcy. Lampa rzucała żółtawy odblask na jego głowę. Babka Ames usmiechała się spokojnie. Z pokoju znów rozległ się przeraźliwy krzyk. Stara kobieta pobiegła uspokoić wnuczkę. Wreszcie wróciła do swojego krzesła i zadowolona ze siebie natychmiast zdrzemnęła się.

Kiedy po kilku godzinach otworzyła oczy, lampa dogasała, przez okna wdzierał się szary świt. Za drzwiami głośnie szumiała fala. Babka Ames natychmiast zrozumiała, że nie ma już ani chwili do stracenia. Woda podmywała dom. Żwało rozpalila ogień i przygotowała śnia-

danie. Apetyczny zapach topionego smalcu przebudził śpiącego mężczyznę.

— Nie można dłużej czekać, — zauważyła babka Ames. — Zjemy śniadanie i czas w drogę.

Mężczyzna jadł łapczywie. Babka Ames widziała, jak rece jego drża, kiedy mówił:

— Łódź jest za mała, trzeba się będzie rozejrzeć...

— Nie ma co się rozglądać, — odparła spokojnie. — Po prostu trzeba będzie wyrzucić cały ładunek. Inaczej nie będzie miejsca dla Zuzi, dziecka i dla mnie!

— Co takiego! — krzyknął mężczyzna z wściekłością. — Mówiłem ci przecież, żebyś nie ruszała łodzi! Byłaś tam?

— Pewnie, że byłam, — odparła babka Ames. — Bałam się, że lina nie wytrzyma i prąd porwie łódź.

— Mówiłem, żebyś się nie wtrącała! — ryczał mężczyzna.

— Kradliście w Louisville, prawda? —

babka Ames spokojnie zbierała naczynia. — Po tym ogarnął was strach... goniono was, więc jak szalony uciekaliście z prądem. Po drodze plądrowaliście opuszczone domy, może nawet rabowaliście i trupy. Aż w końcu zagnało was tutaj. Musicie zabrać Zuzię, dziecko i mnie. Nie ma na to rady. A kradzione trzeba wyrzucić do wody! Nie ma czasu, — do-dała, widząc, jak mężczyzna miota się jak szalony po izbie, — woda podmywa dom. Za godzinę najpóźniej wszystko się zawali!

Zuzia nawoływała jęklonie, dziecko zawodziło cichutko, mężczyzna drżał z przerażenia i grozy. Po tym rzucił się ku drzwiom parkanu, gdzie przywiązana była łódź. Woda sięgała mu do pasa. Wskoczył do łodzi, przeciął linię i zaczął wiosłować. Łódź ruszyła z miejsca, ale po chwili zadrżała i określiła się na okół. Stalowa lina wyprężyla się i wyrzuciła spod wody. Mężczyzna spoglądał na nią z przerażeniem. Lina przytroczona była do dna. Niesposób było pozbyć się jej bez narzędzi ślusarskich. Babka Ames stała w oknie i w burym świetle świtu widziała, jak nieznanemu drzy na całym cielem. Łódź miotała się jak szalona. Mężczyzna zerwał się z miejsca i zaczął szarpać linię, wtedy właśnie dosięgła go kula z flinty męża Zuzi. Babka Ames skinęła głową, kiedy ciało jego drgnęło śmieśnie i stoczyło się w fale. Po tym odstawiła flintę.

— Trzeba wysłać łódź poduszkami, — pomyślała. — Zuzia jest bardzo chora. Ale w tej chwili właśnie rozległo się dudnienie. Nadpłynęła wielka łódź motorowa. Dwaj ludzie dawali babce ożywione znaki.

— Widzieli, — pomyślała z zadowoleniem stara kobieta. — Bardzo dobrze, że widzieli... W naszej rodzinie zawsze tak samo...

— Uspokój się! — krzyknęła do wnuczki na górę. — Przyjechali po nas łodzią motorową. Jedziemy!

Edna Ferber.

Co doprowadza męża do zdrady

Czy nie zdarzyło się, że mąż Pani z zainteresowaniem przyglądał się jakiejś młodej kobiecie? Pani udawała, że tego nie widzi, ale w gruncie rzeczy wyprowadzała to Panią z równowagi. Właściwie nie można mężczyźnie zabronić oglądania się za kobietami, ale czyż nie jest to wysoce niewłaściwe?! Gdyby pani zadała mężczyźnie pytanie: cóż ci się w niej podoba, — byłby w kłopotcie. Bo właściwie jego uwagę przyciągnęła jedynie cera tej pani, za którą się obeiżał. Idealnie czysta, matowa o pieknym odcieniu świeżej brzoskwini. Mężczyźni nawet sami nie zdają sobie sprawy z tego, jak odpychająca rzecz jest błyszczący nosek kobiety, a jak wielką siłą pociągająca ma miła dla oka matowa cera. Każda pani może ją osiągnąć bez najmniejszego wysiłku, używając niezastąpionego i bezkonkurencyjnego pudru FORVIL 5 Fleurs. (ARP)

150 tunelów na jednej linii kolejowej

Ukończona ostatnio transirańska linia kolejowa, łącząca Morze Kaspijskie z zatoką perską, była budowana w bardzo trudnych warunkach terenowych. Zastosowano jednak najnowsze zdobycze techniki, które umożliwiły w stosunkowo krótkim czasie ukończenie budowy. Na linii musiano zbudować 150 tunelów, które łącznie liczą 60 km. długości. Jeden z tunelów o długości 6 km. kuty wewnątrz skały prowadził na szczyt góry.

Kolej tę budowało 30.000 robotników.

Przekopali oni 20 mil. metrów kubicznych ziemi. Mostów, mostków i przepustów zbudowano ok. 4000. Porą zimową na niektórych odcinkach musiano pracować całkowicie przerywając, natomiast w tych samych stronach latem parowały tak olbrzymie upały, że można było pracować tylko porą nocną i przy świetle reflektorów. Długość tej linii kolejowej wynosi 1500 kilometrów.

Pierwszą stacją wyjściową nad Morzem Kaspijskim jest Bender Scha, najbliższa stacja po tej jest stacja Kaswin, skąd biegnie przez Sul-tanabad i Disfue, osiagając krańcową stację Bender Szapur nad zatoką perską.

Leopold Stokowski interesuje się muzyką Lapończyków

Karol Tiren, b. inspektor kolei szwedzkiej, poświęcił wiele lat na wędrowki do Laponii w poszukiwaniu dawnych pieśni i melodji. Ukoronowaniem tej żmudnej pracy będzie wydawnictwo, zawierające 558 „joikingów”, czyli pieśni laplandzkich. Gdyby nie praca Tirena, wiele z tych pieśni poszłoby w zapomnienie.

Melodia „joikingów” odznacza się jednostajnością, przy czym pieśni te dadzą się podzielić na następujące grupy: narzecz, pieśni żniwiarzy, pieśni ślubne, pożegnalne, powitalne itp.

Najstarszymi z odszukanych „joikingów” są pieśni do bogów. Z pośród zbiorów największe zainteresowanie z punktu widzenia etnologicznego budzi „Pieśni bobrów”, którą usłyszał Tiren od starej Laponki oraz kolysanka „Tomma, Tomma”. W poszukiwaniu starych melodji Karol Tiren odbył wiele najeżonych trudnościami podróży a często i pieszych wędrowek. Tiren mieszka stale w swym cottage'u „Nuoljalid” na dalekiej północy Szwecji. Wielu znanych muzyków odwiedza go w zacisznym domku. W czasie swego pobytu w Szwecji złożył mu wizytę Leopold Stokowski, który zainteresował się ogromnie muzyką Lapończyków, tak dalece różniącą się rytmem od innych utworów muzycznych przeznaczonych.

Trzecia część globu należy do W. Brytanii

Jedną trzecią powierzchni globu ziemskiego należy do Imperium Brytyjskiego. Imperium to jest największym co do obszaru państwem światowym. Obszary na wszystkich kontynentach świata nad którymi powiewa flaga Union Jack'u, obejmują 44 miliony km. kw. a zamieszkuje je 530 milionów ludzi, t. j. 25 proc. ogółu ludności na naszej ziemi. Jedno z

pierwszych miejsc zajmują wśród posiadłości brytyjskich Indie. Dominium Unii Południowo-Afrykańskiej, dominia: Australia, Kanada, cały szereg kolonii w Afryce, Ameryce Południowej i Azji stawiają Imperium Brytyjskie w rzędzie najbardziej uprzywilejowanych państw na świecie.

Nie chciałem denuncjować...

Nowela kryminalna

Komisarz policji Leon Bracki zamierzał właśnie opuścić gabinet, kiedy zameldowano mu klienta, przybywającego, jak twierdził, w ważnej sprawie.

Człowiekiem, wchodzącym do gabinetu był wysoki mężczyzna lat około pięćdziesięciu.

— Przepraszam, że przedłużam pańską służbę, panie komisarzy. — zaczął głosem niepewnym, zdradzającym brak wszelkich stosunków z policją. — Jednakże... mam pewną sprawę...

— Wybaczam, — odparł wesoło komisarz, — zwłaszcza, że mam przed sobą starego druha z uniwersyteckiej ławy. Jak się masz, Edwardzie? Czym mogę ci służyć?

— Ach, to ty, Leonie, — zawołał Edward Kryński. — Nie wiedziałem, że pracujesz w tym rejonie!

— Od roku, mój stary. A niedługo minie zdaje się trzynaście lat jakśmy się nie widzieli. Siadaj, weź papierosa, i powiedz co się stało.

— Tak, wiesz, sprawa rzeczywiście bardzo osobliwa. To wspaniałe się składa, że ty tu jesteś. Tobie mogę opowiedzieć wszystko od początku...

Zaczerpnął tchu i po chwili odjął. — Krystyna jest biedna, dwudziestolatnią dziewczyną...

— Ależ, Edwardzie, — przerwał komisarz ze znaczącym uśmiechem. — to ładna różnica wieku.

— Nie, nie! — zaprzeczył energicznie Kryński. — Nic podobnego! Nie o to chodzi. Musisz mi pozwolić opowiedzieć wszystko od początku do końca. Przed trzema laty Krystyna była pielęgniarką mojej matki i spełniała swe obowiązki niezwykle ofiarnie. Musisz na to zwrócić uwagę, abym w toku dalszego opowiadania nie wydał ci się aniołem z glorią bezinteresownej dobroci wokół głowy. Po śmierci mojej matki długo nie słyszałem nic o tej dziewczynie, gdy nagle przed trzema miesiącami dostałem od niej rozpaczliwy list. Pisała w nim, że znajduje się w nieszczęśliwej sytuacji i zwraca się do mnie o pomoc, ale że bym nie myślał o niej źle, jakkolwiek list adresowany jest — z więzienia. Poszedłem tam, aby dowiedzieć się o co chodzi. Dostała się w złe, demoralizujące towarzystwo, to rzecz niewątpliwa. Miała przyjaciela — wiamywacza, którego nazywała „Rudi Kasiarz”. On także znajdował się wówczas w więzieniu. A co miałem czynić? Zapewniała mnie, że jest niewinna i taką chce pozostać. Mam znajomego adwokata, Barclaya...

— Jerzy Barclay? Świetny adwokat!

— Tak, do niego udałem się z prośbą o pomoc i Barclay wziął się do tej sprawy tak energicznie, że mała została zwolniona od winy i kary. Pełne dwa tygodnie nic o niej nie słyszałem. Aż nagle znowu dostaje list, w którym Krystyna prosi, abym nie sadził, że jest niewdzięczna i że zapomniała co dla niej uczyniłem. Po prostu jest chora i nie może wstać z łóżka. Oczywiście nie mogłem jej tak zostawić bez pomocy. Odszukałem ją jeszcze tego samego dnia. Szczegóły są zbyt cenne, komisarzy. Ohydna nora, dziewczyna z czterdziestoma stopniami gorączki na barłogu, bez opieki. Zapalenie płuc. Pamiętasz profesora Franka? Ma teraz własną klinikę. Zaweźwałem go i prosiłem, by mi pomógł. Tym samym autem, którym przyjechał, zabrał Krystynę do kli-

niki. Poszedłem tam po dwóch dniach. Dziewczyna miała się lepiej i przywitała mnie błędym uśmiechem. Profesor zapewnił mnie, że będzie zdrowa, chociaż jeden dzień zwłoki mógł ją kosztować życie.

Przed czterema dniami siedziałem w swoim biurze. Ktoś puka. Stenotypista otwiera drzwi i wraca z zameldowaniem: jakiś pan chce się ze mną widzieć. Kazałem go wpuścić. Był to młody, małego wzrostu, ale silnie zbudowany mężczyzna. Rozglądał się bystro wokół. A musisz wiedzieć, bo jak sądzię, należy to do sprawy, biuro moje urządzone jest nader skromnie. Ot, zwyczajne biuro próśb i przepisowań.

— Czy mam zaszczyt z panem Edwardem Kryńskim? — zapytał gość. — Nazywam się Rudolf Prenner.

— To nazwisko nic mi nie mówi, — odparłem, zastanawiając się nad tym, który wierzyciel nastąpił mi tego młodego atletę na kark. — Czego pan sobie życzy, panie Prenner?

Gość wyprostował się z godnością i oświadczył, że przybył, aby mi podziękować za to wszystko co uczyniłem dla Krystyny. Domyśliłem się zaraz kim jest ten młodzieniec — to był włamywacz „Rudi Kasiarz” przyjaciel tej małej. Nie można tego wcale wypowiedzieć, twierdził, ile dobrego zrobiłem

dla Krystyny. Gdyby nie ja, dawno już leżałaby w grobie. Właśnie dziś wypuszczono go z więzienia po dziesięciu miesiącach. Najpierw odwiedził Krystynę w szpitalu potem pospieszył do mnie, aby mi podziękować. Poczestowałem go papierosem i herbata i napomknąłem, że przy swoim trybie życia, powinien dziewczynę zostawić w spokoju. On jednak przysięgał, że ja kocha i na przyszłość ustrzeże od wszelkich kolizji z prawem i życiem uczciwym.

— „Rudi Kasiarz” jest z tych najniebezpieczniejszych, — zauważył komisarz. — Należy odbezpieczyć rewolwer, gdy się ma z nim do czynienia.

— To są twoje osobiste doświadczenia z nim, — odparł Kryński. — Pozwól, że ci teraz opowiem o moich. Dziś rano zjawił się u mnie listonosz i przyniósł mi przekaz na tysiąc złotych. Nazwisko nadawcy było nieczytelne. I dlatego tu jestem. Nie chcę tych pieniędzy. Oto one wraz z odcinkiem pocztowym. Będzie ci bardzo zobowiązany, jeśli całą tę sprawę zaprotokolujesz bardzo krótko.

— Pokaż no! — zawołał komisarz, który okazał nagle zainteresowanie.

Chwycił odcinek przekazu i badał go chwilę pod mikroskopem.

— Tak! — zawołał triumfująco. — Zgadza się! Czy domyślasz się, że wyświadczyłeś nam olbrzymią przysługę?

— Wam, przysługę?! Nie rozumiem!

— A jednak! Teraz go mamy! Już od dwudziestu czterech godzin badamy sprawę włamania do Banku Tranzytowego. Nie znaleźliśmy sprawcy. Ale to przecież Rudi. Wszystko się zgadza! Teraz go mamy! — powtórzył z głęboką satysfakcją. A widząc osłupienie Kryńskiego, dodał:

— No, cóż stary? Wygladasz, jakby ci było żal tych dziesięciu setek!

— Nonsens! Ale ja protestuję! Ja nie miałem zamiaru go denuncjować. Nie o to mi chodziło.

— Przecież nie uczyniłeś tego! — zawołał komisarz. — Przyszedłeś tu, aby oddać te tysiąc złotych, co było twoim pism obowiązkiem, jeśli nie chciałbyś uchodzić za współwinnego. Ponadto, Bank przeznaczył sporą sumkę za odkrycie sprawców włamania. Zarobisz na tym więcej niż tysiąc złotych.

Kryński wciąż jeszcze nie mógł otrząsnąć się z wrażenia.

— Ależ do licha, — powtarzał. — Przecież ja tego nie chciałem. Nie chciałem go denuncjować.

Pożegnał się szybko i wyszedł, podczas gdy komisarz Bracki, zacierając we sobie rece podbiegł do telefonu.

Na ulicy Kryński przeliczył swą gotówkę: sześć złotych osiemdziesiąt groszy. Na taksówkę starczy. Pojechał do kliniki profesora Franka i od Krystyny dowiedział się, gdzie ma szukać Rudolfa.

★

Była godzina dziesiąta wieczór, gdy patrol policyjny z rewolwerami w dłoniach wtargnął do peryferyjnej knajpy Tallera. W słabym blasku latarni zobaczyli policjanci dwie postacie, z których jedna przechodziła właśnie okno, znajdujące się prawie tuż nad rzeką. Padły strzały. Rozległ się głuchy łoskot padającego ciała i jednocześnie niemal cichy plusk. Ktoś skoczył w rzekę i zginął w ciemnościach nocy.

Komisarz Bracki rozstawił swych ludzi przy oknie i drzwiach, sam zaś otworzył światło swojej mocnej latarki elektrycznej. Na podłodze leżał w kałuży krwi Edward Kryński. Krew sączyła się z dwóch ran na plecach.

Oczy umierającego były szeroko rozarte i poznały kolege. Komisarz przyłożył ucho do ust ranego.

— Nie mogłem inaczej, Leonie — usłyszał. — Po prostu nie mogłem. Nie jestem denuncjantem, on mi ufał...

— Proszę pisać raport! — rzucił szorstko komisarz.

Młody aspirant służby śledczej wyjął blok meldunkowy i zaczął pisać pod dyktando:

„Podczas starcia w melinie Tallera z osławionym włamywaczem Rudolfem Prennerem doszło do wymiany strzałów. Przestępca zdołał jednak zbiec. Natomiast znajdujący się przypadkiem w pobliżu handlowiec Edward Kryński, który zamierzał przynieść z pomocą policji, został zabity”.

J. Sójka.

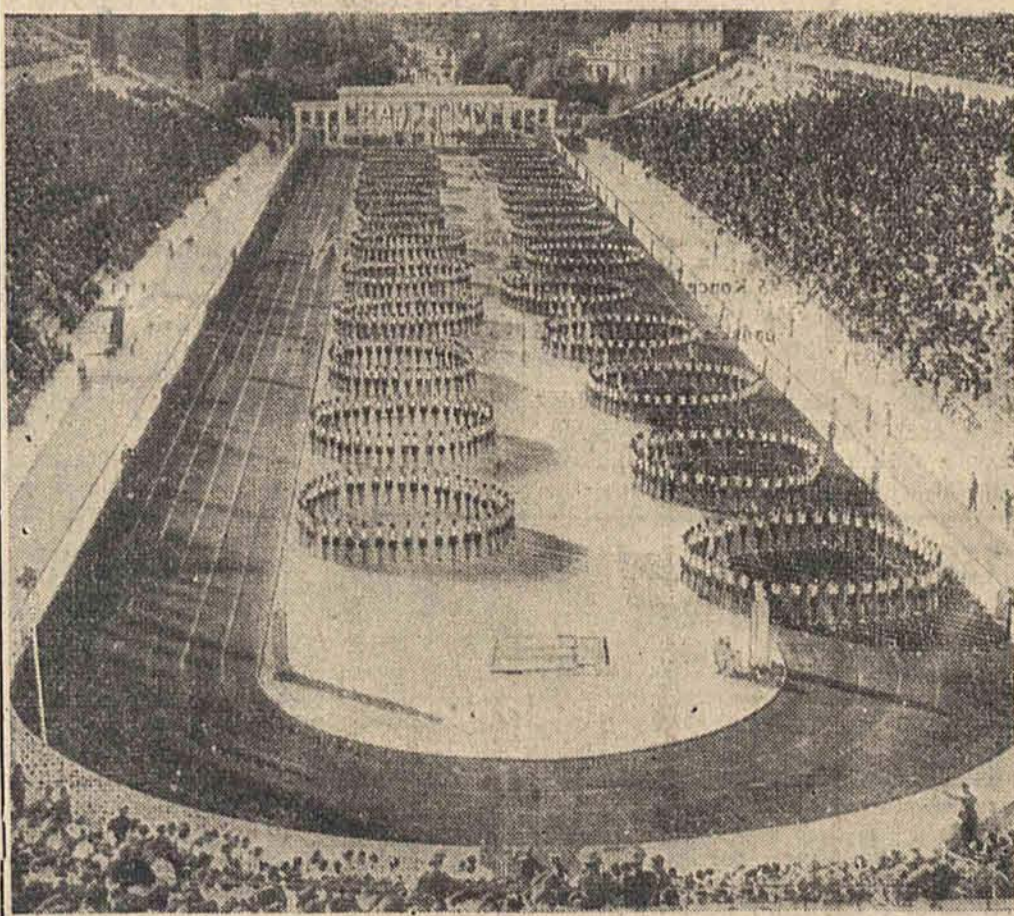
Suknie ze skrzydeł

Towarzystwo Ochrony Zwierząt występuje przeciw temu wybrakowi mody

Panie z bogatych sfer amerykańskich są już znane ze swoich wybraków, gdy się weźmie pod uwagę modę. Z biegiem czasu fantazja pod tym względem wyczerpuje się i biedne panie muszą uciekać się do niezwykłych kompozycji, aby zwrócić uwagę wszystkich, a zwłaszcza pism amerykańskich.

Ostatnio stały się modne w Ameryce suknie ze skrzydeł motyli. Tysiące barwnych skrzydełek nieszczęśliwych owadów w specjalny sposób przetyka się cienkimi nitkami, a następnie, aby nie kruszyły się i nie straciły barwy, pociąga się specjalnym, przezroczystym i gładkim lakierem.

Na jedną taką suknię zużytkowuje się około kilku tysięcy skrzydełek, a koszt wynosi od 600 — 1.000 dolarów. Towarzystwo Ochrony Zwierząt wystąpiło przeciwko produkowaniu tego rodzaju sukien.



Efektowne popisy gimnastyczne na olbrzymim stadionie amerykańskim.

Każdy brylant ma inny układ

W Paryżu znajduje się biuro rejestracji szlachetnych kamieni

Istnieją różne sposoby rejestracji ludzi, zwierząt i rzeczy. Są paszporty, metalowe blaszki, znaki wypalane na skórze, na srebrze, na porcelanie. Ale jak np. zidentyfikować brylanty? Obecnie i to jest możliwe. Istnieje specjalny rodzaj mikrofotografii, który wykazuje wewnętrzny skład krystaliczny danego kamienia. Okazuje się bowiem, że każdy brylant ma inny układ.

W Paryżu przy Surete Nationale znajduje się biuro rejestracji szlachetnych kamieni. Posiadają tam ogromną kartotekę najważniejszych i najcenniejszych

okazów. Z usług biura korzystać może każdy za pewną opłatą. Kamień zostaje sfotografowany i zarejestrowany. Taki kamień trudno jest spieniężyć — facho wcy bowiem, wiedząc o istnieniu biura sprawdzają, czy zaofiarowany im na sprzedaż towar nie pochodzi z kradzieży.

Niedawno zdarzył się ciekawy wypadek, którego ofiarą padł znany na rynku paryskim handlarz drogiemi kamieniami. Zgłosił się do niego pewien Grek oferując kupno wspaniałych t. zw. „biało-niebieskich” b. cennych brylantów. Pokazał mu przy tym dwa egzemplarze, które wyglądały doskonale. Kupiec bez wahania zapłacił za karat 16.000 franków.

Po kilku dniach w biurze rejestracji okazało się, że droga pewnego procesu chemicznego można „wyprać” tańsze żółte brylanty i zamienić je na „biało-niebieskie”. Obecnie biuro rejestracji ma chronić od podobnych oszustw.

Dobry sposób

— W jaki sposób dostajesz pieniądze od meża?

— Oświadczam mu, że jeśli mi nie da pieniędzy, to pojadę zaraz do matki, a on natychmiast daje mi na kosztą podróży!

724 samoloty komunikacyjne w Europie

Na liniach lotniczych Europy kursuje obecnie ogółem 724 samolotów komunikacyjnych, z czego najwięcej posiada flota powietrzna Anglii — 167. Na drugim miejscu są Niemcy ze 124 samolotami komunikacyjnymi, na trzecim Włochy — 118, czwarte miejsce zajmuje Francja — 116 samolotów. Reszta państw europejskich posiada razem 197 samolotów komunikacyjnych.



DODATEK LITERSKI KURIER

„REPUBLIKA“, niedziela, 27 listopada 1938 roku

Cztery kufle ponad światem



Od momentu, gdy „zjazd czterech“
Pokojowi niósł ratunek
— W dalszym ciągu kapie stale
Monachijski, mroczny trunek.

Czy surowce, czy kolonie,
Czy uchodźców wając losy
— Każdą sprawę zaprawiają
Tym upojnym, piwnym sosem.

I choć życie występuje
Z coraz innym problematem
— Pokutuje ciągle wizja
Czterech kufli ponad światem.

W. Drozdowski

BUNT FLOTY NIEMIECKIEJ

Nieudała próba ocalenia monarchii i storpedowania rokowań pokojowych w r. 1918.—Adm. Scheer zamierzał zniechęca zaatakować flotę brytyjską

W listopadzie 1918 roku, kiedy w Paryżu rozpoczęły się przygotowania do konferencji pokojowej, kiedy rząd niemiecki zdecydowany był na wszelkie ustępstwa i na przyjęcie wszystkich warunków, podyktowanych przez państwa sojusznicze, wyższe koła oficerskie postanowiły podjąć ostatnią próbę, która umożliwiłaby Rzeszy wyjście z tego ślepego zaułka, do którego wpędziła ją wojna na wszystkich frontach, i obalenie „upokarzających” warunków zawieszenia broni.

Na armię lądową nie można już było liczyć. Była ona zupełnie zdemoralizowana i zdeorganizowana. Mowy nie mogło być o tym, by żołnierze ponownie chwycili za broń, zwłaszcza, że w wielu garnizonach rozpoczęły się bunt. Jedyną nadzieją — była flota morską. I przy pomocy floty postanowiono podjąć ponownie bój, wbrew intencjom rządu i wbrew intencjom naczelnego dowództwa.

Plan kół oficerskich polegał na tym, że flota niemiecka niespodziewanie wypłynie z portów, część jej rozpocznie bombardowanie wybrzeży angielskich i francuskich, a część przypuści nagły atak na flotę angielską, która znajdowała się już w częściowej fazie demobilizacyjnej. To zaskoczenie przeciwnika, gwarantowało zdaniem wyższych oficerów, powodzenie akcji.

Nie mogło być oczywiście mowy o ponownym, długim kontynuowaniu wojny. Ale oficerowie, którzy spiszek ten uplanowali, przekonani byli, że tą drogą uda się osiągnąć zupełnie inne warunki pokoju, że na konferencji pokojowej nie będzie zwycięzców i zwyciężonych, lecz rozmawiać ze sobą będą wszyscy, jak równi z równymi.

Rozkaz № 19

Przygotowania i narady trwały krótko. Duszą spisku byli oficerowie, rekrutujący się z kół junkrów wschodniopruskich. I w dniu 15 listopada flota niemiecka otrzymała rozkaz nr. 19 — „Szukajcie się do wypłynięcia w morze. Łodzie podwodne mają zająć stanowiska”.

W kajucie admirałkiej pancernika „Baden” toczą się nieprzerwanie narady. Gdy tylko słońce zajdzie flota ma wypłynąć z portów. O świcie drugiego dnia będzie można już bombardować wybrzeże Flandrii i ujście Tamizy.

Decydująca chwila zbliża się. Nastrój na okrętach podniosły. Nikt, prócz komendantów, nie wie, o co chodzi, ale wszyscy się domyślają. W oficerskiej sali jadalnej „Badenu” oficerowie siedzą przy lampkach wina. Wiedza, na jaki krok się odważą. Gotowi się poświęcić dla ocalenia monarchii. Mówi się szepcąc, iż sam cesarz przybędzie na „Baden”, łącznie z admirałem Scheerem poprowadzi flotę. Oficerowie wnoszą nieprzerwane toasty. „Zdrowie najjaśniejszego cesarza”, „Precz z haniebnym pokojem”, „Za ocalenie i przywrócenie monarchii”.

Wśród marynarzy panował jednak inny zupełnie nastrój. Wszyscy prze-czuwali, co się szykuje. Nikt nie wierzył w oficjalny rozkaz, że chodzi o strzelanie ćwiczebne. Pragnienie pokoju i powrotu do domów ogarniało wszystkich. Obawiano się panicznie zerwania pertraktacji pokojowych. Dyskutowano po nuro nad tym, co ma nastąpić.

Wreszcie wybiła godzina dziesiąta. Sygnał — okręty mają wyruszyć w o-znaczonym kierunku. I okręty ze statkiem „Seidlitz” na czele zaczęły znikać we mgłę.

Anglicy wiedzieli

Nowy sygnał dla okrętów liniowych. Wyrusza pierwsza eskadra pancerników „Helgoland” pod dowództwem wice-admirała Bendeckera, trzecia eskadra pod dowództwem wice-admirała Kraffta, czwarta eskadra „Baden” pod dowództwem Hippera i piąta eskadra „Keiser”, pod dowództwem kontr-admirała Meh-rera.

W Londynie w tym momencie zabra-

wały dzwonił telefonów. Wywiad morski działał bez zarzutu. W piętnaście minut później do gabinetu pierwszego lorda admirałcji weszli lordowie morscy Jellicoe i Oliver. Przybycie admirałów bez meldunku było tak niezwykle, że Churchill zerwał się z miejsca.

— Już, — zapytał krótko.
— Tak. Okręty wyruszyły — odparł Jellicoe.

A więc Niemcy naruszyli zasadniczy punkt przyjętych przez siebie warunków pokojowych. Churchill szybko wydał dyspozycje. Po drutach telefonicznych pobiegły rozkazy. Flota angielska wezwana została do ostrego pogotowia.

W Spa w tym momencie wręczono cesarzowi Wilhelmowi depesze od króla austro-węgierskiego Karola: Austro-Węgry zwróciły się do Italii z propozycją zawarcia odrębnego pokoju.

Depesza nie wywarła jednak tego wrażenia, jakie wywarłaby niewątpliwie w innym okresie. Albowiem cesarz czekał z minuty na minutę wieści o wypłynięciu swej floty. Pertraktacje telefoniczne z księciem Maksem Badeńskim specjalnie są przeciągane. Kanclerz domaga się natychmiastowego przyjazdu cesarza do stolicy, grożąc w przeciwnym wypadku wybuchem powstania. Cesarz nie śpieszy się jednak.

W gabinecie generalnego kwatremistrza odbywa się narada. I nagle wchodzi zdenerwowany admirał Scheer. W rękę ma depesze.

— Panowie — mówi głośno. — Mój rozkaz został wykonany. Flota wypłynęła.

Wrażenie piorunujące. Na krzesło wskakuje generał Groener.

— Panowie. Nastąpił czas, kiedy musimy wziąć przykład z Fryderyka Wielkiego. Jeśli cesarz ma zginąć — zginie

slawną śmiercią. A jeśli nie zginie — monarchia będzie uratowana.

Bunt na pełnym morzu

Flota niemiecka posuwała się z wolna ku wybrzeżom Flandrii. Na admirałskim mostku stał dowódca floty, szef sztabu, adiutanci. Nagle wszyscy chwycili za lornety. Z długiej linii okrętów wypłynęły na bok jakieś dwa olbrzymie cienie.

— Co się stało?

Po kilku minutach sygnaliści meldują — Okręty „Thuringen” i „Helgoland” nie chcą kontynuować jazdy.

„Baden” pyta przez radio:

— Co się stało? Dlaczego nie jest wykonywany rozkaz?

Z „Helgolandu” pada niespodziewana odpowiedź:

— Nie będziemy się bili więcej. Niech żyje pokój.

Z „Badenu” nowy sygnał: „Natychmiast wrócić na miejsce. Płynąć”.

I odpowiedź z „Helgolandu” i „Thuringen”:

— Nie chcemy. Niech żyje pokój.

Na admirałskim statku zamieszanie. Przez kilka chwil nikt nie wie co począć. Wreszcie szef sztabu poleca sygnalistom:

— Nadać rozkaz. Admirał żąda natychmiastowego posłuszeństwa.

Rozkaz nie wywołuje żadnego efektu.

Ogólne zamieszanie. Szef sztabu, admirał von Trotta domaga się zastosowania najsurowszych środków. Niebezpieczeństwo jest wielkie. Buntownicy, nieukarani natychmiast w obliczu całej floty — to jakby lont przy beczce prochu. I wstrząśnięty dowódca, admirał Hipper wydaje rozkaz.

— 12 dywizjon torpedowców otoczy „Thuringen” i „Helgoland”. W razie nieposłuszeństwa zaatakować minami i wysadzić w powietrze.

Zbuntowane statki są blisko. Syreny huczą, słychać strzały karabinowe. Z karabinami, toporami, bagnetami w rękach zbuntowani marynarze wpadają do kajut oficerskich. Słychać krzyki:

— Wyrzucić za burtę. Nie chcemy więcej wojny. Niech żyje rząd.

I nagle krzyk:

— Torpedowcy!

Akcja spaliła na panewce

Dwunasty dywizjon otoczył zbuntowane okręty. Był to paradoks niezwykły. Dowódca floty, który odmówił posłuszeństwa legalnemu rządowi, wysłał torpedowce dla zniszczenia okrętów, które odmówiły jemu posłuszeństwa, ale pozostały wierne rządowi. I kto wie, jak skończyłyby się ta niezwykle historia, gdyby nie wieść:

— Bunt wybuchł również na pancerniku „Kaiser”.

Admirał Hipper zrozumiał, że nic już nie uda się zrobić. Odwołał rozkaz dany torpedowcom. Cała flota zarzuciła kotwice.

W godzinę później telegraf nadawał: „Spa. Pilne poufne. Na rece admirała Scheera. Dowódca floty donosi. Plan nie może być zrealizowany, ponieważ wybuchł bunt. Szczegóły później”.

A następnie z admirałkiego statku rozkaz do wszystkich jednostek:

— Flota wstąpi do Kilonii.

Tak spaliła na panewce ostatnia próba ocalenia monarchii i storpedowanie warunków konferencji pokojowej. Wieść o wybuchu buntu w flocie spowodowała wybuch rewolucji w całym kraju...

A. Lux.

Rozmowa z panią Dolfussową

żoną zamordowanego w r. 1934 kanclerza Austrii.—„Nie mam nikogo na świecie, prócz moich dzieci”. — Zapowiedź sensacyjnej książki

W roku 1934 pod kulami zamachowców padł Engelbert Dolfuss — maly kanclerz malej Austrii.

Cztery lata od tej chwili minęły, a zdaje się, że są to dzieje bardzo, bardzo dawne. W ciągu tych czterech lat Austria przestała istnieć, pamięć o kanclerzu Dolfussie, zaciera się powoli, a grób jego mordercy dziś jest miejscem pielgrzymek kandydatów na „bohaterów”.

Co się dzieje z Alwiną Dolfussową, cichą i pozostającą zawsze w cieniu żoną malego kanclerza?

Gdzie się podziewają sieroty po zabitym. Pamiętamy, że całą rodziną zaopiekował się serdecznie Mussolini. Ale wtedy Mussolini był jeszcze „nieprzejednanym” wrogiem Anschlussu. Potem pozyskał jednak innego przyjaciela — a czego się nie robi dla przyjaciół...

Pani Dolfussowa musiała sobie szukać innego schronienia, bardziej pewnego, bardziej izolowanego od wpływów śmiertelnych wrogów jej nieżyjącego już męża.

Llandrindod Wolls — tak się nazywa miejscowość, a z nazwy tej sądzić można, że leży ona w Wali — w której obecnie mieszka „wdowa po... Austrii” wraz ze swymi dziećmi.

Jeden z wielkich dzienników paryskich ogłasza pierwszy wywiad, jaki udzieliła dziennikarzowi wogóle.

Oto co powiedziała Alwina Dolfuss:

— Nie mam dziś nikogo na świecie. Życie moje należy do moich dzieci i jedynym moim obowiązkiem jest zapewnić im szczęście i spokojne dzieciństwo.

W marcu 1938 roku, dzięki pomocy pewnego dyplomaty w nocy, w wozie ambasady francuskiej uciekła pani Dolfussowa wraz z dziećmi z Wiednia. Po długiej tułaczce — ulokowała się wreszcie w Anglii w cichym zakątku walijskim. Kilku przyjaciół czuwa nad nią. Nie łatwo jest dostać się do malego domku, w którym zamieszkuje...

Na pierwszym piętrze w skromnym, ale typowo angielskim domku wiejskim zajmuje niegdyś żona kanclerza Austrii trzykondyminowe mieszkanie.

Nie zdjęła żałoby od chwili, gdyż ją wdziała po tragicznej śmierci męża.

— Rada jestem, że mogę tu mieszkać, w tym malym miasteczku — oświadcza po dłuższej przerwie, — bo potrzeba mi spokoju i ciszy. Unikam ludzi, przeżyłam ostatnio zbyt wiele, by nie czuć się zmęczona i zupełnie nieszczęśliwa.

Zapytana o zamiary i projekty — od-powiada matowym głosem:

— Nie projektuje niczego. Jest mi tu dobrze. Nikt mnie tu nie zna. Dzieci mają również spokój: Rudi uczy się angielskiego, a Ewa już chodzi do szkoły i jest bardzo zadowolona.

Gdy mowa jest o ostatnich godzinach pobytu w Wiedniu, ta młoda jeszcze kobieta wzdycha ciężko:

— Mieliśmy wybrać się w dłuższą podróż zagranicę. Ale Rudi złamał nogę na nartach. Nie mogliśmy wyjechać. Gdy by nie to — możeby nie przeżyła tego wszystkiego w Wiedniu, com przeszła.

Rudi miał jeszcze nogę w gipsie, gdy w nim się wymykała z naszego Wiednia...

— Znane są chyba moje etapy w tej ucieczce. Najpierw kilka dni w Bratysławie, później Szwajcaria, gdzie prezydent Musy przyjął nas bardzo serdecznie. I potem wyłoniła się kwestia osiedlenia na stałe, wyboru jakby drugiej ojczyzny. I wybór padł na Anglię.

— W swoim czasie szeroko omawiany był odwrót Mussoliniego od pani i dzieci. Czy to prawda, że pani sama zrzeka się jego pomocy?

Pani Dolfussowa wzrusza ramionami:

— Nie zajmuję się polityką i sprawy polityczne Duce nie mogą mnie obchodzić. Uważam go wciąż za naszego przyjaciela.

Potem rozmowa toczy się wokół zmarłego.

— Mój mąż nie był dyktatorem. Po tym wszystkim, co się teraz dzieje w wielu krajach, może świat zrozumie, że niekiedy polityka narzuca się sama jej rzekomemu twórcy. Mój mąż musiał tak postępować. Ale był to człowiek kromny i prosty. Mieszkaliśmy zawsze w tym samym zwykłym mieszkaniu... Nie pragnął ani honorów, ani pieniędzy. Kochałam go i kocham go nadal.

— Czy to prawda, że opracowuje pani wspomnienia z owych czasów?

— Propozycję mam bardzo wiele... Ale nie mogłam się jeszcze zdecydować na ich przyjęcie. Proponują mi sumy ba-jeczne poprostu... Może kiedyś zrealizuję ten projekt.

(g)

Śmierć na fotelu elektrycznym

Jak są wykonywane egzekucje w słynnym więzieniu amerykańskim Sing-Sing. — Ostatnie godziny skazańca. — Czy kara śmierci odstrasza przestępców?

Cena życia jednostki ludzkiej jest w naszej epoce tak niska, że — niemal zupełnie nie „notowana” na giełdzie walorów humanitarnych i etycznych...

Dodajmy jednak, zgodnie z prawdą, że — nie wszędzie... W tej samej „naszej epoce” toczą się na łamach prasy angielskiej i amerykańskiej ożywione debaty na (jakżeż stary już...) temat skazania kary śmierci...

Istotnie — humanitarny ten postulat brzmi — w burzliwej epoce wstrząsów politycznych i społecznych — niemal paradoksalnie... A jednak prawdą jest, że prasa w Anglii i Stanach Zjednoczonych rozpisuje się szeroko na ten temat, a głosy prasy są przeciwko pośrednio lub bezpośrednio odzwierciedleniem nastrojów, nurtujących w społeczeństwie...

W Anglii — jak niedawno doniosły dzienniki całego świata — przeszedł w Izbie Gmin wniosek, domagający się od rządu zniesienia kary śmierci, tytułem próby, na pięć lat.

W ramach toczącej się więc aktualnie dyskusji ukazał się niedawno w jednym z dzienników nowojorskich artykuł piora emigranta niemieckiego, znane go dziennikarza i literata Heinza Liepmana. Nie jest to artykuł polemiczny w ścisłym tego określenia znaczeniu, na treść jego składa się bowiem tylko opis egzekucji w osławionym Sing-Sing. Ale opis ten jest tak bardzo wstrząsający, iż służy sam przez się jako potężny argument...

„Lekarz trupów”

— Pojechałem do Sing-Sing, oddalonego od Nowego Jorku o trzy godziny jazdy autem — pisze Liepman — już o wczesnej godzinie, poobiedniej, chociaż egzekucje odbywają zazwyczaj w późnych godzinach nocnych. Chodziło mi nietylko o zwiedzenie tego bodaj najślawniejszego w świecie więzienia (tyle razy bowiem było ono już opisywane a nawet ilustrowane filmowo) ile o rozmowę z „lekarzem trupów”, dr. Amosem O. Squire’em.

Takim przydomkiem obdarzyli więźniowie lekarza, który już od przeszło 25 lat urzędowo asystuje przy każdej egzekucji, aby po wykonaniu jej stwierdzić śmierć.

Jest to mężczyzna sześćdziesięcioletni, o twardych, jakby w kamieniu ciosanych rysach twarzy. Ma wysokie czoło, które nadaje twarzy jego duchowity charakter, nadto zaś — wzrok jego wydaje się przychylnym i przyjaznym dla człowieka, który z nim mówi... Z oczu jego bije serdeczność...

Charakterystyczne jest jednak, że więźniowie unikają go jak zarazy... Widocznie pojęcie „krzesła elektrycznego” przywarło nieodłącznie do „lekarza trupów” i otoczyło go atmosferą, która napawa strachem i odpycha...

Dwa tysiące egzekucyj

„Lekarz trupów” zachował początkowo pewną rezerwę w rozmowie, wkrótce jednak stał się rozmowniejszy. Stwierdziłem w duchu, że człowiek ten jest zadowolony, iż może porozmawiać z kimś i wywnętrzyć się. Jest to bowiem samotnik, którego życie już od przeszło ćwierci wieku upływa w ponurych murach więzienia Sing-Sing.

Iluż egzekucjom śmiertelnym asystował on już? Nie trudno obliczyć w przybliżeniu, jeśli weźmie się pod uwagę, że ponure te „obrzędy” odbywają się co czwartek, albo też — prawie co czwartek... Zdarza się wprawdzie, że dwa lub trzy nawet tygodnie mijają bez egzekucji, ale zato zdarzają się też wcale nierzadko takie czwartki, w których dwie, trzy i cztery egzekucje zostają dokonane...

Dr. Squire prowadzi mnie do „domu śmierci”. Jest to niewielki budynek, położony w jednym z rogów całego kompleksu zabudowań więziennych.

„Dom śmierci” jest tak zbudowany, że z korytarza głównego ma się bezpośrednio dojście do 39 cel. Trzy cele są przeznaczone dla kobiet, a 24 dla takich skazańców, których los nie jest jeszcze rozstrzygnięty definitywnie. Są to skazańcy, którzy czekają jeszcze na ułaskawienie, albo — na odmowę ułaskawienia... Ostatnia z długiego szeregu cel ma dwie pary drzwi. Jedna wiedzie do „sali tańca”.

„Sala tańca”

Tak nazywają więźniowie pomieszczenie, gdzie odbywa się przedostatni akt ponurego spektaklu. W „sali tańca” delikwent zostaje poddany ostatnim przygotowaniom do egzekucji.

„Sala” połączona jest z pokojem, bez okien w którym stoi „elektryczne krzesło” — trzema parami wielkich żelaznych drzwi. Drzwi te umożliwiają hermetyczne zamknięcie pokoju podczas kaźni. Żaden odgłos nie przedostaje się przez nie...

Dr. Squire wprowadził mnie do tego ostatniego pokoju. Ściany jego lśnią bielą, jego umeblowanie składa się z — krzesła, które stoi pośrodku. Jest to drewniany fotel, niczym z pozoru nie różniący się od tysięcy innych foteli... Zdradzają go jedynie pewne druty i urządzenia...

Rozmawiam z dr. Squire, Lekarz opowiada mi (mówimy o celowości kary śmierci) że naprzykład w roku 1927 dokonano w Stanach Zjednoczonych aż 12.000 morderstw. Z tej potwornej liczby na same tylko miasto Nowy Jork przypadało 376 morderstw.

W tym samym roku w innym mieście o takiej samej randze pod względem wielkości, mianowicie Londynie — wydarzyło się tylko 25 morderstw... Trzeba w tym miejscu nadmienić, że warunki społeczne Londynu pod kątem widzenia dochodów przeciętnej jednostki są gorsze, niż w Nowym Jorku. Londyn ma więcej nędzy, niż Nowy Jork... Kara śmierci istnieje i tu i tam...

Jakiż więc „nieomyślny” wniosek możnaby z takich liczb wysnuć?... Chyba ten tylko, że czynnik zbrodni jest nieuchwytny — jak wogóle czynniki psychiki ludzkiej, oraz, że — w każdym razie — kara śmierci nie odstrasza zbrodniczych jednostek od folgowania instynktowi zbrodni...

„Nie odczuwam strachu”

Dziś wykonany będzie tylko jeden wyrok śmierci. Sześciu kandydatów czeka jeszcze, bowiem nie nadeszły jeszcze odpowiedzi na ich prośby o ułaskawienie.

Człowiek, który dziś umrze, to — młody, silny chłopiec. Był stolarzem — próbował „szczęścia” jako „kidnapper”. Uprawdzał małą dziewczynkę, aby zmusić rodziców do złożenia okupu. Gdy policjanci otoczyli dom, w którym się ukrył, a dziecko krzyczało i płakało i zachodziła możliwość, że w ten sposób zdradzi ono kryjówkę kidnappera — zadasł je...

Wchodzimy do jego celi. Jest bładny, jego włosy, zwisające w nieladzie na czoło, są wilgotne.

— Nie odczuwa żadnego strachu — oświadcza i usiłuje się uśmiechnąć. Ale niebardzo udaje mu się to.

Wychodzimy. Dr. Squire opowiada mi:

— Charakter człowieka nie przejawia się nigdy wyraźniej, jak w ostatnim dniu jego życia, to jest: w celi „domu śmierci”... Niektórzy wykazują odwagę, większość jednak zdradza strach, tchórzostwo. Ale prawie wszyscy w ostatniej chwili wpadają w apatię. Ogarnia ich tępota, obawa przed śmiercią znieczula wszystkie zmysły...

Ale zdarzają się i tacy, którzy w obliczu śmierci układali efektowne zdania, aby w ostatniej chwili wygłosić je wobec świadków egzekucji...

Jest godzina trzecia po południu. Skazańca siedzi na krześle w swej celi i pali papierosa. Naprzeciw niego siedzi duchowny — młody człowiek, bładny i wzruszony. Przemawia do niego.

„Mamo... Mamo...”

Na przeciwległym końcu korytarza rozlega się hałas i gwar głosów. „Rodzina skazańca” — objaśnia mnie dr. Squire

Wchodzą do celi. Rodzice to — dwójka starych ludzi. Matka siada przy synu i głaska jego ręce, jakby chciała mu dodać otuchy. Jest to starszka o porażnie zmarszczkami twarzy. Drży i chwile się na krześle... Ojciec — siwy, wysoki — stoi pod zakratowanym oknem i uparczywie patrzy na dziedziniec. Wargi jego drżą jakby był w febrze. Poza rodzicami są w celi jeszcze dwie siostry skazanego. Stoją pod ścianą, kryjąc twarz w dłoniach i płaczą głośno. Obie są jeszcze bardzo młode.

Poza szlochaniem obojga dziewcząt słychać w celi tylko jeszcze przejmujące, ciche, powtarzane bez przerwy: „Mamo... mamo...”

Ostatnie słowa skazanego na śmierć. „Mama” nie przestaje głaskać ręk syna.

To, co zwykle...

O godzinie szóstej przed wieczorem rodzina musi opuścić celę. Pożegnania na zawsze. Siedzimy w tym czasie w gabinecie dr. Squire. Nagle rozlega się dzwonek telefonu. Dr. Squire bierze słuchawkę do ręki z taką miną, jakby czekał na ten telefon. „All right” — mówi, przeprasza mnie, bierze z szafki kilka środków medycznych i wychodzi. Wraca po piętnastu minutach.

„To, co zwykle” — mówi do mnie. „Pożegnania zawsze kończy się zemdleciem, zaślabnięciem... Człowiek przyzwyczaił się...”

„Lekarz trupów” patrzy przy tych słowach znów na podłogę.

Jest godzina siódma. Sześciu skazańców, których los nie został jeszcze definitywnie rozstrzygnięty, zachowuje się niespokojnie. Każdy z nich przemierza nerwowymi krokami swą celę. Wiedzą, że niedługo ich kolega wyda ostatnie technienie.

Kidnapper siedzi w swej celi spokojnie. Duchowny przebywa z nim razem. Tępy wzrok i absolutny spokój świadczą, że skazańca ogarnęła już apatia.

Dwaj dozorczy wnoszą do celi „ostatnią ucztę”: kilka talerzy z potrawami i flaszkę wina. Skazańca podnosi leniwie wzrok i — macha ręką. Wiadomo: zrezygnował.

Dozorczy wchodzą. Skazańca — wymiotuje nagle. Dr. Squire bada jego puls.

O godzinie ósmej zjawiają się pierwsi oficjalni świadkowie kaźni. Ostatni przybywa dopiero o godzinie dziesiątej. Prawo wymaga, aby przy wykonywaniu wyroku śmierci obecnych było, poza prokuratorem i lekarzem, dwunastu obywateli.

O godzinie dziesiątej wchodzi do „domu śmierci” główny dozorca. Towarzyszą mu dwaj pomocnicy. W rękach dozorczy brzęczą klucze — otwiera on „oficjalnie” celę skazanego na śmierć.

Jednocześnie — innymi schodami — wchodzi do domu śmierci świadkowie, prokurator i kilku dziennikarzy. Dotychczas czekali oni w gabinecie dyrektora.

Najdłuższa w świecie droga

O godzinie pół do jedenastej rozlega się w „domu śmierci” przeraźliwy dzwonek. Wszyscy milkną. Główny dozorca otworzył celę i dwaj dozorczy wyprowadzili delikwenta do „sali tańca”.

Jeden z dozorców ostrym nożem rozcina jedną nogawicę jego spodni od kolana do stopy.

„Sala tańca” gości teraz, poza delikwentem, kapłana, głównego dozorcę, dwu jego pomocników, lekarza... Nikt z nich nie odzywa się — tylko kapłan przemawia cicho do skazańca.

Teraz główny dozorca otwiera potrójne drzwi i procesja wyrusza do sąsiedniego pokoju. Delikwent odrzucił niedopałek papierosa i zdeptał go starannie, po czym spokojnie dał się poprowadzić.

Dwanaście kroków tylko trzeba zrobić, aby przejść z „sali tańca” do pokoju, w którym stoi „krzesło”. A jednak jest to — najdłuższa w świecie droga. Przewadzi od życia do śmierci.

Potrójne drzwi zostały szybko zamknięte. Pokój jest bardzo jasno oświetlony. Świadkowie siadają na ławie pod ścianą. Teraz dopiero zauważam, że pokój ten ma jeszcze jedną parę drzwi. Wiodą one do pomieszczenia, gdzie składa się zwłoki. Tam również znajduje się instalacja elektryczna...

„Krzesło” stoi na gumowej podkładce. Nad nim stoi metalowy postument. U postumentu tego zwiesza się coś w rodzaju czapki skórzanej. Czapka ta przypomina nieco maskę gazową...

Skazańca zachwiał się u progu, ale — dozorczy podtrzymali go. Są oni doświadczeni i wiedzą, jak się zachować... Każdy z nich już setki razy był świadkiem „widowiska”.

Już po egzekucji opowiedział mi dr. Squire, że dawniej od chwili opuszczenia „sali tańca” do włączenia prądu elektrycznego upływały cztery minuty. Obecnie jednak zostało wszystko doprowadzone do takiej perfekcji, że czas ten został zredukowany do 50—60 sekund.

Dozorczy mają w rękę — w błyskawicznym niemal tempie zakładają na nogi i ręce delikwenta metalowe części maszyny elektrycznej i spuszcza ją na jego głowę ową czapkę. Jednocześnie zostaje on przywiązany do krzesła.

Czapka pokrywa prawie całą twarz, widać jednak przez specjalne jej otwory nos i wargi skazańca. Również uszy są widoczne.

Egzekucja

Dozorczy cofają się — bładny kapłan tylko stoi tuż przy krześle. Sygnał. Z sąsiedniego pomieszczenia, gdzie znajduje się instalacja elektryczna, rozlega się szum, przypominający do złudzenia odgłos, jaki wydaje wprawiony w działanie aparat Rentgena. Człowiek na „krześle elektrycznym” przeżył się — jakby chciał nadludzką siłą zerwać więzy — nos, usta i uszy, widoczne przez otwory w czapce, czerwienią się straszliwie — odrobinka dymu uniosła się nad czapką — w powietrzu rozeszła się woń spalonych włosów...

Po kilku sekundach prąd zostaje wyłączony. Dr. Squire zbliża się do „krzesła” i przykładając stetoskop do serca delikwenta. Bicie serca cichnie — jest coraz cichsze. Lekarz daje znak — prąd zostaje włączony ponownie i znów po kilku sekundach wyłączony. Teraz nie już nie słycać.

Świadkowie — stwierdziłem, że twarz każdego z nich była biała jak papier — opuścili w milczeniu pokój śmierci. Jednocześnie dozorczy uwalniali ciało uśmierconego z więzów.

Wyszliśmy na dziedziniec. Była godzina 10 minut 45. Księżyc świecił — powietrze było czyste. W uszach dzwienie czuł mi jeszcze... szum aparatu Rentgena. I wyraźnie słyszałem, jak tuż obok mnie ktoś skarży się cichym, złamanym głosem: „Mamo... mamo...”

Dr. Squire rzekł do mnie na pożegnanie, opuszczając znów wzrok ku ziemi:

— A gdyby ktoś pytał pana — bardzo proszę: niech mu pan powie, że ja, jeśli chodzi o moją osobę, pomiędzy tysiącami najpotworniejszych zbrodni, za które osadza się ludzi w murach Sing-Sing, nie znam bardziej potwornej nad tę, którą pan przed chwilą widział...

Ślub polityczny wodza faszystów w Anglii

Sir Oswald Mosley ożenił się ze znaną działaczką narodowo-socjalistyczną, p. Dianą Freeman. — Niezwykle metamorfozy polityczne Mosley'a: był konserwatystą, komunistą, labourzystą i wreszcie jest faszystą

Za dawnych czasów, gdy królów, zwłaszcza w Europie, było o wiele więcej niż dziś — małżeństwa polityczne były na porządku dziennym. Przykładem jaskrawym pod tym względem była działość dyplomatyczna - matrymonialna królowej Wiktorii angielskiej — „teściowej Europy” — która niemal na każdym tronie europejskim miała córkę i zięcia. Dziś „fach królowania” staje się coraz mniej wdzięczny, tradycje w tym zawodzie są w upadku choćby dla tego, że i sama specjalność jest w fazie raczej zanikowej.

Ale za to mamy dziś dyktatorów, nie tylko zajmujących stanowisko dawnych monarchów, ale górujących nad nimi honorami i władzą, „miłością” wiernego ludu i splendorem swej aparycji.

Nie ma wątpliwości, że prędzej czy później dojdzie do całkiem wyraźnych koligacji i unii między państwami totalnymi drogą mariażu. Tylko przez przypadek stosunki się tak układają, że oś Rzym — Berlin nie została wzmocniona więzami pokrewieństwa pomiędzy dwoma „domami panującymi”: gdyby Duce miał córkę w odpowiednim wieku — napewno został teściem swego przyjaciela niemieckiego, albo gdy ów przyjaciel był żonaty i miał dziecko, napewno by spokrewnił się przez nie z potomkiem dyktatora Włoch. Niestety, tego umocnienia oś doznać nie może z braku odpowiednich danych naturalnych.

Pierwsze jednak oznaki tych tendencji mamy już do zanotowania. Oto nastąpiła, a raczej dziś została opublikowana oficjalnie pierwsza koligacja w dziedzinie narodowo-socjalizmu. Faszystom angielski, w osobie sir Oswalda Mosleya, spokrewnił się z hitleryzmem poprzez panią Dianę Freeman — Mittford, siostrę słynnej Unity Mittford, najzagorzalszej wielbielki Hitlera.

Właściwie wielbielce tych było dwie: Unity i Diana. Unity była może gorętsza, a Diana nieco spokojniejsza. Diana była jakby „przywoitką” Unity. Teraz Diana opuszcza siostrę — ujęta urøkami pierwszego nosiciela czarnych koszul w Anglii.

Ten brzemienny w skutki fakt polityczny miał miejsce jeszcze w końcu roku 1937. Ślub odbył się w salonach kanclerza Niemiec w Berlinie, a świadkiem przy ceremonii cywilnej, zresztą innej nie było — był sam Hitler.

Przez rok blisko rzecz była trzymana w ścisłej tajemnicy; obecnie uznano, że można fakt ten opublikować.

Przez ten mariaż zmył Mosley ze siebie wielką „plamę”, polegającą na tym, że jego pierwsza żona, piękna Cynia Blanche Curzon, córka wicekróla Indji, była w prostej linii wnuczką Lewiego Z. Leifera, milionera amerykańskiego i założyciela słynnych domów towarowych „Marschall Fields” w Amreyce.

Mosley był wybrany do parlamentu jako konserwatysta, potem stał się komunistą, wszedł następnie do partii labourzystów, był podsekretarzem stanu w rządzie Mac Donalda, szybko z tego stanowiska ustąpił i założył własną partię „narodowo-socjalistyczną”. Jego piękna małżonka wraz z nim weszła do parlamentu, ale cierpiąc na ślepa kiszkę, przestała się zajmować polityką i w roku 1933, w maju, zmarła po spóźnionej operacji wyrostka robaczkowego.

Wdowiec Mosley ma z tego związku dwóch synów i jedną córkę.

Jego obecna żona, rozwódka i nosząca do niedawna jeszcze słynne nazwisko męża — Guinness, ma dwóch synów. Ale ta pani — jak oświadczył uroczyście sam premier Goering — jest „aryjską stuprocentową”.

Diana jest trzecią córką lorda Redesdale, mającego aż sześć córek i jednego syna. Lord jest znanym germanofilem, tym nie mniej ma z córkami wiele kłopotów, choć kilka z nich idzie w jego ślady.

Dawid Ogilvy. Freeman — Mittford, bany obecnie jako lord Redesdale, tylko o dwóch starszych może powiedzieć,

że mu nie przysporzyły siwych włosów. Diana, Unity — Valkyria i Jessica — to prawdziwie enfants terribles — tego starszego, trochę zdziwaczałego pana. Ostatnia, nosząca znow bardzo ekscentryczne imię Debory — Vivien, jest cicha i poszła w ślady dwóch pierwszych.

Diana i Unity są faszystkami. Jessyka zato jest socjalistką o bardzo skrajnych zapatrywaniach.

Dziewiętnastoletnia Jessyka nie zawahała się zbiec z domu rodzinnego, by połączyć się z innym arystokratą angielskim tych samych co ona przekonani, swym zresztą bliskim kuzynem Esmondem Ramilly, synem lorda, walczącym w brygadzie międzynarodowej w Hiszpanii.

Ojciec Jessyki walczył jak lew o córkę. Siostry faszystki rzuciły na nią gromy i dopingowały ojca. Ale wszystko było a nic.

Wreszcie matki uznały, że walka jest daremna il ady Redesdale wraz lady Romilly, przybyły któregoś pięknego po-

ranku do Bajonny, nad granicę hiszpańską we Francji, by asystować podczas uroczystości zaślubin Jessyki z jej „rycerzem republikańskiej Hiszpanii”.

Przez ten czas Unity — Walkiria i Diana były stale u boku Hitlera. Widowano je zawsze na pierwszych miejscach podczas wszelkich parad i uroczystości niemieckich: dwie jasne blondynki, o trochę krzyżującą urodzie, młode jeszcze kobiety zwracały na siebie powszechną uwagę.

Unity, przybywszy na krótki pobyt do swej ojczyzny, pokazała się w Hyde Parku ze swastyką na ramieniu. Ten znak był powodem poważnych ekscesów z których uratowała się zielna Walkiria cwałowaniem... do samochodu, którym uciekła pełnym gazem.

Diana i Oswald — jak mówią — pokochali się od pierwszego wejrzenia. Nie wątpliwie wspólne skłonności polityczne musiały w tym wzajemny gwałtownym urøku grać bardzo poważną rolę.

Mieszkają teraz w głuchej prowincji angielskiej politykę, która ich w znacznej mierze złączyła — porzucili całkowi-

cie. Sir Oswald jest tak zajęty rolą amanta swej świeżo poślubionej żony, że prze stał się eżajmować polityką zupełnie. Tak twierdzą jego przyjaciele. Ludzie patrzący na te sprawy mniej pod kątem wi dzenia Amora, a więcej trzeźwo, twierdzą, że Mosley gra tak gorliwie rolę Rømea, bo jego rola szefa czarnych koszul staje się w Anglii coraz mniej wdzięczna. Faszystom angielski likwiduje się w Anglii automatycznie. Powodem tego są ostatnie pogromy w Niemczech, jak powodem likwidacji wpływów komunistów w wielu krajach były słynne procesy moskiewskie i tamtejsze akty terroru.

Czy po tym pierwszym małżeństwie politycznym w łonie faszystów nastąpią inne — to pokaże najbliższa przyszłość. (g).

Wiadomości lekarskie dla laików

Rak jest całkowicie uleczalny, o ile zostanie rozpoznany w fazie początkowej. — Na czym polega choroba krzywicy?

Do niedawna w medycynie panowało przekonanie, że rak jest chorobą umiejscowioną, chorobą jednego tylko porażonego organu. Przekonanie to opierało się w pierwszym rzędzie na tej podstawie, że jedną z przyczyn, sprzyjających rozwojowi raka, jest długotrwałe podrażnienie (mechaniczne, chemiczne, ciepłe). Naruszając normalną działalność tkanek, podrażnienia te sprzyjają powstawaniu guzów rakowych.

W miarę badań okazało się jednak, że same podrażnienia zewnętrzne nie wystarczają dla wywołania choroby raka, że muszą iść w parze z wewnętrzną predyspozycją do tej choroby. Istota tej predyspozycji nie jest jeszcze, niestety, zbadana, ale to już zdołano stwierdzić, że ma ona ścisły związek z nieprawidłową przemianą materii. Stwierdzono dalej, że rak nie jest chorobą lokalną jednego, porażonego organu, lecz że łącznie z nim powstaje zatrucie (intoksykacja) całego organizmu.

Rak leczy medycyna współczesna drogą interwencji chirurgicznej, przy pomocy promieni Roentgena i radu. Promienie Roentgena i radu zabijają komórki guza rakowego, a tym samym uniemożliwiają postęp choroby.

Powszechnie jednak wśród laików panuje opinia, że rak jest nieuleczalny, że stwierdzenie tej choroby — to wyrok śmierci. Mniemanie to, jak wykazuje współczesna nauka medycyny, jest zupełnie błędne. Raka można nie tylko zaleczyć, można go całkowicie wyleczyć. Zależy to jednak od tego, w jakim stadium spostrzegliśmy chorobę i w jakim stadium przystąpiliśmy do jej leczenia. Im wcześniej stwierdzi się chorobę raka, tym więcej jest możliwości całkowitego wyleczenia.

Czy jednak istnieje praktyczna możliwość wczesnego stwierdzenia tej choroby? Najważniejsze, czy chory może na podstawie pewnych spostrzeżeń u siebie objawów stwierdzić, kiedy powinien zwrócić się do lekarza, gdyż jest zagrożony rakiem? Okazuje się, że tak.

Chorobę raka poprzedzają bowiem na przestrzeni długiego okresu czasu wszelkiego rodzaju stany zapalne. Przeważnie ludzie ustosunkowują się do tych procesów obojętnie, zwłaszcza wówczas gdy nie dolegają one. A tymczasem profilytka rakowa polega właśnie na tym, by w razie stwierdzenia jakichkolwiek długotrwałych stanów zapalnych zwrócić się natychmiast do lekarza. W 99 procentach w tych wypadkach uniknie się zachorowania na raka.

Całkowite wyleczenie jest możliwe również wówczas, gdy rozpoczyna się ono już w czasie choroby, ale jeszcze w pierwszym stadium, w fazie początkowej. Doświadczenia kliniczne wykazały, że npr. rak macicy, tak często spotykany, w pierwszym stadium jest całkowicie uleczalny w 80 proc. wypadków. W późniejszych stadiach procent wyleczalności gwałtownie się obniża (30—40 proc.) Rak piersi w pierwszym stadium jest uleczalny w 70—80 proc. wypadków. Rak wargi nawet w 90—95 proc. wypadków, rak języka — w 60 proc. wypadków, rak żołądka — w 65 proc. wypadków. Dlatego też trzeba zwracać kolosalną uwagę na wczesne rozpoznanie choroby.

W ostatnich latach medycyna zwraca baczną uwagę na krzywicę. Krzywica jest zasadniczo chorobą wieku dziecięcego, ale jej skutki pozostawiają ślady

na całe życie i dlatego odpowiednie środki zaradcze muszą być zastosowane już przy pierwszych objawach tej choroby.

Istota zachorowania polega na niedostatecznym przyswajaniu soli wapniowych przez organizm dziecka, co powoduje w konsekwencji słaby rozwój kości. Symptomy tej choroby są następujące: opóźnienie rozwoju kości czaszki, zęby źle się formują i szybko zaczynają się psuć, nogi dziecka są bardzo słabe i często wykrzywiają się. Często obserwuje się deformację kości klatki piersiowej, duży, wzdęty brzuch, puchnięcie stawów. Dziecko jest blade, mało krwiste, źle sypia, przewód pokarmowy nieprawidłowo pracuje.

Przyczyny tej choroby są dwójakiego rodzaju. Albo odgrywa tu rolę nędza ro dziców, złe odżywianie, brak dobrego powietrza, słońca, brak odpowiedniej pielęgnacji, albo też odgrywają rolę przyczyny o charakterze organicznym: słaby rozwój gruczołów wewnętrznych, w szczególności dziedziczność. W takich wypadkach, nawet jeśli dziecko otrzymuje dobry pokarm z piersi matki, nawet gdy wychowuje się w dobrych warunkach higienicznych, rozwija się u niego krzywica.

Rozwój choroby jest następujący: Nogi wykrzywiają się, klatka piersiowa deformuje się, mleczne zęby zaczynają się psuć (należy wogóle leczyć i plomba wać mleczne zęby dzieci, w przeciwnym bowiem razie, prawdziwy ząb, który wy rośnie w miejsce mlecznego chorego, również szybko się zepsuje), dziecko ma opóźniony rozwój psychiczny. Dziecko źle się uczy, cierpi na brak pamięci, skłonne jest do przeziębień. Wszystko to musi wycisnąć poważne piętno na całym dalszym życiu człowieka.

Co trzeba robić przy stwierdzeniu pierwszych objawów krzywicy? Przede wszystkim należy zastosować bardzo ścisłą dietę, a z lekarstw używać tran z fosforem — 10 gramów fosforu wapnia na 100 gramów tranu. Następnie dużą rolę odgrywają witaminy oraz wszystkie preparaty wapnia. Najważniejszymi jednak czynnikami leczniczymi są światło, powietrze i słońce.

Dziecko dotknięte krzywicą nie powinno zbyt wcześnie zacząć chodzić, w przeciwnym wypadku nastąpi u niego skrzywienie nóg. Jeśli zaś to skrzywienie już nastąpiło, w pierwszym okresie można je jeszcze wyleczyć przy pomocy środków ortopedycznych.

Dr. W. T.

„Teoria snów” na usługach reklamy

Pomysłowa inowacja w paryskim domu towarowym

(j) W jednym z wielkich paryskich domów towarowych wprowadzono bardzo oryginalną inowację, która zdobyła sobie olbrzymie powodzenie.

Klijenci tego domu towarowego mogą bezpłatnie otrzymywać wyjaśnienia snów.

Każdy, kto nabył w firmie tej jakikolwiek przedmiot, może na żądanie otrzymać formularz, który wypełnia i od daje przy odpowiednim okienku. Formularz ten zawiera takie rubryki, jak: warunki rodzinne, wiek, płeć, zawód i t.d. Oczywiście trzeba na formularzu tym w kilku słowach streścić także sen.

Po ośmiu dniach w tym samym okienku klient otrzymuje wyjaśnienie.

Nie chodzi tu o żaden trick reklamowy — wyjaśnienia udzielane są na podstawie naukowej, nie mają nic wspólnego z jakimkolwiek jasnowidztwem, telepatią lub podobnymi czynnikami.

Pomysłowa firma jest w stałym kontakcie z paryskim towarzystwem psychologicznym, które udziela wyjaśnień na podstawach naukowych.

Owyjaśnianie znaczenia snów ubiegają się zarówno kobiety, jak też mężczyźni...



ZBLIŻA SIĘ SEZON ZIMOWY

Suknie popołudniowe są drapowane lub marszczone.— Srebrne i złote hafty.—Płaszczki jesienno-zimowe

Moda jesienno - zimowa ustabilizowała się ostatecznie i dziś można omówić jej główne wytyczne.

Sukienki na rano i na wczesne popołudnie są krótkie, opięte, zachodzące na szyję, wszystkie prawie zapinają się na błyskawiczne zamki, niekiedy przód zdobia drobne zmarszczki, wielkie guzy z masy wszelakiego rodzaju, obrzynie aksamitne szary krzyżujące

Są to kulki na nitce, nanizane w niewielkich odstępach. Obszywa się nimi wycięcie, karczek, dziś prawie zawsze nieodzowny, a przy każdym poruszeniu, grelotki te zabawnie podskakują. I to zostało wyciągnięte z lamusa naszych prababek.

Bardzo ciekawe suknie wypuścił w bieżącym sezonie wielki Chanel. Zamiast jednolitych tailleurów widzimy

rdzawy, zgnięto-zielony i modna obecnie czerwień. Nadal utrzymuje się w modzie znany i noszony kolor — niebieski o specjalnym odcieniu. Krój sportowych sukien od kilku lat prawie nie ulega zmianom. Spódniczka staje się tylko szersza, bardziej kloszowa i krótsza.

Płaszczki wykonane są najczęściej z ukośnych pasów wełny i karakułów. Do najdziwniejszych modeli okryć należy peleryna ze śliwkowej wełny z przodu nieznacznie przechodząca w żakiet i ozdobiona szalowym kołnierzem z błętego lamparta. Trykotowe bluzki w odcieniu gołębim do bordo żakietów i szarych kraciastych spódnic — to specjalność domu Schiaparelli. Połączenie koloru popiołu z mlecznym szmaragdem, łączenie odcieni bleu indigo z malinowym i stalowym — to wszystko paleta barw Schiaparelliego. A teraz jeszcze jeden styl tego domu: kurtki sznurowane na przodzie skórzanym sznurowadłem, o wyłogach z aksamitu i haftowanych epoletach, haft na kołnierzykach, złote guziki, bluzki z lamy lub różowej mory, wylączanej w różowe aksamitne kwiatki. Czarne wolurowe bojerko obszyte złotym galonem nadaje się do każdej niemal wieczorowej tu-

ny, hafty i aksamitne naszytka nie uchodzą już za nieodpowiednie przybranie do tailleuru. Szary, kokardy, ozdobne mułki, szeroko rozłożone wyłogi —



wszystko to podsywa się pod pojęcie klasycznego tailleuru. Co drugi kostium obsyty jest jednym lub paru rzędami futra.

Nowy tailleur bywa trzech rodzajów: pierwszy typ — to plisowana spódnica, towarzysząca krótkiemu żakieto-



się na przodzie stanika, lub na plecach tailleura, stebnowane doły sukien, a jak się da, to i podwójne staroświeckie falbanki — oto co nosi się w Paryżu.

Większość sukien popołudniowych jest drapowana lub marszczona. Te ostatnie są popularniejsze. Podobnie jak sukienki dziecięce ozdobione są misternie wykonanymi „nids d'abeilles” — tak nazywa się ów modny deseń marszczony, na który składa się szereg ukośników, ściąganych jedną nitką. Podobne marszczenie widzimy na całym karcz-

tualety t. zw. „deux pieces”. Nprz. brązowa, trykotowa spódnica, marynarka z jasnego, kremowego zamszu, wyłogi i kieszenie obszyte wąską, brązową wypustką albo inny komplet — czarna spódnica, żakiet na plecach również czarny, na przodzie zaś jasny zamszowy, czarne guziki i obwódki kieszeni, czapeczka zamszowa z daszkiem, opasana czarną wstążeczką.

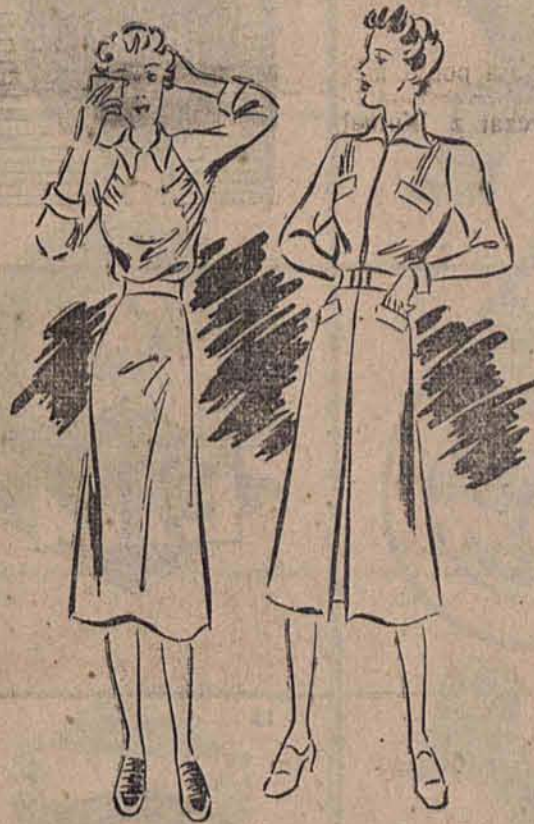
W modnych kolekcjach widzimy także dużo sukien, nadających się do przeróbki. Więc brązowa sukienka ma karczek i rękawy koloru banana, popielata sukienka ukośnie przecięta jest pasem ciemno - wiśniowym. Widzimy moc czarnych sukien popołudniowych. Przybranie wyłącznie złote lub srebrne. Są to srebrne gałazki palm haftowanych na karczku, abecadło, wyszyte cekinami u dołu sukni, nazwy rozmaitych miast, wypisane złotymi literkami na pasku, wreszcie krótki aforyzm, szyty złotą nitką wokół wycięcia. A propos wycięcia — najczęściej jest ono kwadratowe, choć spotyka się dużo wycięć fantazyjnych.

Rękawy na większości modeli są gładkie i krótkie. Choć oficjalna moda paryska przepisuje rękawy zbierane w przegubie, bufiaste i plisowane, nasze magazyny nie zaakceptowały tej fantazji.

Bardzo ładne są suknie sportowe. Dominują w nich kolory jesienne, a więc



ku, mankietach i wysokich kołnierzykach. Przypomina to dawne, nobliwe, staropanieńskie suknie. Inny model przybrany jest grelotkami. Większość pań zapewne nie zna jeszcze tego wyrażenia, które przywędrowało z Paryża.



lety. Tak samo, jak kapturek z kogucich piór zawlązany pod broda. Wieczorowy tailleur z georgetty w kolorze błękitnym usiany brylantowymi gwiazdami na malinowym atlasie jest kreacją, której może się nie powstydzic najbardziej wyrafinowana elegantka.

Jesienna paleta rdzawo - czerwona ma w tym roku inny wyraz. Co drugi kapelusz, co druga mułka — to nowy ton fioletu, fukcji lub pivoine. Dzisiejszy tailleur podlega najdziwniejszym wpływom i przemianom. Falujące bordiury z futra znajdują zastosowanie na każdym niemal kroku. Puszyste pompo-

wi, przy czym takie deux pieces składa się zwykle z dwóch rodzajów materiału. Drugi typ tailleura to modele Chanel. Luźne bolerka tego „domu” mają najrozmaitsze długości, ale zato spódnice niezmiernie wąskie. Chanel brzeży swoje żakiety na wzór hiszpański drobnymi pomponami, co daje niezwykle trochę, ale wcale miły efekt. Bolerka Vionnet mają krótką linię, przedłużoną sztucznie naszytami na spódnicy. Schiaparelli ozdabia swoje kieszenie i wyłogi inkrustacjami z futra i dziwnymi dużymi guzikami. Maggy Rouff prezentuje żakiety dłuższe od ogólnie przyjętych w tym roku, ale zato obcisła bardziej od innych biodra. Spódnica Maggy Rouff jest również dłuższa od spódnic innych „Domów”, co wydłuża i wysmukla modelki tej firmy. Vera Borea dodaje do swoich tailleurów szalowe kołnierze ze srebrnych lisów, przechodzące w obramowanie z przodu a niekiedy i całego żakieta i nawet spódnice obszywa się u dołu futrem. Patou lamuje żakiety karakułową wypustką, taką samą wypustką brzeży spódnice.

Modną sylwetkę osiągnąć można tylko przez „Gaine-Corselet”, który poleca

pracownia pasków i biustonoszy

D. SZENBERGOWEJ

Piotrkowska 134 Tel. 105-86

Konkurs znaków firmowych

1.500 zł. nagród

W dniu dzisiejszym po raz trzeci drukujemy konkurs znaków firmowych, fabrycznych i towarowych. Czytelnicy, biorący udział w konkursie, winni odpowiedzieć na trzy następujące pytania:

1. Do jakiej firmy znak towarowy należy?
2. Gdzie się mieści firma?
3. Co firma wytwarza lub sprzedaje?

Zadanie dla Publiczności czytającej i kupującej jest nietrudne, gdyż są to znaki firm powszechnie znanych i wyrobów rozpowszechnionych w całym kraju, a niektórych nawet zagranicą.

Każdy numer „Republiki“ w którym zamieszczony jest wykaz firm, biorących udział w tym konkursie (zopatrzone w odpowiedni numer) zawiera kupon do wypełnienia. Czytelnik lub Czytelniczka wpisuje swoje imię, nazwisko i adres i wraz z wykazem domniemanych nazw przysyła do działu ogłoszeń „Republiki“, Łódź, Piotrkowska 49, w kopercie zamkniętej z adnotacją „KONKURS ZNAKÓW“.

Ostateczne nadsyłanie odpowiedzi upływa dnia 28 b.m. zaś dla zamiejscowych — w środę 30 b.m., przy czym, czy odpowiedź nadeszła w terminie, rozstrzygać będzie data stempla pocztowego.

Dla tych Czytelników, którzy odgadną wszystkie znaki jest wiele nagród, dla reszty, która odgadnie tylko część firm — zarezerwowaliśmy nagrody pocieszenia. W każdym razie KILKASET osób będzie miało miłą i niespodziewaną gwiazdkę dzięki konkursowi znaków „Republiki“.

Jednocześnie mamy do zanotowania, że jedna z instytucji kredytowych, biorąca udział w naszym konkursie, przeznaczyła jako główną nagrodę książeczkę oszczędnościową na 50 zł., oraz 10 nagród pocieszenia w postaci pięknych skarbonek. Nasi Czytelnicy będą mogli ubiegać się o te nagrody po napisaniu w nadesłanej odpowiedzi krótkiego uzasadnienia cech tej instytucji.


Nagrody będą przyznane Czytelnikom przez specjalnie powołaną w tym celu komisję.

Rozwiązanie konkursu podamy już w dniu 4 grudnia b.r., natomiast nazwiska osób nagrodzonych i firm, których Czytelnicy otrzymają nagrody, podamy w dniu 11 grudnia b.r.

A więc — uważajmy na daty.

| | | | | |
|--|--|---|---|--|
| 1.  | 2.  | 3.  | 4.  | 5.  |
| 6.  | 7.  | 8.  | 9.  | 10.  |
| 11.  | 12.  | 13.  | 14.  | 15.  |
| 16.  | 17.  | 18.  | 19.  | 20.  |

Konkurs znaków firmowych

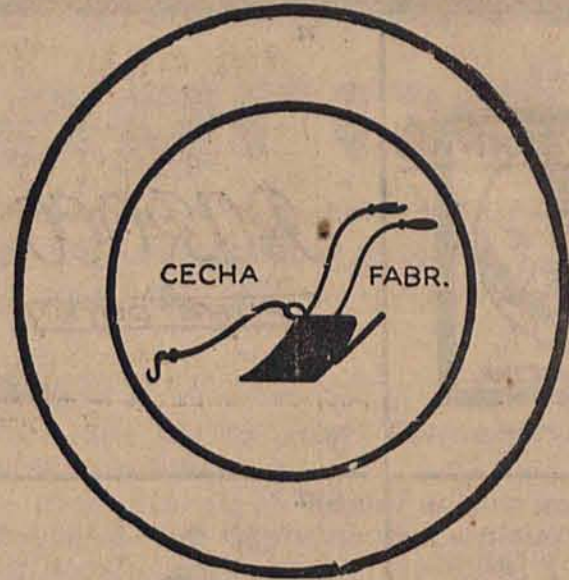
| | | | | |
|--|--|---|--|--|
| <p>21.</p>  | <p>22.</p> <p><i>BAROCO</i></p> <p>PURE SOIE</p> | <p>23.</p>  | <p>24.</p> <p><i>Manon</i></p> | <p>25.</p>  |
| <p>26.</p>  | <p>27.</p>  | <p>28.</p>  | <p>29.</p>  | <p>30.</p> <p>" <i>ST</i> "</p> <p>S. A.</p> |
| <p>31.</p>  | <p>32.</p>  | <p>33.</p>  | <p>34.</p>  | <p>35.</p>  |
| <p>36.</p>  | <p>37.</p>  | <p>38.</p>  | <p>39.</p>  | <p>40.</p>  |
| <p>41.</p>  | <p>42.</p>  | <p>43.</p> <p><i>Emeris</i></p> | <p>44.</p>  | <p>45.</p>  |
| <p>46.</p>  | <p>47.</p>  | <p>48.</p>  | <p>49.</p>  | <p>50.</p> <p>? 12-333 ?</p> |

Konkurs znaków firmowych

51.



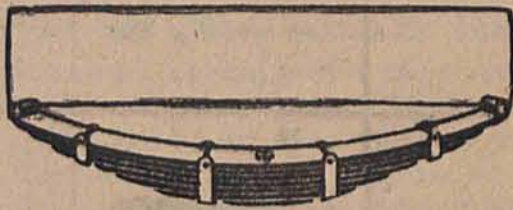
52.



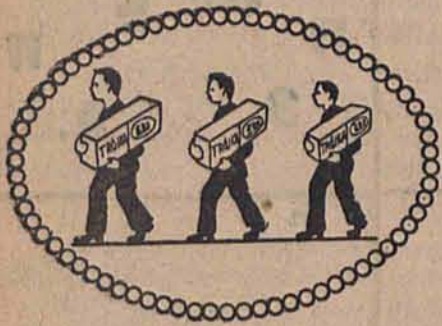
53.



54.



55.



56.



57.



58.



59.

W.K.O.

ANDRZEJA 3

Kupon konkursu znaków firmowych

Imię _____
 Nazwisko _____
 Adres _____

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. KLINGER

Spec. chor. wenerycznych, seksualnych i skórnych

(włosów) przeprowadził się na ul.

PRZEJAZD 17 telef. 132-28

Przyjm. od 9-11 i od 6-8 wiecz.

PRZYCHODNIA dla chorych WENERYCZNE

meżczyzn i kobiet

PIOTRKOWSKA 88

Leczenie chorób wenerycznych i skórnych. Kobiety i dzieci przyjmuje

kobieta - lekarz. Przychodnia czynna od 9 rano do 9 wiecz. Specjalny gabinet

kosmetyczny. **PORADA 3 ZŁ.**

DR. MED.

JAN POLAK

CHOROBY WEWNETRZNE I ALERGICZNE

ul. Nawrót 7

Tel. 164-21

godz. przyjęć od 5-8.

DOKTOR

HENRYKOWSKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.

TRAUGUTTA 9, Telefon 262-95

od 8-11-ej i od 6-9-ej wieczór

w niedziele i święta od 9-12.30.

DR. MED.

Jerzy Suffczyński

CHIRURG I UROLOG

Narutowicza 49 telef. 259-92

przyjm. od 5-7 po poł.

DOKTOR

W. BALICKA

Sienkiewicza 52

(róg Nowot)

Nr. tel. 194-03

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 6-7.30 wiecz.

Doktor

W. ŁAGUNOWSKI

POWRÓCIŁ.

Specjalista CHORÓB WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH

(Gabinet Roentgen- i światłolecznicy)

Piotrkowska 70 Tel. 181-83

Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz

W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp

DR. MED.

AL. KOPCOWSKI

Piotrkowska 8

Telefon 232-55.

DR. MED.

Jerzy Sudyła

AKUSZER-GINEKOLOG

Legionów 11

Tel. 115-27,

przyjmuje od 8-10 r. i od 4-8 w.

DR. MED.

Julian Kapłański

CHOR. DZIECI

przeprowadził się na ul.

Gdańska 74

Tel. 168-32,

przyjmuje od 4-6.

DR. MED.

D. Reicher

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych

Leczenie promieniami Roentgena

Połudnowa 28. Tel. 201-95

przyjmuje od 8-11 rano i od 5-7

wiecz. w niedziele i święta od 9-

DR. MED.

M. RUNDZSTEIN

AKUSZER-GINEKOLOG

Pomorska 7, tel. 127-84

przyjmuje od 8-10 i od 4-8 w.

DR. MED.

S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)

Senkiewicza 34 telef. 146-10

przyjmuje od 12-1 i od 3-4 pp.

DR. MED.

Niewiażski

Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.

Andrzeja 5, tel. 159-40

Przyjm. od 8-11 rano i od 5-9,

w niedziele i święta 9-12.

DR. MED.

L. NITECKI

SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.

Nawrót 32. Tel. 213-18

przyjmuje od 8-9.30 rano i od 5.30-9 wiecz.

W. niedz. i święta od 9-12 w. poł.

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

Nawrót 7 tel. 128-07

przyjm. 10-12 i 5-7-ej.

DR. MED.

I. SER

CHOR. WEWNETRZNE POWRÓCIŁ

ALIMAJA 3 telef. 174-41.

przyjm. od 5-7.

DR. MED.

A. GOLDSTEIN

SPECJAL. CHOR. WEWNETRZNE

przeprowadził się na ul.

Kilińskiego 82 telef. 259-70

(RÓG PRZEJAZD)

przyjm. od 3-4 i od 6.30-8 w.

Dr. HELLER

SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.

Traugutta 8, tel. 17-89

przyjmuje od 8-11 i od 4-8

w niedziele i święta 10-5

TYDZIEŃ RADJOWY

od dnia 27 listopada do 3 grudnia

NIEDZIELA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

7.15 Audycja poranna. — 9.15 Regionalna transmisja z Białegostoku. — 11.45 Audycja szkolna w programach radiowych, omówi dr. Irena Skowronkówna. — 12.03 Poranek symfoniczny z Katowic. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.15 Z naszych stron, muzyka obiadowa ze Lwowa. — 14.40 „Wszystkiego po trochu”, audycja dla dzieci. — 15.00 Audycja dla wsi. — 16.30 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. — 17.00 Tygodnik dźwiękowy. — 17.30 Koncert rozrywkowy Małej Orkiestry P. R. — 19.30 Orkiestra B. B. C. pod dyr. A. Boul'ta — koncert z płyt. — 21.00 Koncert muzyki operowej polskiej. Udział biorą: B. Kostrzewska (sopran), J. Poplawski (tenor). — 22.00 „Woltyżerka Dropy Mops”, Wesola Syrena. — 22.40 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER — 1571 m. — 60 kW.
6.00 Koncert z Hamburga. — 9.00 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert ork. dete. — 14.30 Beniamino Gigli śpiewa (płyty). — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.45 Koncert: Symfonia D-dur Nr. 35 (Mozart); VII Symfonia (Beethoven). — 21.00 Muzyka z polskich oper — 23.00 Koncert.

DROITWICH 1500 m. — 150 kW.
12.30 Muzyka cygańska. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert ork. — 20.20 Koncert: Suita „Suburbis” (Mompou); Suita z „Ustel Acosta” (Rathaus).

LONDYN — 342 m. — 50 kW.
17.00 Koncert kwarteta. — 19.30 Koncert ork.: Uw. „Otello” (Dvorak); Scherzo (Berlioz); Noce w ogrodach hiszpańskich (Palla); Poemat symf. „Węgry” (Liszt). — 22.05 Muzyka rozrywkowa. — 23.15 Walce Brahmsa.

MEDIOLAN — 369 m. — 50 kW.
7.00 Pieśni. — 19.25 Płyty. — 21.00 Koncert symfoniczny. — 23.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 1648 m. — 80 kW.
13.15 Koncert. — 16.00 Muzyka na gitarach. — 20.00 Koncert rozrywkowy. — 21.30 Koncert symfoniczny: Uw. „Medea” (Cherubini); Koncert D-dur na skrzypce i ork. (Czajkowska); Suita (Labey); Melodia (Deliuss); Kaprys hiszpański (Rymski-Korsakow). — 24.00 Muzyka taneczna.

RYGA — 515 m.
12.30 Muzyka rozrywkowa. — 14.50 Płyty. — 16.30 Dawne i nowoczesne tańce. — 18.45 Koncert skrzypcowy. — 21.15 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM — 426 m. — 55 kW.
13.00 Muzyka rozrywkowa. — 15.30 Muzyka z płyt. — 19.30 Program rozrywkowy. — 22.10 „Ojciec i syn” potpourri melodyj.

STRASSBURG — 349 m. — 100 kW.
12.00 Płyty. — 14.15 Koncert. — 17.25 Muzyka rozrywkowa. — 18.15 Koncert symfoniczny: Sprzedaa narzeczona (Smetana); Koncert na fortepian i ork. (Dvorak); Scherzo (Suk); Karnawał (Cellier); Symfonia C dur (Beethoven). — 21.50 Płyty. — 24.00 Muzyka taneczna.

WIEN — 507 m. — 100 kW.
10.30 Muzyka z płyt. — 12.00 Koncert południowy. — 15.30 Mozart: Kwartet smyczkowy A-dur. — 18.00 Koncert solistów — 22.45 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Koncert chóru „Light Opera Company” (płyty). — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. — 13.30 Melodie w śpiewie, w muzyce instrumentalnej, ludowa i artystyczna, dawna i współczesna, audycja dla gimnazjów. — 15.00 Słuchowisko dla młodzieży „Bartłomiej Nowodworski, założyciel najstarszego gimnazjum w Polsce”. — 15.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. — 16.20 Kronika naukowa: Filozofia. — 16.35 Utwory W. A. Mozarta, koncert z Wilna. — 17.35 20-lecie Marynarki Wojennej: przemówienie Konradmirała Jerzego Świrskiego, Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej; piosenki marynarskie. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 Audycja Legii Akademickiej. — 19.00 Koncert rozryw-

kowy z Poznania. — 21.00 „Temperamenty”, powieść mówiona A. Cwojdzńskiego. — 21.15 Wanda Lewandowska, klawesyn, koncert z płyt. — 22.00 Wigilie rocznicy Powstania Listopadowego, koncert.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.30 Poranek muzyczny. — 10.00 Dzieci śpiewają. — 12.00 Koncert. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyka na świecie. — 16.00 Koncert. — 18.40 Muzyka fortepianowa. — 20.10 Koncert Filharmonii: Triptichon (Brehme); Koncert wiolonczelowy (Haydn); Symfonia Nr. 6 F-dur, pastorałna (Beethoven). Solista: Cassadò. — 23.00 Muzyka włoska.

DROITWICH — 13.25 Koncert na organach. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.40 Koncert życzeń. — 22.40 Koncert ork.: Uw. „Iwan Groźny” (Rymski-Korsakow); Koncert fortepianowy Nr. 4 G-dur (Beethoven); Pieśń (Deliuss); Muzyka baletowa „Marzenia marionetki” (Sainton). — 0.15 Muzyka taneczna.

LONDYN — 12.00 Koncert ork. — 14.00 Płyty. — 16.00 Koncert. — 19.00 Muzyczne drobności. — 21.10 Muzyka kameralna: Kwartet Esdur op. 20 Nr. 1 (Haydn); Kwartet C-dur (Mozart). — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN — 17.15 Muzyka taneczna. — 19.45 Płyty. — 20.30 Koncert ork. — 21.00 Hrabia z Luksemburgu, operetka. — 23.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 12.00 Muzyka rozrywkowa. — 13.45 Koncert. — 16.10 Płyty i pieśni. — 20.00 Koncert rozrywkowy. — 21.30 Transmisja operetki. — 23.00 Płyty.

RYGA — 12.05 Muzyka z płyt. — 15.10 Melodie popularne. — 16.45 Muzyka włoska. — 20.15 Płyty. — 22.00 Płyty: Utwory Liszta.

SZTOKHOLM — 12.05 Muzyka rozrywkowa. — 14.30 Płyty. — 17.30 Koncert. — 20.35 Koncert: Cztery akwarele na ork. (Aulin); Idylla Zygryda (Wagner); Koncert Nr. 1 E-moll na fortepian i ork. (Chopin). — 22.15 Płyty.

STRASSBURG — 12.50 Koncert i pieśni. — 14.15 Płyty. — 17.25 Koncert. — 20.30 Rapsodia węgierska (Liszt). — 22.45 Koncert wiolonczelowy: Suita (Rameau); Pieśń (Gaubert); Habanera (Ravel); Trzy pieśni hiszpańskie (Palla). — 23.45 Koncert z Paryża.

WIEN — 12.00 Koncert. — 14.10 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert: Sonata D-moll na flet i continuo (L'Oeillet); Aria Sebaldina (Pachelbel); Trzy pieśni (Telemann). — 20.10 Koncert. — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 24.00 Koncert nocny.

WTOREK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Marsze i pieśni rycerstwa polskiego (płyty). — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 „Mam 13 lat”, powieść mówiona dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa z Katowic. — 16.25 Z zapomnianych naszych pieśni (aud. II). — 16.55 „Polska piękna była naówczas”, szkic literacki. — 17.10 Polskie utwory fortepianowe w wyk. E. Róslera. — 17.30 „Z pieśni po kraju”. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 Audycja dla robotników. — 19.00 Muzyka polska w wyk. Małej Orkiestry P. R. — 21.00 Koncert Polskiego T-wa Muzyki Współczesnej, Transmisja z Konserwatorium. Przy fortepianie: Jan Ekier. — 22.00 „Temperamenty”, powieść mówiona Cwojdzńskiego. — 22.15 „Andrzej, Andrzej, wosk na wodę leja”, aud. muz.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.30 Koncert poranny. — 10.30 Audycja dla dzieci. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyka na świecie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 20.10 Koncert: Wariacje symf. na własny temat (Rozsa); Koncert na skrzypce

i ork. (Hoeller); Symfonia D-dur (Mozart); Symfonia Nr. 3 F-dur (Brahms). — Kuienkamp (skrzypce). — 23.00 „Turandot” opera Pucciniego.

DROITWICH — 13.30 Muzyka rozrywkowa. — 14.15 Pieśni neapolitańskie. — 18.40 Płyty. — 20.00 Muzyka kameralna. — 23.45 Muzyka taneczna.

LONDYN — 13.00 Koncert ork. i wokalny. — 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.00 Koncert symfoniczny: Uw. „Zaczarowany flet” (Mozart); Muzyka baletowa z op. „Faust” (Gounod); Symfonia Nr. 2 B-moll (Borodin). — 21.30 „Palace” opera Leoncavalla. — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN — 17.15 Pieśni. — 19.30 Koncert ork. — 21.00 „Turandot” opera Pucciniego.

PARYŻ — 13.10 Pieśni. — 15.15 Płyty. — 17.30 Muzyka ze starych oper. — 19.15 Solo skrzypcowe. — 23.15 Muzyka kameralna.

RYGA — 12.05 Muzyka rozrywkowa. — 15.50 Utwory fortepianowe Chopina. — 17.30 Węgierska muzyka cygańska. — 19.30 Koncert. — 20.05 Francuska muzyka baletowa.

SZTOKHOLM — 13.00 Muzyka rozrywkowa. — 15.00 Koncert skrzypcowy. — 17.30 Muzyka lekka. — 19.30 Koncert rozrywkowy. — 22.15 Koncert: Wariacje symf. na temat choralu (Jerger); Symfonia Nr. 8 F-dur (Beethoven).

STRASSBURG — 12.50 Koncert wojsk. — 14.15 Muzyka lekka. — 17.25 Koncert. — 21.15 Koncert: Uw. „Lekka kawaleria” (Suppe); Rigaudon (Gunc); Rosa Dominos (Fetras); Melodia alzacka (Schmitt); Pierot (Machol); Paryż, suita ork. (Wood). — 23.45 Koncert z Paryża.

WIEN — 12.00 Koncert popularny. — 14.10 Koncert życzeń. — 16.00 Koncert. — 18.15 Pieśni. — 19.00 Brazylijska muzyka ludowa. — 22.35 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 24.00 „Udy-na” opera Lortzinga.

ŚRODA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Arie operetkowe w wyk. R. Taubera (płyty). — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 „Nasz koncert”, audycja dla dzieci. — 15.30 Muzyka obiadowa z Wilna. — 16.30 Muzyka kameralna z Poznania. — 17.00 „Samosierra”, odczyt. — 17.15 Folklor różnych narodów, audycja muzyczna. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.40 Dyskutujemy: „Plusy i minusy rekordów sportowców”. — 19.00 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. — 21.00 Recital chopinowski Zygmunta Dygata. — 21.30 „Literatura zwiastunka niepodległości”, wiecz. liter. — 22.00 Koncert wieczorny w wyk. Orkiestry P. R. Utwory Mihauda i Dennutha.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.30 Koncert z Kolonii. — 10.00 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyka na świecie. — 16.00 Koncert ork. — 20.10 Recital skrzypcowy Lili d'Albore: Sonata A-dur (Mozart); Canto amoroso (Santini); Na okrecie (Debussy); Perpetuum mobile (Ries). — 22.30 Koncert nocny.

DROITWICH — 12.50 Koncert ork. i wokalny. — 14.15 Pieśni Brahmsa, Wolfa i Schuberta. — 17.45 Płyty. — 19.35 Utwory fortepianowe Debussy'ego. — 21.15 Oratorium Haendla. — 0.15 Muzyka taneczna.

LONDYN — 13.45 Muzyka fortepianowa. — 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert ork.: Symfonia Nr. 40 G-moll (Mozart); Suita „Wszczaniin szlachcicem” (R. Strauss). — 20.45 Koncert. — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN — 17.15 Muzyka taneczna. — 19.40 Koncert ork. — 21.40 Koncert fortepianowy. — 22.35 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 12.00 Muzyka rozrywkowa. — 15.15 Pieśni. — 17.45 Solo fortepianowe. — 20.30 Koncert skrzypcowy. — 23.30 Płyty.

Cudowny dzwon pod Cieszynem

Na pagórku w pobliżu Cieszyna znajduje się kaplica, której dzwon już nie raz uratował zbory wieśniaków. Dzwon ten, który ma przeszło 300 lat posiada niezwykle doniosły i czysty dźwięk. Kiedy zbliża się burza, wieśniacy wchodzi na dzwonnice i biją w dzwon, który ma je własność, że rozpręda zgromadzone chmury i powoduje, że ulewny deszcz nie jest tak silny, by mógł wyrządzić duże szkody. Mieszkańcy okolicznych wiosek są przekonani, że dzwon ten jest cudowny i dlatego może chronić ludność przed nieszczęściami.

Naukowe wytłumaczenie tego rzadkiego zjawiska jest takie, że silne fale głosowe rozchodzą się z wysokiego pagórka, na którym jest zbudowana dzwonnica, mają zdolność rozbijania gęsto zbitych chmur, a nawet chwilowej zmiany ich położenia i kierunku, w którym się posuwają. W sierpniu bież. roku, podczas zjaw. dźwięki dzwonu sprawiły, że w promieniu kilku kilometrów padał gęsty deszcz, podczas gdy w okolicy szalała ogromna ulewa, która zniszczyła zbory i spowodowała powódź.

RYGA — 12.15 Muzyka rozrywkowa. — 15.15 Koncert popołudniowy. — 17.30 Muzyka kameralna. — 19.15 Melodie z operetek. — 20.40 Muzyka lekka.

SZTOKHOLM — 13.30 Koncert solistów. — 15.20 Muzyka klasyczna. — 17.30 Płyty. — 20.00 Koncert wieczorny. — 22.15 Muzyka taneczna.

STRASSBURG — 12.50 Koncert. — 14.15 Płyty: Echa z Kuby. — 17.25 Koncert. — 19.30 Koncert. — 21.30 Koncert symfoniczny: Fontanny rzymskie (Respighi); Rondes (Debussy); Karnawał rzymski (Berlioz); Czwarta symfonia (Bruckner). — 23.45 Koncert z Paryża.

WIEN — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Program rozrywkowy. — 20.10 Koncert wieczorny: Bourree (Haendel); Menuet (Marti); Ecossais (Schubert); Walc (Volkman); Gawot (Ghys); Walc (Fuchs-Tautenhayn); Kolysanka (Mueller); Palmy pokoju (Strauss). — 20.40 II Symfonia D-dur op. 73 (Brahms). — 24.00 Koncert nocny.

CZWARTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół: poranek muzyczny z Katowic. — 11.25 Jan Strauss: Piękny Dunaj, balet (płyty). — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 „Świat w kolorach”, pogadanka dla młodzieży. — 15.15 „Kłopoty i rady: Andzia dziękuję za służbę”. — 15.30 Muzyka obiadowa Małej Orkiestry P. R. — 16.15 „Z życia robotnika”, odczyt dla młodzieży licealnej. — 16.35 Recital fortepianowy Józefa Smidowicza. — 17.20 Muzyka norweska, koncert z Poznania. — 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. — 18.30 Życiorysy instrumentów. — 19.00 Koncert rozrywkowy z Krakowa. — 21.00 Rozwój przedsiębiorczości prywatnej, odczyt. — 21.10 Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa. — 21.30 Pochodnie wieków: „Grzegorz VII” 22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wieńskich. — 23.05 Koncert muzyki polskiej. Śpiewa Aniela Szlemińska.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.30 Koncert z Lipska. — 10.00 Pieśni ludowe. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyka na świecie. — 16.00 Koncert z Kolonii. — 18.45 Koncert na trautonium. — 20.10 Koncert wieczorny: Uw. „Prometensz” (Beethoven); Pieśni (Wolf); Tańce hiszpańskie (Granados); Suita op. 25 (Buddle); Dwie arie z op. „Turandot” (Puccini); Obrazy z wystawy (Mussorgski); Canto espagnol (Arriola). — 22.30 Koncert. — 23.00 Płyty.

DROITWICH — 13.00 Koncert kwintetu. — 14.15 Muzyka lekka. — 16.15 Koncert ork. — 19.40 Koncert ork.: Symfonia Nr. 27 G-dur (Mozart); Introdukcja i scherzo (Weiner); Preludium z „Irmelin” (Deliuss); Divertimento (Jacob); Polonez (Rymski-Korsakow). — 22.25 Muzyka kameralna: Utwory Haendla. — 0.15 Muzyka taneczna.

LONDYN — 12.00 Koncert rozrywkowy. — 14.15 Koncert ork. — 16.30 Płyty. — 19.00 Barwne melodie. — 21.00 Koncert: Menuet, musette i bourree (Smyth); Koncert na wiolonczelę i ork. (Boccherini); Poemat symf. (Statham); Marzenia (Smyth); Scherzo (Dvorak). — 23.35 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN — 19.20 Muzyka z płyt. — 20.30 Muzyka taneczna. — 22.00 Koncert ork.

PARYŻ — 13.10 Pieśni. — 15.15 Pieśni i płyty. — 16.30 Muzyka kościelna. — 18.05 Muzyka kameralna. — 21.30 Koncert symfoniczny: Suita symf. „Angar” (Rymski-Korsakow); Koncert na fortepian i ork. (Prakodew); Trzecia symfonia (Glazunow). — 23.30 Muzyka z płyt.

RYGA — 12.20 Płyty. — 15.10 Koncert życzeń. — 18.30 Muzyka lotewska. — 19.30 Koncert symfoniczny. — 21.15 Muzyka lekka.

SZTOKHOLM — 13.30 Muzyka rozrywkowa. — 14.45 Koncert. — 17.50 Płyty. — 20.55 Koncert kwartetu. — 22.15 Koncert: Suita liryczna (Larsson); Pan i echo (Sibelius); Al espagnol (Dvorak); Intermezzo z „1001 nocy” (Strauss); Uw. „Raymond” (Thomas).

STRASSBURG — 12.50 Koncert. — 14.15 Płyty. — 17.25 Koncert. — 21.15 Koncert: Marsz (Philipp); Namuna (Lalo); Menuet (Mozart); Kraina uśmiechu (Lehar). — 22.10 „Madame Turpin” opera komiczna Guirauda. — 23.45 Koncert z Paryża.

WIEN — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Koncert życzeń. — 16.00 Koncert ork. — 20.10 Audycja z Tyrolu. — 24.00 Koncert nocny.

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Tarantela, koncert z płyt. — 12.03 Audycja południowa — 15.00 Zagadki muzyczne, audycja dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa z Łodzi. — 16.30 Miniatury kwartetowe, koncert z Krakowa. — 17.20 Arie operowe wykona Michał Holiński (ze Lwowa). — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 Teatr Wyobraźni: „Powrót” w-g. noweli Conrada. — 18.55 Koncert rozrywkowy Małej Orkiestry P. R. — 21.00 Chór Polskiego Radia. — 21.15 Transmisja opery z Paryża. — 22.30 „Książę Józef w poezji”, szkic literacki. — 22.45 Muzyka z płyt.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.30 Koncert poranny. — 9.40 Gimnastyka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyka na świecie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.45 Koncert rozrywkowy z płyt. — 22.10 Capriccio na fortepian i ork. na temat utwory Pergolesiego (Strawiński). Solista: S. Strawiński Dyryguje: kompozytor. — 23.15 Muzyka operowa.

DROITWICH — 12.50 Koncert na organach. — 14.15 Koncert ork. — 16.55 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Koncert wójsek: Czardasz; Taniec (Gungl); Zapateado (Sarasate); Krakowiak (Paderewski); Farandole (Bizet); Tańce niemieckie (Schubert); Tarantella (d'Ambrosio). — 22.45 Muzyka współczesna. — 24.00 Muzyka taneczna.

LONDYN — 12.00 Muzyka rozrywkowa. — 14.30 Płyty. — 16.45 Koncert ork. — 18.30 Muzyka z płyt. — 21.15 Koncert ork.: Uw. „Ślepi z Toledo” (Mehul); Suita pastorał (Lacombé); Tańce niemieckie (Schubert). — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN — 17.00 Muzyka kameralna. — 19.30 Muzyka taneczna. — 21.00 Koncert symfoniczny: Z baletu „Apollo Musagete”; Capriccio na fortepian i ork.; „Śpiew słowika”; Suita na tematy Pergolesiego (Strawiński). — 23.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 13.15 Pieśni. — 15.15 Pieśni z operetek. — 18.05 Muzyka kameralna. — 20.45 Płyty. — 24.00 Koncert: Utwory d'Indy.

RYGA — 12.05 Płyty. — 15.15 Muzyka romantyczna. — 17.30 Koncert ork. defej. — 19.50 Muzyka powojenna. — 22.00 Melodie z oper.

SZTOKHOLM — 12.05 Muzyka rozrywkowa. — 14.20 Koncert tria. — 17.05 Pieśni. — 19.50 Melodie z operetek. — 22.15 Koncert na organach.

STRASSBURG — 12.50 Koncert. — 14.15 Płyty: Śpiewa Chór Kozaków Dańskich. — 19.30 Pieśni. — 21.30 „Król mimowoli” opera komiczna Chabrier. — 0.15 Koncert: Dzień letni w górach (d'Indy); Symfonia na temat pieśni góralskiej (d'Indy).

WIENIEŃ — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Koncert z płyt. — 16.00 Koncert z Grazu. — 20.10 Wiedeń śpiewa. — 22.30 Symfonia koncertowa B-dur na skrzypce, obój, fagot i ork. (Haydn). — 24.00 Koncert nocny.

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Instrumenty dete solo i w zespołach (płyty). — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 Słuchowisko dla dzieci „W królestwie św. Barbary”. — 15.30 Muzyka obiadowa z Poznania. — 16.30 Hymnika seraficka, aud. muzyczno-słowna. — 17.00 Nabożeństwo z Kaplicy Matki Boskiej Na Jasnej Górze w Częstochowie. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 Audycja dla Polaków z zagranicy. — 19.15 Koncert ork. Szkoły Więziennictwa. — 19.50 Melodie węgierskie, audycja muzyczna. — 21.00 Humor i muzyka, koncert rozrywkowy. — 23.15 Muzyka taneczna z płyt.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.30 Poranek muzyczny. — 10.30 Audycja dla dzieci. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyka na świecie. — 16.00 Koncert. — 20.10 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Koncert nocny.

DROITWICH — 12.00 Koncert ork. — 15.30 I i II akt opery „Madame Butterfly” (Puccini). — 17.25 Koncert fortepianowy. — 19.45 Koncert ork. Uw. „Utopia Limited”; Suita z „Kupiec wenecki” (Sullivan). — 22.40 Koncert. — 24.00 Muzyka taneczna.

LONDYN — 12.30 Muzyka z płyt. — 15.00 Koncert ork. — 17.15 Muzyka taneczna. — 19.00 Transmisja z Nowego Jorku. — 20.30 Oktet F-dur op. 166 (Schubert). — 23.30 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN — 17.15 Muzyka taneczna. — 19.20 Koncert ork. — 21.00 Kabaret. — 23.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 13.45 Muzyka rozrywkowa. — 15.00 Koncert symfoniczny. — 18.00 Pieśni. — 20.00 Koncert. — 23.05 Muzyka symfoniczna. — 24.00 Muzyka taneczna.

RYGA — 17.20 Pieśni lotewskie. — 19.15 Muzyka lekka. — 21.15 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM — 13.00 Muzyka rozrywkowa. — 15.30 Koncert ork. — 18.00 Dawna muzyka taneczna. — 20.45 Program rozrywkowy. — 22.15 Muzyka taneczna.

STRASSBURG — 12.50 Koncert. — 14.15 Muzyka z płyt. — 18.15 Koncert symfoniczny. — 21.15 Pieśni ludowe. — 21.30 Koncert: Suita ork. (Bach); Koncert na flet i ork. (Quartzt); Il re pastore (Mozart); Aria z op. „Wesele Figara” (Mozart); Parysatis (St. Saens); Koncert na flet i skrzypce (Martini); Sauge fleurie (d'Indy). — 23.45 Koncert z Paryża.

WIENIEŃ — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Koncert życzeń. — 16.00 Koncert. — 20.10 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna. — 24.00 Koncert nocny.

WELLS I WELLS

Speaker i współautor słuchowiska, nadanego przez radio amerykańskie, które wywołało taką panikę, a przerobionego z powieści Wellsa, nosi także nazwisko — Wells.

Nasze dzieci

R y s i o: — Jak będę duży, to będę zarabiał dużo pieniędzy... tyle... tyle, co tatuś!

K r y s i a: — A ja będę wydawała, tyle... co mamusia!

Gwiazdy mówią prawdę

Urodzeni w czasie od 2 do 6 grudnia

Wpływy gwiazd. Patronem tego tygodnia astrologicznego jest anioł nauki, pracy i spraw małżeńskich. Urodzeni w tym czasie mają „1”, jako swą szczęśliwą liczbę, a ich kolorami są złoty i biały.

Powinowactwo gwiazd. Dla osiągnięcia największej harmonii w pożyciu małżeńskim maż twój względnie żona powinna być urodzona w następujących okresach roku: 21 do 25 stycznia, 10 do 14 lutego, 21 do 25 marca, 10 do 14 kwietnia, 22 do 27 lipca, 13 do 17 sierpnia, 23 do 27 września i 13 do 17 października. On względnie ona będzie pracowita, sumienna, pogodna i wyrozumiała. Skłonności do schorzeń kiszki.

Dla mężczyzn urodzonych w tym okresie. Żona twoja będzie doskonałą organizatorką, będzie się odznaczała energią i poczuciem humoru. Z natury jest ona wielką pedantką, interesuje się życiem społecznym i nikomu, kto jest w potrzebie, nie odmawia pomocy.

Dla kobiet urodzonych w tym okresie. Maż twój może być technikiem, lekarzem lub dziennikarzem. Jest to człowiek zdolny i ambitny,



Wkrótce śmiałem się jednak z tych strasznych myśli. Wszakże leżało w mojej mocy skrócić czas mojej niewoli. Dwie drogi miałem do wyboru: śmierć samobójczą lub też ucieczkę.

W początkach listopada zaczął we mnie dojrzewać plan ucieczki z tego miejsca, w którym trzymano mnie przemocą.

Dniami i nocami myślałem o tym, jak wprowadzić w czyn moje postanowienie. W umyśle moim rozdziło się mnóstwo projektów, z których jeden był śmielszy od drugiego.

Wydarzenie, które teraz nastąpiło, ujawniło w jaskrawy sposób godny pożalowania stan mojej duszy.

Pewnego dnia, patrząc przez otwór w suficie, zauważyłem, iż belka, o której już przedtem wspomniałem, nagle obróciła się w prawo, by potem powoli powrócić znowu na dawne miejsce. Ponieważ i ja w tym momencie straciłem równowagę, zorientowałem się, że to trzęsienie ziemi. Lorenzo i jego pomocnicy również odczuli wstrząsy.

Wydarzenie to sprawiło mi wielką radość, a gdy po kilku chwilach znowu nastąpił wstrząs, nie mogłem powstrzymać się od okrzyku:

— Jeszcze raz. Jeszcze jeden raz, Wielki Boże, ale silniej.

Przerażeni moimi słowami, które uważali za wytwór oszalałego umysłu i bluźnierstwo, siepacze uciekli.

Gdy po ich odejściu zacząłem zastanawiać się nad sobą samym, doszedłem do wniosku, iż w razie silniejszego wstrząsu spodziewałem się zawalenia pałacu Dożów i uzyskania w ten sposób wolności: co za nonsens! Czekając na przecięt niechybna śmierć pod gruzami walącego się olbrzymiego budynku. Istotnie, zacząłem już tracić kontrolę nad moimi myślami.

Te lekkie wstrząsy, które odczuwano wówczas w Wenecji, miały miejsce w tym samym czasie, gdy w Lizbonie szalało straszliwe trzęsienie ziemi.

★

Chcę teraz bliżej opisać plan więzienia, w którym mnie osadzono, ażeby czytelnik mógł łatwiej zrozumieć, w jaki sposób zdołałem się stamtąd wydostać.

Cele ołowiane, przeznaczone dla więźniów stanu, są to po prostu komory, znajdujące się na poddaszu Pałacu Dożów. Nazwa ich pochodzi od płyt ołowianych, którymi kryty jest dach tego budynku. Droga do tych cel prowadzi i bądż to przez wrota pałacu i główne wię-

zienie, bądż też przez wspomniany już most, zwany „mostem westchnień”.

Niezależnie od tego, jaką drogę się obrało, trzeba zawsze przekroczyć salę, w której odbywają się posiedzenia inkwizytorów stanu. Klucz do tej sali znajduje się pod pieczęcią sekretarza, który wręcza go dozorczy więziennemu jedynie we wczesnych godzinach rannych na czas obchodu poszczególnych cel.

Obsługa więźniów odbywa się wczesnym rankiem ze względu na siepaczy, których tożsamość trzymana jest w tajemnicy. W późniejszych godzinach bowiem liczni obcy stawają przed Radą Dziesięciu, urzędującą codziennie w przyległej sali, zwanej „La Bussola”, przez którą to salę, chcąc udać się do cel ołowianych, muszą przechodzić.

Komory więzienne zajmują poddasze dwóch skrzydeł pałacu: trzy „cele” wychodzą na zewnątrz (między nimi i moja), cztery zaś na wschód. Ryjna dachu jednego skrzydła prowadzi na podwórze pałacowe, drugiego zaś do kanału zwanego Rlo de Palazzo.

Więzienia z tej strony są jasne i tak wysokie, że można w nich swobodnie stać. Jak już wspominałem moja cela była niska tak, że musiałem być stale w pozycji schyłonej, zaś belka, biegnąca nad oknem zabierała mi prawie całe światło.

Podłoga mojej celi znajdowała się bezpośrednio ponad salą inkwizycyjną, gdzie noca, po sesji „Dziesięciu” zbierał się trybunał inkwizycyjny. W skład tego trybunału wchodziło trzech członków Rady Dziesięciu.

Zapoznawszy się dokładnie z rozkładem tego skrzydła pałacu i niezmiennymi zwyczajami inkwizytorów, doszedłem do wniosku, iż chcąc uciekać, będę musiał przebić podłogę mojej celi. Do tego potrzebne mi były narzędzia, lecz skąd miałem je wziąć? Wszak regulamin więzienny zabraniał wszelkiego komunikowania się ze światem zewnętrznym, przyjmowania gości i wymiany listów.

Do przekupienia jednego z siepaczy potrzeba było dużo pieniędzy, a ja nie posiadałem ani grosza. Powiedzmy, że udałoby mi się udusić dozorcę więziennego i jego pomocników — gdyż prócz moich rąk nie posiadałem żadnej broni — wtedy na końcu korytarza znalazłbym zamknięte drzwi. Za tymi drzwiami zaś stoi wartownik, który otwiera je tylko wówczas, gdy mu się podaje umówione hasło.

Teraz o niczym innym już nie myślałem, jak o ucieczce. Moim zdaniem, każdy człowiek, który sobie coś postanowił i niczym innym się nie zajmuje jak urzeczywistnieniem swych zamierzeń, musi w końcu, mimo trudności i przeszkód, dotrzeć do celu. Może zostać wielkim wizerem, cesarzem, może obalać monarchie — jeżeli tylko odpowiednio się do tego zabierze i jeżeli znajduje się w pełni sił młodzieńczych. Gdy bowiem osiągnie wiek, w którym szczęście zaczyna się odeń odwracać, wówczas już niczego nie może się w życiu spodziewać. Kto zatem chce dotrzeć do celu powinien ufać swej szczęśliwej gwiazdzie i umieć przeboleć każde niepowodzenie — lecz jakże trudno jest postępować w myśl tej teorii.

W połowie listopada zawiadomił mnie Lorenzo, iż pod „czułą opieką Messer grande znajduje się pewien więzień, którego powomianowany sekretarz, nazwiskiem Bussinello, kazał umieścić w najgorszej celi więziennej. Ponieważ właśnie ja ją zajmowałem, dozorca oświadczył mi, iż otrzymam towarzysza.

(Dalszy ciąg za tydzień)



Powrót pilotów z wielkich lotów oczekiwany jest w napięciu przez żony.



Wesoły Kos

Walka o byt

Słynny profesor, badacz flory podzwrotnikowej, podczas swej ostatniej podróży do Afryki, wpadł w ręce ludożercy.

Dzięki ostrzy nóż. Pal na ruszt jest po chwili przygotowany.

Profesor obserwuje całą

ceremonię i, nie widząc innego ratunku, stara się przemówić do sumienia ludożercy:

— Miej litość nade mną. Mam żonę i czworo dzieci, o które muszę się troszczyć.

— Ja też! — mruczy dzi-
kus.

U fryzjera

— Szszanowanko! Jąsło pan go-

lenie?

— Tak.

Po chwili klient jest już ogolony.

— Ile płacę?

— Siedemdziesiąt groszy.

— Jak to? Przecież w cenniku wy-

rażnie stoi, że za golenie bierze pan

pięćdziesiąt groszy.

— Tak pięćdziesiąt groszy za go-

lenie bez komplikacji. Ale ja zacią-

łem pana brzytwką i zaciąłem posma-

rowałem alumem, więc dochodzi dwa-

dziesiąt groszy za dodatki.

Między wariatami:

Inspekcja w szpitalu wariatów. Naczelny lekarz oprowa-
dza komisję.

— Tu jest — objaśnia —
sala tych, co zwariowali z mi-
łości. A tu sala polityków. Na
tej sali leżą ci, którzy zwario-
wali na punkcie automobili-
zmu.

Członkowie komisji patrzy-
na salę. Stoi tam kilka pustych
łóżek i nie widać ani jednego
chorego.

— A gdzie są pacjenci? —
pyta ktoś. — Wyszli na spacer.

— Nie — odpowiada doktor.

— Leżą pod łózkami i napra-
wiają motory.

Nowoczesny tental

Rozbitek na bezludnej wyspie, po-
zbawiony żywności, umierający
z głodu, słyszy przez radio, (jedyny
sprzet, który ocalał po katastrofie),
następujące słowa:

— A teraz podamy państwu przepi-
s kucharski na doskonałą w smaku
pieczeń huzarską.

Rozmowa na plaży

— Czy interesuje pana, gdzie
byłam operowana na ślepa
kiszkę?

— O panno Irenko, mnie
może pani pokazać śmiało.
Dyskretna rzecz honoru...

— W szpitalu w Grodnie.



W ostatniej chwili

Urzednicy: Czy pragnie
pan poślubić pannę Balbinę
Klopsik.

Szczęśliwy narze-
czony: A... a... jak mi pan
właściwie radzi?...

Ludzie i charaktery

Tajemniczy „żołnierz Shaw“

Prawda i legenda wokół postaci pułkownika Lawrence'a, „niekoronowanego króla Arabii“

Wkrótce po odbyciu służby w lotnictwie, Lawrence przybył do Bovington Camp gdzie stacjonował korpus tanków. Było to z początkiem roku 1923. Ministerstwo wojny udzieliło mu ze zwolenia na tę służbę. Zaciągnął się jako zwykły rekrut i przybrał sobie imię: „T. E. Shaw“. Oczywiście, wyżsi oficerowie wiedzieli z kim mają do czynienia, ale trwały wiele miesięcy nim zorientowała się w tym załoga.

Od razu zwrócił uwagę żołnierzy wyjątkowa brawura, z jaką popisywał się na swoim motocyklu. A nie łatwo było załapać go w szeregu w formacji motorowej! Posiadał luksusowy motocykl marki „Brough“, jedyny w całej okolicy, co tak na rekruta, także było dość dziwnie.

Poznałem go w trzy tygodnie po jego przybyciu do naszego obozu. Byłem wówczas jeszcze podoficerem, i stałem przed garażem, do którego zajechał Shaw. Aby nawiązać rozmowę, powiedziałem, że jego maszyna sprawia zapewne trudności przy postępowaniu się nią w mieście.

— Tak — odpowiedział — to jest duża bestia, ale za to pozwala mi w wolnych godzinach doskonale poznać całą okolice.

Byłem zdumiony jego głosem i spokojną pewnością. Nie było przypadkowe go w jego słowach i gestach. Wywiązała się dalsza rozmowa, w czasie której opowiadał mi o nrodzie prowadził, którą zwodził wzdłuż i wszerz.

— Uważam, że tu znajdują się najpiękniejsze pejzaże Anglii. Wspaniałe lasy, łąki i jeziora czynią ten kraj wymarzoną terenem dla malarzy.

Byłem zdumiony tymi uwagami zwykłego rekruta. Zadzwił mnie jeszcze bar- dziej, gdy w trakcie dalszej rozmowy wykazał niezwykłą znajomość malarstwa współczesnego.

Odbyłem z nim szereg wspólnych wycieczek. Dopiero, gdy znaleźliśmy się razem w Salisbury, dowiedziałem się z kim mam do czynienia. Mówiliśmy o lotnictwie i ja napomknąłem coś o „tym Lawrence“, który rekrut do służby powo-
zuel. Wyraziłem przypuszczenie, że ta „degradacja“

Trzy lata mijają od tragicznej śmierci pułkownika Lawrence'a, „niekoronowanego króla Arabii“, który zginął w wypadku motocyklowym, a jego niezwykła postać nie przestaje ciągle zaprzęcać uwagi umysłów. Romantyczne życie tego człowieka, który w czasie wojny światowej zorganizował rewoltę Arabów przeciw Turkom, pełne jest niezwykłych, tajemniczych zagadek, z których wiele dotąd nie zostało wyświełonych. A. W. Lawrence, brat „króla Arabii“ zebrał wspomnienia, napisane przez jego przyjaciół z różnych okresów życia i wydał je w książce, która w ten sposób stanowi mozaikową biografię tego geniusza przygód i dyplomacji, romantyki i wyrafinowania, pełną niezliczonych legend. Ponizej drukujemy jeden z rozdziałów tej książki, opisujący okres powojenny, kiedy to pułkownik Lawrence z własnego wyboru został zwykłym „żołnierzem Shaw“, i służył w oddziale tanków, miał jednak czas i na to, by napisać książkę autobiograficzną p. t. „Śladem słupów mądrości“.

to zwykły bluff ministerstwa lotnictwa, które w ten sposób chciało zyskać atut dla propagandy rekrutacji

ci, że jest zarozumiały. To też miał szalony wpływ na masę żołnierską; każdy wia-
dział w nim „swojego“ czło-



Pułkownik Lawrence w stroju arabskim.

lotniczej. Moja uwaga rozbawiła go. Roześmiał się i powiedział, że nie przypuszcza, by to był w ten sposób pomysłany bluff.

— To bardzo trudne pytanie... — dodał — ja sam byłem jestem Lawrence'em.

Nie dziwię się, że dokoła jego osoby powstało tyle legend, i że stał on się ideałem młodych ludzi. Lawrence bowiem był nietyl-
co uosobieniem odwagi, ale także człowiekiem niezwykłej kultury i niezwykłego umysłu. Umiał on wszyst-
ko, nie wyłączając np. szorowania podłogi, gotowania itd... Jako zwykły żołnierz był to prawdziwy unikat: nie pił, nie palił, nie grał w karty, nie szukał kobiet. Nie miał żadnej manii sportowej, nie pasjonował się wyścigami konnymi. A mimo to nikt nie mógł mu zarzu-

wieka.

Niekiedy, ale bardzo rzadko, mówił o Arabii, a szcze-
gólnie o wpływie, jaki na niego wywarło życie wśród pustyni. Podkreślał trud, na który trzeba się zdobyć, by pracować dla obcej sprawy. Ale gdy już raz człowiek odda się takiej sprawie, nie-
sposób już wrócić do dawnej skóry. „Mam ciągle w ustach smak piasków pustynnych“ — powiadał.

W pierwszym okresie służby w oddziale tanków nie był Lawrence szczęśliwym człowiekiem. Doku-
zał mu dryl wojskowy, tak spreczny z jego indywidualnością. Mimo to był żorowym, obowiązkowym żołnierzem. Po kilku miesiącach, w porozumieniu z władzami, wynajął sobie oddzielny pokój w jednej z chat wiejskich, gdzie miał

pracować nad swoją książką. Sprzedał wówczas piękny, złożony sztylet, i za uzyskane pieniądze urządził sobie chatę w ten sposób, że stała się ona piękną siedzibą. Poza półkami książek i obrazami ważnym sprzętem w pokoju był gramofon, do którego „żołnierz Shaw“ sprowadził sobie mnóstwo płyt. Jego ulubionymi kompozytorami byli: Mozart i Beethoven.

Prawie każdy weekend spędzał w Cluds Hill (tak nazywała się wioska, gdzie zamieszkał Lawrence). — Próżno mi przebywało tu jeszcze kilku wojskowych. Lawrence umiał sobie doskonale dobrać towarzystwo i świetnie prowadził dyskusję. Palił ogień w kominku, częstował nas osobiście zaparzoną po chińsku herbatą, nastawiał płyty, i czytał to wszystko w sposób pełen czaru.

Niekiedy rozmawialiśmy na tematy polityczne. Lawrence twierdził, że Izba Gmin sprawia na nim wrażenie cyrku, i przeciwstawiał się podziałowi społeczeństwa na rozliczne partie. Kpił także z aktualnego projektu prawa głosu dla żołnierzy, twierdząc, że wojsko wykazuje bardzo mało zainteresowania dla polityki. Jako dowód przytaczał, że owego wieczoru, gdy upadł rząd Lloyd George'a, żołnierze o wiele więcej mówili o futbolowych rozrywkach tego dnia, niż zwracając zupełnie uwagę na ewenement polityczny.

Podczas służby w Bovington wielokrotnie przybywali do „żołnierza Shawa“ przedstawiciele rządu, proponując mu objęcie stanowisk bądź to na Bliskim Wschodzie, bądź w innych państwach. Sam byłem obecny, gdy proponowano mu objęcie poważnej placówki w Egipcie. Lawrence odmówił.

Na krótko przed moim wyjazdem z Anglii, gdy udawałem się z dyspozycją mego banku (byłem już w cywilu), na placówkę na Dorsum Wschodzie, widziałem go po raz ostatni. Spotkał się na jednym z bulwarów londyńskich. Był w mundurze lotnika. Pełen werwy i humoru zwierzył mi się, że udaje się z misją do Indji. Więcej już go nie widziałem.

Alec. L. Dixon
literat i urzędnik bankowy



W instytucie meteorologicznym

Panie dyrektorze, pan Wątróbka zgłasza dymisję...

— Nie mogę przyjąć do wiadomości jego ustąpienia. Gotów jestem podwyższyć mu pensję. Bez jego reumatyzmu nie byłbyśmy mogli ogłaszać biuletynu, przewidującego pogodę.

Miłośnik przyrody

Letnik w zapale:
— Jaki piękny zachód słońca! Całą noc przesiedziałbym, aby na to patrzeć!

Historia myśliwska

— Zabłem słońca i wróciłem spokojnie do namiotu.
— No, a co ze słońcem?
— Przecież ja mam wspaniałego psa. On mi słońca do obozu przyprowadził.

Mania wielkości

Ten karzeł wyobraża sobie, że jest najmniejszym człowiekiem na świecie!
— Tak, on cierpi na manię wielkości!

Amerykański interes

Po amerykańskiej prohibicji pozostało prócz tysięcy trupów moc mnielej lub więcej moralnych historyjek.
Oto jedna z nich:
— Znałem człowieka, który za butelkę whisky sprzedał swoją żonę.
— Potworny zanik moralności!
— Na drugi dzień odzyskał ją przemocą.
— A więc ruszyło go sumienie?
— Nie podobnego. Miał znowu chęć na wódkę.

Ciężka choroba

— Dlaczego jesteś taki bładny?
— Nic dziwnego, dziś po raz pierwszy od trzech miesięcy wyszedłem na światło dzienne.
— Ale to musiała być ciężka choroba? Co ci się stało?
— Zabrakło 4 tysiące w kasie...

Tylko dla kobiet!

Niezwykła instytucja kredytowa

W Amsterdamie istnieje bank, którego klientami mogą być tylko kobiety i organizacje kobiece. Kobiety zasięgają rad w „swoim“ banku, jak utokować kapitały, sprawdzają za jego pośrednictwem wymiar podatkowy, kontrolują zarząd właściami, powierzają wykonanie testamentów itd.

Bank kobiecy udziela na żądanie informacji o rozwoju każdego rzemiosła, przemysłu lub handlu, udziela pożyczek i ułatwia podróże. Jeśli interes zawodowy, choroba lub urlop zmuszają kobiety do opuszczenia miasta, może ona powierzyć wszystkie swe interesy bankowi kobiecemu.

Drugi tego rodzaju bank istnieje w Chinach,

Wino w Kanadzie

Znany artysta malarz Walentynowicz wrócił do kraju z Ameryki Północnej, gdzie poza studiami zajmował się również badaniem źródeł naszej emigracji za oceanem. Między innymi natrafił w Kanadzie na osadę, składającą się ze 100 rodzin emigrantów polskich z Kaszub oraz Wielkopolski, którzy założyli tam osadę pod nazwą Wilno.

Wielkie obroty handlarzy narkotykami

Funkcjonariusze urzędu do walki z narkotykami aresztowali w Filadelfii niejakiego Williama Webera, który był kierownikiem wielkiej organizacji sprzedaży narkotyków.

Jednocześnie aresztowano w Nowym Jorku trzech innych członków tej organizacji, która sprzedawała heroinę, kokainę i in. za przeszło milion dolarów rocznie.

NARZECZONY ALICJI

Alicja, jej mała Alicja stała przed lustrem, poprawiając włosy. Ernestyna patrzyła na swoją córkę ze wzruszeniem. Była jedynaczką i cała miłość wcześniej owdowiałej kobiety skupiła się na tym dziecku.

— A więc mam nadzieję, że przyjmiesz pana Andrzeja odpowiednio, — mówiła Alicja, wielce zajęta swoim uczesaniem. — Nie bądź zdziwiona, że ujrysz starszego pana o szpakowatych włosach...

— Co takiego? — przerwała zdumiona matka. — Czy dobrze słyszysz? Zapraszasz przecież człowieka, który żywi względem ciebie poważniejsze zamiary. Czyżbyś rzeczywiście oddała swe serce starszemu mężczyźnie?

— Tak jest, mam nadzieję, że nie powinnaś się temu dziwić. Dzisiejsza młodzież zupełnie mi się nie podoba. Zresztą Andrzej nie jest znów tak bardzo stary. Może o pięć lat starszy od ciebie. Fakt, że ma siwe włosy i kilka zmarszczek na twarzy, o niczym nie świadczy. Za to można na niego liczyć w każdej okazji i jest przy tym bardzo mądry.

Ernestyna wydawała się szczerze zmartwiona.

— Poznałam Andrzeja na korcie tenisowym, — wyjaśniała Alicja — gra świetnie, znakomicie tańczy, a gdy go prosiłam o udzielenie kilku rad, okazało się, że jest bardzo mądrym i nieocenionym towarzyszem. Zresztą poznasz go za chwile...

Dalsze słowa przerwał dźwięk dzwonka. Obie kobiety drgnęły. Dzwonek dzwiewczał jak sygnał losu.

Służąca wprowadziła do pokoju Andrzeja Bernadotte. Był to starszy pan bardzo miły, rozmowny. Umiał opowiadać ciekawe historie, nie wyjmując z ust nierozłącznej fajki. Alicja słuchała go z nabożnym skupieniem.

Podano herbatę, słodczyce... Po herbacie wszyscy przeszli na werandę.

Potoczyła się żywa rozmowa i rzecz szczególnie, Andrzej, jak gdyby zapomniawszy, że to jego dom, zaprosił, coraz częściej zwracał się w rozmowie do pani Ernestyny. Świeża cera tej czterdziestoletniej kobiety, żywe spojrzenie i młoda sylwetka uczyniły na nim silne wrażenie.

Alicja przeprosiła obecnych i wyszła z pokoju, by wydać służącej dyspozycje.

— Moja córka wiele mi o panu opowiadała, — powiedziała pani Ernestyna, aby przerwać milczenie.

— Alicja opowiadała mi również o swojej matce, twierdziła, że jest młoda i bardzo ładna. Nie brałam tego zbyt dosłownie, albowiem każda matka wyglą-

da młodo i powabnie w oczach córki. Stwierdzam jednak z przyjemnością, że obraz odmalowany przez Alicję nietyko odpowiada prawdzie, ale był niezbyt doskonały.

— Moja córka mówiła mi wiele o pańskich zamięowaniach sportowych — zmieniła temat rozmowy zmieszana pani Ernestyna.

Jakby nie słysząc tej uwagi, Andrzej odezwał się:

— Cieszę się, że córka pani jest do niej podobna.

— Podobieństwo nie jest zupełne, — zauważyła pani Ernestyna. — My, starsza generacja możemy się wiele nauczyć od młodzieży.

— To raczej wiele młodych kobiet powinno wziąć przykład z pani, — powiedział Andrzej, nachylając się w kierunku pani Ernestyny.

— Andrzeju, czy napijesz się jeszcze herbaty? — zapytała Alicja, wchodząc na werandę.

Matkę przykro uderzył poufality ton córki.

— Nie, dziękuję ci, moja droga, — odpowiedział gość.

★

Andrzej Bernadotte był odtąd częstym gościem w willi dwóch kobiet. Pani Ernestyna nie była tym zachwycona. Aczkolwiek Andrzejowi nie można było nic zarzucić, ale jak na narzeczonego Alicji był o wiele za stary. Pani Ernestyna nie chciała narzucać córce swej woli. Może się to jeszcze wszystko zmieni... — wzdychała, schodząc do salonu. Ilekroć

pani Ernestyna jawiła się przy stole, rozmowa stawała się żywsza i ciekawsza.

Alicja, aczkolwiek bardzo poprawna, nie okazywała jednak wielkiego przywiązania do swego przyszłego męża. Po wnetru, w dniu, w którym Andrzej miał przyjść na kolację, Alicja zatelefonowała do matki z miasta:

— Moja droga, bardzo cię przepraszam, że spóźnię się nieco. Przepraszam w moim imieniu Andrzeja. Jestem u Pauliny i bawimy się tak znakomicie, że nie pozwalają mi odejść. Przyjdę dopiero za godzinę. Przyjmij miłe Andrzeja i staraj się go zabawić aż do mego powrotu...

Nim pani Ernestyna zdołała cokolwiek odpowiedzieć, Alicja odwieciała słuchawkę.

Andrzej nie okazał niezadowolenia z powodu nieobecności Alicji.

— Dobrze zrobił Robert, że nie przyszedł ze mną. Nudziłoby mu się bez Alicji, — powiedział pan Bernadotte.

— Robert? — zapytała Ernestyna. — A któż to jest?

— Mój syn. Czy Alicja nie mówiła pani, że mam syna o trzy lata starszego od niej?...

Pani Ernestyna zbladła.

Gdy po upływie dwóch godzin Alicji wciąż jeszcze nie było w domu, w saloniku zapadł już zmrok. Nie zauważyli tego ani Ernestyna ani Andrzej, zatopieni w ożywionej rozmowie.

— Ernestyno, to był wspaniały pomysł twej córki, aby nas zostawić tutaj we dwoje, — powiedział Andrzej. — Pani jest kobieta, której od dawna szuka-



...Andrzej nie wyjmował fajki z ust...

tem. Tylko ty mogłabyś mi dać jeszcze szczęście w życiu...

Ernestyna zbladła. Wstała z fotelu, na którym siedziała i odezwała się, tłumiąc z trudem wzruszenie.

— Proszę się nie zapominać kogo pana tutaj zaprosił. Mam dla pana wiele sympatii, ale nigdy nie stanę wprost przeciwko zamiarom mojej córki. Mam wrażenie, że po tym co zaszło, opuści pan mój dom odtąd przychodzić będzie tylko podczas obecności Alicji.

Andrzej skłonił się w milczeniu przed panią domu, składając przeciągły pocałunek na podanej sobie dłoni.

W tej właśnie chwili wbiegła do pokoju Alicja. Była roześmiana, zarumieniona, a oczy jej błyszczały z podniecenia. Rzuciła się na szyję Andrzejowi i ucałowała go w obydwa policzki. Pani Ernestyna odwróciła wzrok.

— Powinszuj mi Andrzeju i ty, mammo. Jestem dzisiaj najszcześliwszą istotą pod słońcem. Byłam u Pauliny i... zaręczyłam się z Robertem, który był tam również. Nie patrz tak na mnie, Andrzeju... Tak jest, z twoim synem... Kochamy się zresztą od dawna, tylko, że on był taki nieśmiały i dziś dopiero mi o tym powiedział... Mam nadzieję, że nie będziesz się o to na niego gniewał?...

— Nie. Nie będę — uśmiechnął się Andrzej, który odzyskał już panowanie nad sobą. — Powiedz mi jednak w jaki sposób, kochając Roberta, kokietowałaś jednocześnie jego ojca?

— To jest... To było bardzo proste... — mówiła Alicja, utkwivszy wzrok w ziemi. — Pomyślałam sobie, że gdy ja wyjadę z Robertem, mama będzie taka samotna... A ty, Andrzeju, jesteś przecież najmiłym przyjacielem i najukochańszym papą pod słońcem...

Andrzej złożył ojcowski pocałunek na czole Alicji, po czym spojrzał na panią Ernestynę i podał jej rękę. Na błądą twarz matki Alicji wystąpiła łona rumieńca.

Pigularz

— Wciąż myślisz o swojej aptece, — uskarża się żona. — W dzień i w nocy w głowie masz tylko pigułki. Załóż się, że zapomniawszy kiedy przypada rocznica naszego ślubu.

— Rocznicą naszego ślubu? Czeka... czy to nie było przypadkiem tego samego dnia, kiedy w Budapeszcie odbył się międzynarodowy kongres farmaceutyczny?

Rekopisów Redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak. Odbito w drukarni własnej. Wydawnictwo „Republika”, Śrół z ogr. odp. Stefan Pietrzak, Łódź, Piotrkowska nr 49 i 64.

Idealna dziewczyna

Za co została nagrodzona Helena Erickson

Miesiąc temu ogłoszono w Nowym Jorku konkurs, którego celem było znalezienie dziewczyny amerykańskiej, posiadającej najidealniejszy charakter. Jury konkursowe po starannym zbadaniu wszystkich uczestniczek przyznało pierwszą nagrodę w postaci 10.000 dolarów — 18-letniej Helenie Erickson. Całe otoczenie tej idealniejszej dziewczyny, mianowicie rodzice, nauczyciele, lekarz, proboszcz i inni złożyli zeznania, że w czasie swoich osiemnastu lat życia uroczą Helena ani razu nie straciła równowagi, nie dała nigdy nikomu ostrej odpowiedzi i nie uniosła się.

Po nagrodzeniu dziewczyny przez jury przyszli do niej pewnego dnia reporterzy. W czasie wywiadu roztargniony dziennikarz niechcący wypuścił z palców tłącego się papierosa, który upadł na suknię Heleny. Po raz pierwszy w ciągu swych osiemnastu lat dziewczyna straciła równowagę i nie tylko ostro zwróciła się do reportera, lecz dwukrotnie go spoliczkowała.

Teraz komitet konkursowy ma trudny orzech

do zgryzienia. Nie wie, co ma robić, mianowicie, czy zdyskwalifikować Helenę, która już zresztą dostała pieniądze, czy też uznać, że roztargnienie reportera było tak skandaliczne, że najidealniejsza dziewczyna na świecie nie mogła nie stracić panowania nad sobą.

Nieporozumienie

Do administracji dziennika przychodzi panna Hela.

— Chciałabym dać ogłoszenie o moim ślubie. Ile to może kosztować?

— Dwadzieścia groszy za milimetr.

— Mój Boże, to strasznie drogo wypadnie! Ja mam metr siedemdziesiąt wzrostu, a mój narzeczonemu metr osiemdziesiąt dwa!

Pojednanie w angielskiej rodzinie królewskiej

Królowa Mary pragnie ujrzeć swego marnotrawnego syna.

— Pani Simpson, niedoszła królowa angielska, uda się wkrótce wraz z mężem do Londynu.

Wytworny hotel „Meurice” na bulwarze Suetet w Paryżu stanowi obiekt zainteresowania całego świata.

Do hotelu tego, w którym przebywa od paru tygodni księżka Windsor ze swą małżonką, przybył z Londynu księżka Gloucester z małżonką. Jak wiadomo, ex - król Edward VIII poślubił mistress Simpson, tracąc koronę i zrywając wszelkie stosunki zarówno z rodziną swą, jak i z narodem. Jako księżka Windsor, któremu parlament przyznał stałą pensję, podróżuje on ze swą żoną, wytworną panią Simpson, po całej Europie. Jedynie do Anglii nie ma on wstępu. Od dwóch lat księżka nie rozmawiała ze swą matką, królową-wdową Mary, najbardziej zgorznaną megalansem syna, który zrezygnował z obowiązków i zaszczytów, dziedzicznie na nim ciążyących, dla kobiety, w której żyłach nie płynęła ani kropla błękitnej krwi, i która na dodatek jest dwukrotną rozwódką, co wedle pojęć arystokracji angielskiej jest szalonym „shockingiem”.

★

Księżka Gloucester jest pierwszą osobą z rodziny, z którą księżka Windsor widzi się od cza-

su swego małżeństwa. Mówi się głośno o tym, że spotkanie to nastąpiło z inicjatywy samej królowej-matki, która u schyłku życia postanowiła zapomnieć o swej zranionej dumie, nawiązać stosunki z nieznana sobie synową, i doprowadzić do porozumienia między Edwardem a jego królewskim bratem, Jerzym VI. Pierwszą swą wizytę u brata swego w dawno niewidzianym Londynie ma złożyć księżka Windsor jeszcze w bieżącym roku.

★

Wszystko to są jednak domniemania, bowiem obaj bracia jak i ich żony aczkolwiek widziani są na ulicach Paryża, to jednak zawsze pozostają pod eskortą i dziennikarze nie są do nich dopuszczani. Hotel „Meurice” jest dokładnie strzeżony przez policję i żadnemu z dziennikarzy nie udało się dotrzeć do znakomitych gości. Nawet fotografowie prasowi niewiele mogą zdziałać. Tylko jeden oficjalny fotoreporter z Londynu dopuszczony jest w pobliże dostojnych gości, prasa paryska zaś zadawała się musi zdjęciami, dokonanymi ze znacznej odległości, względnie demonstrującymi... fasadę wnętrza hotelu „Meurice”.



Królowa Mary, matka obecnego króla Anglii, księcia Windsoru i księżki Gloucester.



Lustracja sanitarna miasta

przeprowadzona przez p. starostę dr. Mostowskiego i insp. Niedzielskiego

W dniu wczorajszym starosta groduki dr. Mostowski, w towarzystwie komendanta policji insp. Elzesser-Niedzielskiego przeprowadził lustrację sanitarną miasta, celem zbadania w jakim stopniu wykonane są zarządzenia o utrzymaniu czystości na ulicach, czyszczeniu chodników, jezdni i t. d.

Jak się okazało, wyniki zarządzenia są dodatnie. Stan ulic poprawił się w dużym stopniu. P. starosta dr. Mostowski wydał szereg dodatkowych zarządzeń, mających na celu dalsze podniesienie stanu sanitarnego Łodzi. (i)

Ludzie w okularach...

to przeważnie ofiary złego oświetlenia. Zachowaliby dobry wzrok, jakim obdarzyła ich natura, gdyby stosowali dekalumenowe żarówki



PHILIPS ze słabym światłem

Pierwszy ścigacz-darem Łodzi

Akcja zbiórkowa obejmuje cały okręg łódzki

Podnosząc hasło dobrojenia Polski na morzu Liga Morska i Kolonialna opiera się na tysiącletniej historii, wykazującej, że i na morzu tylko siła zbrojna może zapewnić bezpieczeństwo pracy, wolność komunikacji, poszanowanie bandery handlowej. Liga wierna zasadzie „cudzego nie chcemy — swego nie damy” nawołuje do stworzenia takiej siły na morzu, któraby mogła w razie potrzeby bronić słusznych praw Rzeczypospolitej. Pragnąc przyczynić się do urzeczywistnienia tych haseł, Liga Morska i Kolonialna podjęła się przeprowadzenia zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej. Z zebranych dotychczas funduszy został narazie wybudowany okręt podwodny „Orzeł”, w budowie są teraz ścigacze, przy czym każdy okręg Ligi funduje jeden ścigacz.

Podnosząc hasło dobrojenia Polski na morzu Liga Morska i Kolonialna opiera się na tysiącletniej historii, wykazującej, że i na morzu tylko siła zbrojna może zapewnić bezpieczeństwo pracy, wolność komunikacji, poszanowanie bandery handlowej. Liga wierna zasadzie „cudzego nie chcemy — swego nie damy” nawołuje do stworzenia takiej siły na morzu, któraby mogła w razie potrzeby bronić słusznych praw Rzeczypospolitej. Pragnąc przyczynić się do urzeczywistnienia tych haseł, Liga Morska i Kolonialna podjęła się przeprowadzenia zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej. Z zebranych dotychczas funduszy został narazie wybudowany okręt podwodny „Orzeł”, w budowie są teraz ścigacze, przy czym każdy okręg Ligi funduje jeden ścigacz.

Wydawnictwo „Republika” otwiera listę ofiar na ufundowanie ścigacza swoją ofiarą na ten cel — w sumie zł. 100.—.

Jak wiadomo, w celu przeprowadzenia akcji zbiórkowej na ścigacza okręgu łódzkiego został powołany specjalny Komitet Obywatelski, którego posiedzenie organizacyjne odbyło się w dniu 25 bm. w sali Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi. Zbiórka ofiar zatoczyła już szerokie kręgi. Ostatnio na apel dowódcy O. K. IV p. gen. W. Thommego rzucony przez mikrofon Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia odezwało się Łódzkie Tow. Zwol-

WODA KOŁOŃSKA 333



Najwierniejszy przyjaciel

FR. PULS S.A. WARSZAWA

Zycie powiatu łódzkiego

Akcja wodno-melioryacyjna

Wyżyna łódzka dzieli powiat łódzki na dwie zlewnie zbiorowe, w których bierze początek duża ilość strug, rzeczek i rzek, o charakterze wód nizinnych, zasilających arterie wodne — Wisłę i Wartę.

Prowadzi to do zabagnienia terenów zalawanych, do zmniejszenia powierzchni użytków rolnych, lub do obniżenia ich wartości. W celu radykalnej zmiany tego nienormalnego stanu rzeczy, samorząd prowadzi systematyczną akcję melioryacyjną w powiecie.

Oprócz tego dużą uwagę poświęca się regulacji rzek, przepływających obok osrodków przemysłowych.

Jednocześnie starostwo powiatowe w Łodzi prowadzi planową akcję, zmierzającą do oczyszczenia ścieków fabrycznych przed wpuszczeniem ich do tych rzek.

W latach 1937 i 1938 uregulowano rzek na terenach miejskich i podmiejskich — 6,6 km., rzeczek i strug na terenach wiejskich — 15,8 km. oraz rowów — 9,8 km.

Roboty na terenach miejskich lub podmiejskich zostały wykonane przy pomocy finansowej Skarbu Państwa i Funduszu Pracy z udziałem samorządu w połączeniu z akcją zatrudnienia bezrobotnych. Roboty zaś na terenach wiejskich wykonane przez zainteresowanych (t. zw. sposobem szarwarkowym) przy pomocy finansowej i technicznej samorządu powiatowego.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Uroczyste nabożeństwo w Katedrze z okazji 20 rocznicy istnienia Ligi Morskiej i Kolonialnej

Dziś w niedzielę 27 bm Liga Morska i Kolonialna obchodzić będzie 20-lecie swego istnienia. W roku 1918-ym Liga występowała jeszcze pod nazwą „Bandera Polska”. W dniu 28 listopada r. b. mija również dwadzieścia lat od chwili, gdy Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wydał rozkaz o powołanie do życia polskiej Marynarki Wojennej. Rocznicą tą jest specjalnie droga dla Ligi Morskiej i Kolonialnej, która postawiła sobie za naczelne hasło rozbudowę polskiej floty wojennej przez urządzenie zbiórek na Fundusz Obrony Morskiej. Obecnie przeprowadzane są zbiórki na ścigacze, przy czym każdy okręg funduje jedną jednostkę bojową tego typu.

Z okazji 20-lecia w niedzielę, w kościele katedralnym o godzinie 10-tej rano zostanie odprawiona dla członków Ligi Morskiej i Kolonialnej uroczyste nabożeństwo z kazaniem okolicznościowym. Oddziały LMK przybędą na Plac Katedralny ze sztandarami i transparentami. Tegoż dnia o godz. 15. punktualnie w sali Klubu Pracowników przy Zjednoczonych Zakładach K. Scheiblera i L. Grohmana (ul. Przedzalniana 68) rozpocznie się audycja radiowa w związku ze zbiórką na ścigacza łódzkiego, po czym zostaną wyświetlone dźwiękowe filmy morskie. W niedzielnych uroczystościach wezmą udział przedstawiciele władz i społeczeństwa łódzkiego.

TAJEMNICA PIĘKNYCH RĄK

polega na starannem ich utrzymaniu. Przed wyjściem na powietrze i na noc należy natrzeć ręce udelikatniającym i wybielającym Kremem Prałatów, przenikającym w tkanki skóry.

KREM PRAŁATÓW

Apel do Inspekcji Mieszkaniowej o przyspieszenie trybu załatwiania podań lokatorów

Do Inspekcji Mieszkaniowej wpływa ostatnio szereg podań uboższej ludności naszego miasta, o wydelegowanie kontroli, celem zbadania warunków mieszkaniowych i ewentualne wydanie gospodarzowi nakazu dokonania koniecznych napraw. Podania te dotyczą w wielu wypadkach przeciekających dachów, zepsutych pieców, nieszczelnych drzwi itp. skarg sezonowych. Niestety jednak podania lokatorów załatwiane są w tempie bardzo powolnym ze względu na szczupły personel Inspekcji Mieszkaniowej. Warunki atmosferyczne i zbliżająca się zima nakazują pośpiech w przeprowadzaniu inspekcji i wydawaniu nakazów remontu. Pierwsze mrozy i śniegi mogą zahamować tok koniecznych robot.

do władz miejskich obszerny memoriał, który jednak dotąd nie został załatwiony.

GRUZYCA PŁUC jest nieublagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosztuje miliony ludzi. — PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCNYCH, BRONCHITU uporeczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosują pp. lekarze — „BALSAM TRIKOLAN” Gaseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. — Sprzedają apteki.

Ilu jest ludzi na świecie? Według statystyki L. N., przeszło 2 miliardy i 150 mil

Według statystyki Ligi Narodów, świat liczył w końcu r. 1937 2 miliardy 134 miliony mieszkańców, w liczbach okrągłych. W ciągu roku sprawozdawczego ludność zwiększyła się o 18 milionów, czyli o 1,1 procent.

Więcej niż połowa zamieszkuje Azję gdzie w samych Indiach jest ponad 375 milionów mieszkańców, a w Chinach 450 milionów.

Japonię zamieszkuje obecnie 72 miliony; imperium japońskie liczy więcej

nij 100 milionów; Rosja sowiecka ma 178 milionów mieszkańców.

Europa bez Rosji ma około 397 milionów, w czym Niemcy po obecnym powiększeniu terytorium — 79 milionów, Wielka Brytania 47, Włochy 43, Francja 42, a Polska 35.

Ludność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przekroczyła obecnie 130 milionów. W Ameryce Południowej zamieszkuje około 90 milionów, z czego połowa w Brazylii.

KINO EUROPA

Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10

„BATALIA NIEUSTRASZONYCH”

Gigantyczny film realizacji MICHAELA CURTIZA twórcy „Kapitana Blooda” i „Robi Hooda”.

W r. gl. OLIVIA de HAVILLAND i GEORGE BRENT

Dziś o g. 12 i 2 2 PORANKI Ceny od 80 gr.

RIALTO 85 ZARAH LEANDER

Dziś o g. 12 i 2 2 PORANKI Ceny od 80 gr.

MARNOTRAWNĄ CÓRKA

Wspaniała, niezrównana, jedyna niezapomniana bohaterka filmu „La Habanera” w fascynującym filmie p. t.

„Czystka” w Lidze Narodów

Brzed reorganizacją instytucji genewskiej.—Stanowiska ligowe, obsadzone przez socialistów, są likwidowane.

Pierwszym dyrektorem Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie był jeden z liderów francuskiej socjal-demokracji, Albert Thomas. Trudno sądzić, czy to było przyczyną, czy też złożyły się na to inne czynniki, ale tak się stało, że pierwszy personel tej instytucji przy Lidze Narodów składał się wyłącznie z socjalistów różnych narodowości. Od tego czasu stało się tradycją, by wszystkie wakujące stanowiska w międzynarodowym biurze pracy obsadzać przez socjalistów.

Gdy organizowano sekretariat Ligi Narodów, nie liczonej się zupełnie z politycznymi przekonaniami i poglądami kandydatów, ale wyłącznie z ich zdolnościami i wiedzą. I dlatego sekretariat Ligi, który mógł nie liczyć się z wydatkami, zaangażował szereg najwybitniejszych specjalistów z dziedziny ekonomii, finansów i prawa międzynarodowego. I faktem jest bezspornym, że żadne ministerstwo spraw zagranicznych na świecie nie dysponuje takim oddziałem prawnym jak sekretariat Ligi Narodów.

W ostatnich latach, zwłaszcza po wystąpieniu z Ligi Japonii, Niemiec i Italii, tak się złożyło, że w miarę wakujących stanowisk obsadzali je socjaliści. Było to oczywiście rzeczą przypadku, nie mniej nie ulegało wątpliwości, że ta okoliczność musiała się odbić, acz w bardzo nieznacznym stopniu na prawach sekretariatu i na jego ustosunkowaniu się do tych czy innych zagadnień międzynarodowych.

Nie należy jednak tych wpływów przeceniać. Wpływy te działały przeważnie za kulisami przy przygotowaniu raportów, doborze materiałów, w rozmowach z dyplomatami i t. d. Nie jest tajemnicą, że na początku sesji ogólnego zgromadzenia Ligi w roku 1936 wyżsi urzędnicy sekretariatu przyczynili się do tego, że uznano za rzeczywiste pełnomocnictwa delegacji abisyńskiej, wbrew naleganiom delegacji francuskiej i angielskiej delegacji, co w rezultacie spowodowało wystąpienie Italii z Ligi.

Ciekawą rzeczą było, że w tym właśnie okresie sekretarz generalny Ligi Avenol z polecenia Londynu i Paryża omówił w Rzymie sprawę rozwiązania zagadnienia abisyńskiego. Według tego porozumienia oddział prawny Ligi Narodów uznać miał pełnomocnictwa delegacji abisyńskiej za nieważne. Ale wyżsi urzędnicy sekretariatu zdecydowali inaczej. I wywarli cały swój wpływ, aby biuro prawne w taki, a nie inny sposób zinterpretowało tę sprawę.

Dodać należy do tego, że polityka zajmująca się w sekretariacie Ligi nie tylko urzędnicy sekcji politycznej, ale nawet takich sekcji, które pozornie nie współpracują z polityką mieć nie mogą. W Genewie wszyscy wiedzą dokładnie, że dyrektor sekcji higieny ma olbrzymi wpływ na rozwiązywanie zagadnień politycznych.

Nic dziwnego zatem, że przy istniejących obecnie w Londynie i Paryżu nastroskach, przy pragnieniu uniknięcia wszystkiego, co mogłoby być uznane za walkę ideologiczną dwóch bloków, faszystowskiego i demokratycznego, przy dążeniu państw demokratycznych w kierunku porozumienia się z państwami totalnymi, zwrócono uwagę na skład personalny sekretariatu Ligi Narodów. Anglia i Francja w dalszym ciągu dążą do utrzymania Ligi Narodów. Być może znajdy w końcu jakieś rozwiązanie, obmyśla jakiś plan reorganizacyjny, który umożliwi Japonii, Niemcom i Italii powrót do instytucji genewskiej. I dlatego postanowili z góry przedsięwziąć szereg kroków, które być może pozbawi sekretariat Ligi szeregu zdolnych urzędników, ale zapobiegą dalszym zarzutom, że wszystkie odpowiedzialne stanowiska zajęte są przez socjalistów, a

w każdym razie ludzi o lewicowych przekonaniach.

Pretekstem, który umożliwił Anglii i Francji przeprowadzenie tego planu było zdefiniowanie budżetu Ligi Narodów, wskutek wystąpienia szeregu państw.

To musiało spowodować znaczną redukcję personelu Ligi i to zarówno sekretariatu jak i wszelkich instytucji pomocniczych, między innymi Międzynarodowego Biura Pracy.

Na wniosek Anglii powołano specjal-

na komisję, która miała zrewidować i zlikwidować szereg stanowisk ligowych. Komisja otrzymała specjalne instrukcje. I już opracowała wniosek, w kierunku likwidacji 56 stanowisk, głównie sekcji politycznej, gabinetu sekretarza generalnego oraz Międzynarodowego Biura Pracy. I co najciekawsze, a co jest następstwem całego planu — zlikwidowane mają być całkowicie stanowiska zajęte przez urzędników o przekonaniach socjalistycznych.

Ta „czystka” sekretariatu Ligi Narodów, masowe zwalnianie lewicowych elementów z instytucji, której głównymi podporami są państwa demokratyczne Anglia i Francja, jest w chwili obecnej bardzo znamienne.

Jak już wspomnieliśmy, ma to być wstępem do zupełnego zreformowania Ligi Narodów, w tym kierunku, aby umożliwić wstąpienie do niej państwom totalnym. Anglia w dalszym ciągu żywi przekonanie, że z chwilą, gdy przedstawiciele tych państw zasiada do ogólnego stołu w instytucji genewskiej, zmieni się ich ton, zmieni się ich sposób postępowania i łatwiej będzie można porozumieć się z nimi odnośnie najbardziej palących problemów współczesnej Europy.

W jakim kierunku pójść ma reorganizacja Ligi Narodów — narazie niewiadomo. Istnieją wersje, że właściwy plan już został opracowany przez lorda Halifaxa, że plan ten został zaakceptowany przez Chamberlaina i że obecnie jest przedmiotem studiów rządu francuskiego. Czy tak jest istotnie — trudno twierdzić. Nie ulega wszakże wątpliwości, że jeśli te dwa państwa wniosek taki zgłoszą, mogą liczyć, iż większość członków Ligi go zaakceptuje. To jest pewne. Nie jest jednak pewne, czy spełni się wówczas marzenie Anglii, by państwa totalne wróciły do Ligi i by to miało doprowadzić do powszechnego porozumienia i ogólnej pacyfikacji w Europie.

L. N.



Wywłaszczenie Żydów w Niemczech

ma pokryć koszty mobilizacji oraz zasilić tajny fundusz wojenny Trzeciej Rzeszy

Prasa zagraniczna twierdzi, że przez wywłaszczenie Żydów i katolików Niemcy chcą pokryć nie tylko koszty mobilizacji, lecz nadto zasilić tajny fundusz złota, stanowiący rezerwę na wypadek wojny.

Na temat zapasu złota banku Rzeszy oficjalne źródła podają, że Trzecia Rzesza posiada 75 milionów marek w złocie. Natomiast tajny fundusz wynosić miał w połowie 1937 r. 520 milionów marek. Dodać do tego należy sztaby złota wartości 250 milionów oraz walut zagranicznych za 250 milionów, które przypadły w udziale Rzeszy po przyłączeniu Austrii.

O ile oficjalny zapas złota Trzeciej Rzeszy starczyć może na 6 dni wojny, o tyle zapasy z funduszu tajnego pokryją wydatki, związane z 2-miesięcznym okresem wojny. Oczywiście jest to śmiesznie mało. Dlatego też Niemcy czynią wszystko, ażeby zdobyć dalsze trwałe wartości drogą „operacji” wywłaszczeniowych wewnętrznych.

Głód złota skłania Niemcy do spoglądania tęsknym okiem na zasobną w złoto Danię, a przede wszystkim Szwajcarię. Szwedzcy rzeczoznawcy wojsko wi wyrażają przekonanie, że wkroczenie Niemców do Danii nastąpiłoby prawdopodobnie już w pierwszych

dniach działań wojennych. Wiadomo jest powszechnie, że nawet w okresie pokojowym Niemcy bardzo zdecydowanie „interesują” się Szwajcarią.

Bardziej niż jakiegokolwiek inne państwo, Trzecia Rzesza na wypadek wojny posiadać musi wielce zasobny fundusz złota i dewiz. Niemcy bowiem, mimo największych wysiłków, nie posiadają produktów i surowców w ilościach niezbędnych do prowadzenia wojny, to też będą za nie płacić gotówką.

Oto kilka wymownych przykładów: „Niemiecka Gazeta Górnicza” wyliczyła, że Trzecia Rzesza z własnych zapasów produkować będzie mogła za ledwie 5 milionów ton stali na 26,5 milionów ton, stanowiących zużycie w czasie jednego roku wojny.

„Rolnik Niemiecki” zamieszcza w dniu 1 kwietnia r. b. artykuł, że Niemcy posiadają tylko 2-miesięczne zapasy ła wełny.

„Niemcy zbrojne” twierdzą, że rok wojny pochłoniąć musi 12,750,000 ton paliwa, podczas gdy „Rolnik Niemiecki” wymienia nawet cyfrę 15 — 20 milionów. Jeżeli wziąć cyfrę przeciętną 17,5 milionów ton, okaże się, że Rzesza swą produkcją oleju syntetycznego pokryje około 1/9 części (2 miliony ton) swego zapotrzebowania wojennego. Po-

nieważ do produkcji syntetycznego oleju ziemnego używa się węgla brunatnego, Niemcy dla wydobycia niezbędnych ilości tego węgla musieliby zatrudnić dodatkowo 15 korpusów armii górników, co jest oczywiście nie do przeprowadzenia.

Niemcy nie mają niklu, i tylko jedną dziesiątą swego pokojowego zapotrzebowania miedzi oraz jedną czwartą pokojowego zapotrzebowania cyny.

Niewiele pocieszającego da się również powiedzieć o zaopatrzeniu żywnościowym. Mimo wszystko, co się w tym kierunku czyni, stan aprowizacji Niemiec na wypadek wojny jest zupełnie niedostateczny. Urządzone wprawdzie specjalne magazyny aprowizacyjne, lecz zgromadzone w nich zapasy obliczone są na tygodnie, najwyżej na kilka miesięcy wojny. A potem? Potem i dla pokrycia potrzeb aprowizacyjnych będą musiały Niemcy płacić za granicą dewizami i złotem.

Pomiędzy faktami powyższymi i akcją wywłaszczeniową istnieje ścisły związek, którego nie można nawet ukryć. Wie o tym cały świat, przeczuwa to także naród niemiecki. I zapytuje: „No, pięknie, a gdy Żyda wydoją — co będzie dalej?”... I na razie nie znajduje na to pytanie odpowiedzi... (F)

Pomagając bezrobotnym, spełniasz swój obowiązek obywatelski



Akcja dożywiania dzieci rozpoczyna się jutro

Jutro rozpoczyna się w Łodzi akcja dożywiania dzieci w szkołach powszechnych i przedszkolach. Akcję prowadzić będą każdy w swym zakresie: zarząd miejski, miejska rada szkolna oraz komitet pomocy dzieciom i młodzieży.

Ogółem akcją dożywiania objętych będzie 10.500 dzieci. Jest to jednak liczba niewystarczająca. Według opinii nauczycieli szkół powszechnych, do dożywiania kwalifikuje się co najmniej 18.000 dzieci.

Najprawdopodobniej jednak komitet pomocy zimowej, po całkowitym zorganizowaniu swych agend, akcję dożywiania dzieci rozszerzy. (1)

ZE STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW I ARCHITEKTÓW W ŁODZI

Stowarzyszenie Inżynierów i Architektów w Łodzi urządza w czwartek, dnia 1 grudnia br o godz. 20,30 w sali odczytowej Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej nr 53 odczyt inż. H. Farbera na temat: „Najnowsze osiągnięcia elektrotechniki w świetle prasy fachowej”.

WYSTAWA DROBIU I ZWIERZĄT DOMOWYCH W ŁODZI

Wzorem lat ubiegłych odbędzie się również w roku bieżącym wystawa drobiu i zwierząt domowych w teatrze „Bagatela” (Piotrkowska 94). Zawiera ona będzie duży dział psów rasowych w specjalnej obszernej hali.

Informacje i zgłoszenia: Lek. wet. Mikołaj Warrickoff (Kopernika 22, tel. 172-07) lub sekretariat stowarzyszenia Sienkiewicza 62, najpóźniej do dnia 28 listopada b. r.

Nadmierna pobudliwość, skurcze i wyczerpanie

to skutki demineralizacji organizmu t. j. długotrwałego pozbawiania go dostatecznej ilości składników mineralnych. Stan ten wynika z niewystarczającej zawartości substancji mineralnych w spożywanych pokarmach. Zapobiegać temu można przez wprowadzanie do organizmu

soli wyrównawczych. Minerogen F. F. uzupełnia brakujące w organizmie sole, stanowi rezerwę mineralną i zapobiega wyniszczeniu organizmu. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

Za stosowanie terroru podczas strajku

sąd skazał siedmiu oskarżonych po 1 miesiącu aresztu każdego

Przed sądem grodzkim toczyła się w dniu wczorajszym sprawa przeciwko sześciu robotnikom i jednemu robotnikowi firmy Wiktor Kinstler, fabryka cewek przy ul. Suwalskiej.

Oskarżeni odpowiadali za stosowanie terroru strajkowego.

W sierpniu r. b., gdy jedna z robotnic została z pracy wydalona, inne, uważając, że wydalenie jest niesłuszne i że tłem jego jest niewłaściwe traktowa-

nie robotnicy — ogłosiły strajk, do którego jednak nie przystąpił cały personel.

Oskarżeni mieli się w związku z tym dopuścić aktów terroru przeciwko pozostającym przy pracy robotnikom i robotnikom.

Sąd grodzki pod przewodnictwem sędziego Salomonowicza ogłosił wyrok, skazujący siedmiu oskarżonych po miesiącu aresztu. (1)

Echa poświęcenia osiedla

im. inż. Eug. Kwiatkowskiego

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Domków im. inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego (dawniej w Marysinie III) składa serdeczne Bóg zapłać za ofiarę z okazji uroczystości poświęcenia Osiedla jakie wpłynęły na cele kulturalno - oświatowe Stowarzyszenia od P. P. Wicepremiera i Ministra Skarbu inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego zł 200, TOR zł 250, Tow. Kred. m. Łodzi zł 200; P. Prezydenta m. Łodzi Mikołaja Godlewskiego zł 100, p. notariusza Bronisława Witkowskiego zł 20 i in.

Godzienne używanie kremu biologicznego



zapewnia piękną i zdrową cerę

Żądajcie wszędzie obuwia gumowego marki



„Schweikert”

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnym przy ul. Niskiej 1 w Rudzie Paibaniczej usiłował pozbawić się życia 60-letni Józef Orłowicz, który w czasie nieobecności domowników zażył wielką ilość luminalu. Lekarz pogotowia skierował desperata do szpitala, orzekając stan ciężki.

We wsi Rogi, tuż pod Łodzią, ze stawu N. Nykla, wyłowione zostało przez przypadek zawiniątko, w którym ujawniono zwłoki noworodka, liczącego około 3-tygodni. Ciało było opakowane w szmaty i przewiązane sznurkami. Niewątpliwie niemowlę zostało w ten sposób utopione w stawie. Władze wdrożyły dochodzenie, przesyłając ciało do prosektorium.

W mieszkaniu pracodawców uległa poparzeniu wskutek wybuchu toerpentyny Melania Zyss, służąca, zam. przy ulicy Piotrkowskiej 64. Poparzonej udzielił pomocy lekarz pogotowia.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Piłsudskiego 63 uległa zatruciu po spożyciu nieswieżych ryb 34-letnia Estera Waksman.

Chorzej udzielił pomocy lekarz pogotowia i pozostawił ją w stanie osłabionym na miejscu.

Na ulicy Rzgowskiej Nr. 75 została potrącona przez taksówkę Mania Licht, zam. przy ulicy Rzgowskiej Nr. 97, odnosząc ogólne obrażenia ciała. Rannej udzielił pomocy lekarz pogotowia.

W domu przy ulicy Łącznej Nr. 16 wynikła zbiorowa bójka na tępe narzędzia, w wyniku której zostali poranieni: 25-letni Czesław Marcinkiewicz z ul. Pabianickiej 5; 32-letnia Jadwiga i 36-letni Marian Witasiałowicz oraz 56-letni Stanisław Angiel, zam. przy ul. Łącznej 16.

Zajście zlikwidowała policja. Wszystkich rannych opatrzyło wezwane na miejsce pogotowie ratunkowe.

20 TYS. DZIECI W TEATRZE „KOT W BUTACH”

Wspaniałe przedstawienia Teatru „KOT W BUTACH” (Al. Kościuszki 57) oglądało już 20 tys. dzieci łódzkich. Każde dziecko wychodziło z Teatru radosne, wzruszone, szczęśliwe! Widowiska „KOTA W BUTACH” są dla dzieci radosnym przeżyciem, każde dziecko marzy o tem, aby pójść do Teatru. Każda kochająca matka powinna spełnić niezwłocznie to pragnienie swego dziecka! Przedstawienie Teatru „KOTA W BUTACH” (Al. Kościuszki 57) odbędzie się dziś, w niedzielę o godz. 12-tej i o 4.15 po pol. Bilety od 25 gr. do 2.20 w kasie teatru.

Zwiedzamy wieś polską

Inicjatywa gospodarcza i społeczna wsi piotrkowskiej

II

Po Żarnowicy, gdzie nam gospodarze, szarzy obywatele — działacze wiejscy naświetlają zagadnienia wiejskie nie tylko w perspektywie piotrkowskiej — ale w skali ogólnopolskiej — jedziemy do gminy Bogusławice, mającej swą siedzibę w starej osadzie Wolbórz. Polował tu niegdyś Władysław Jagiełło, a jednym z pierwszych wójtów osady był Frycz Modrzewski. Wita nas tutaj dzielny wójt Bogusławic — p. Samborski, piękna sarmacka postać chłopska. Towarzyszy mu sekretarz, p. Mąkosza. W izbie gminnej stykamy się z przybyłymi działaczami gminy młodzieżowymi i oświatowymi. Wszyscy nam obrazują dzisiejszy stan wsi. Charakterystyczne jest przemówienie działacza kółek rolniczych:

„Dzisiejsze rozdrobnienie wsi zmusza chłopca do szukania nowych dróg, aby wyżyć z rodziną. Rolnik musi pomyśleć o uaktywnieniu życia oświatowego, aby przez oświatę dojść do uzyskania nowych rezultatów w walce z losem o byt codzienny. Rzecz w tym, aby z najmniejszego choćby obszarem półka drogą najracjonalniejszej gospodarki uzyskać najlepsze wyniki. Kultura rolna ziemi jest u nas — mówi dalej śmiały oświatowiec wsi piotrkowskiej, człowiek zresztą ze starszego już pokolenia — dostateczna — chodzi jeszcze o podniesienie stanu kultury łak i stanu hodowli. Ale i w tym kierunku czyni się wiele”.

Tak wieś piotrkowska, całkiem oporna na dywersyjne hasła nienawiści — reaguje na konieczność skierowania gospodarki rolnej na nowe tory, przede wszystkim na tory racjonalnej planowości. Im głębiej przenikają hasła te w gromady — tym absurdalniejsze wydają się opaczne hasła „rozwiązania” wielu zagadnień drażliwych wsi wyłączanie drogą niepoczytalnych ataków „na

Żyda”. W kulturalniejszych środowiskach wsi — a tych jest coraz więcej — problem odrodzenia wsi, gospodarczego i społecznego, rozwiązywany jest nie pod kątem „żydowskim”, ale pod kątem wydobycia ze wsi maksimum energii, pomysłowości i skierowania tych wartości na hasła: „w jedności siła”, na hasła spółdzielcze i oświatowe.

Wiesz sobie radzi. W Żarnowicy oglądamy gospodarstwo wiejskie obywatela X. Posiada 5 ha. Murowany dom mieszkalny. Obywatel X jest rezerwista. Bierze udział w życiu kółek rolniczych, żona w kółkach gospodyń wiejskich. Wnętrze domu czyste, obejście ładne. Radio. Obywatel X bierze udział w straży ogniowej i w orkiestrze gromadzkiej. Na 5 ha daje sobie radę podniesieniem hodowli i pszczelarstwem. Z takich ludzi składa się dziś wieś piotrkowska.

Ale powróćmy do przeciętnej gminy piotrkowskiej Bogusławice. Włodarzy tu jak wspomnieliśmy, p. Samborski Władysław.

Gmina ta jakże ciekawa, jeśli chodzi o zagadnienie pracy społecznej. A podkreślamy, że nie jest to gmina specjalnie wybrana — lecz ot, przypadkowo tylko będąca terenem wypadu dziennikarskiego.

Gmina obejmuje obszar 142 km.², na których znajdują się 23 gromady, w tym tylko 2 gromady bez rad gromadzkich, oraz cztery majątki ziemskie. W gromadach jest 2.307 gospodarstw, z których do trzech ha jest 1196 gospodarstw, od trzech do pięciu jest 657, od 5 do 10 ha 401, od 10 ha do 20 ha 46, oraz 4 duże majątki ziemskie ponad 200 do 1.000 ha. Struktura rolnicza typowa i charakterystyczna.

Na terenie gminy znajduje się fabryka włókiennicza w Moszczenicy; znów ten sam problem co gdzieindziej; podat-

ki z firmy tej, mającej zarząd w Łodzi, wpływają nie do gminy Bogusławice, ale do Łodzi. A gmina na rzecz firmy ponosi cały szereg ciężarów w związku z posiadaniem na swym terenie dużego kompleksu przemysłowego.

Zgodna współpraca sąsiedzkiego Zw. Kółek Rolniczych z Zarządem gminnym ułatwia zrozumienie znaczenia rolnictwa. Gmina w budżecie przewidziała odpowiednie sumy na subsydia i na kupno zarodowych stadników, na pomoc dla utrzymania instruktora, prowadzącego poradnię żywieniową.

Istnienie wreszcie 6 filii Powiatowej Mleczarni podkreśla, w jakim kierunku idzie rolnictwo, a wszak kilkanaście kiszarzy mówi o postępie rolnictwa, wreszcie zapisanie się 573 rolników na członków Spółdzielni Welnarskiej dowodzi, że hodowla owiec zajmuje poczesne miejsce w rolnictwie. Zalesiono 410 ha nieużytków.

W dziale kultury ogólnej gmina dopiero w ostatnich latach ożywiła swoją działalność, przez otwarcie 6-ciu ruchomych bibliotek, otwarcie w r. b. Uniwersytetu Niedzielnego i prowadzenie kursów dla przedpoborowych. W tym dziale mogą pochwalić się większymi rezultatami same gromady, które budują własne remizy i domy ludowe, posiadają własne choć skromne biblioteki; posiadają 12 kół Młodej Wsi, które w tym roku urządziły dożynki.

Dalej w tej pracy rywalizują inne gromady. O ile chodzi o stan organizacji w gminie, to oprócz 17 Kółek Rolniczych, 12 Kół Młodej Wsi, 9 Kół Gospodyń Wiejskich, 17 Straży Pożarnych, 4 Spółdzielnie Spożywców o 7 sklepach, 1 spółdzielnia zbożowa, 2 Spółdzielcze Kasy Stefczyka, b. dobrze prowadzone, 6 spółdzielczych mleczarni, 4 Kola Młodej Polski, 4 Kola Ziemiaków, 4 Oddziały Związku Strzeleckiego, 1 oddział Kolejowego Przystosowania Wojskowego, 2 Oddziały Zw. Rezerwistów, 4 stowarzyszenia Mł. Kat. i 2 kluby sportowe piłki nożnej. Radio aparatów w gminie jest 567.

„Wieś dzisiejsza — mówi towarzy-

szący wycieczce z ramienia Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego, inż. Z. Gajewski — musi pozbyć się dawniejszych przesądów, a naginać do koniunktury drogą podniesienia wydajności rolnictwa, drogą rozwoju przemysłu rolniczego — musi być choćby w części narażone realizowane zagadnienie wsi. Gospodarstwo wiejskie musi być niejako sklepem, gotowym na przystosowanie się do aktualnej tej czy innej koniunktury, gotowym na podolanie żądaniom, jakie aktualne przed gospodarstwem stawia takie czy inne zapotrzebowanie rynku”.

Próbę takiego podchodzenia do problemu znajdujemy w fermie rolniczej w Milejowie.

Kierownikiem fermy, postawionej na wysokim poziomie kultury rolnej, jest p. Dębski. Wycieczka zwiedza poszczególne działy fermy, rozporządzającej obszarem kilkuset ha, bogatą gospodarkę hodowlaną i t. p. Jednym z zadań fermy jest promieniowanie kultury rolnej fermy w teren sąsiedzki. Na terenie powiatu piotrkowskiego znajduje się największa państwowa stadnina ogierów „Bogusławice”, rozporządzająca zawsze przynajmniej setką pierwszej klasy rozplodowców. Są między nimi sztuki ponad statystycznej wartości. Dowiadują się dziennikarze przy okazji, że racjonalna hodowla koni jest jeszcze dziś bardzo kosztowna: za jednorazowe spotkanie ogiera liczą dziś właściciele — hodowcy po 500 i więcej złotych.

Ze wsi wycieczka po gościnnym podejmowaniu nas przez p. Dębskiego śniadaniem — powróciła do Piotrkowa, gdzie zaczęliśmy zwiedzanie miasta od starego zamku. Jest to jeden z najstarszych zabytków w Polsce. Potężne, blisko trzy metrowej grubości mury chronią dziś b. cenne muzeum, zawierające wiele ciekawych eksponatów, m. in. o charakterze regionalnym. Wiele sztandarów powstańczych, broni powstańczej, moc historycznych sztuczów, monet. Jest tu także dział etnograficzny. Eksponatów mamy ponad tysiąc.

JAN WOJTYŃSKI

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 27 listopada 1938 r.

Nowe ognisko poprawy

Instytuty koniunkturalne wszystkich krajów — również i Polski — zgodnie określają dzisiejszą fazę, jako fazę poprawy w skali międzynarodowej. Zgodnie wskazują jako na ognisko tej poprawy, te same Stany, które przecież jeszcze przed niedawnym czasem były niepokojącym światem ogniskiem depresyjnym. Przy wadze, jaką dla układu gospodarstwa światowego posiadają Stany — nie dziwnego, że w miarę jak stwierdzana jest stałość objawów poprawy, rośnie optymizm w świecie.

Jakie są elementy i przyczyny owej nagłej poprawy:

Przed wszystkim silny rozwój budownictwa mieszkaniowego, w dużej mierze zapewne spowodowany niedawną liberalizacją przepisów o kredytach hipotecyjnych.

Dalej — „uruchomienie“ dawniej w sensie kredytowym zesterylizowanego złota. Złoto to stanowiło tak zw. „Fundusz nieczynny“. Fundusz ten został teraz bądź zmonetyzowany, bądź zużyty jako pośredni lub bezpośredni podkład emisji.

W dalszej kolejności — istotne byłyby zmiany ustawodawstwa podatkowego, wprowadzone na wiosnę (swego czasu tu omówione). Przypominamy, że główną treścią tych zmian było odciążenie podatkowe nie wydzielanych zysków w spółkach akcyjnych i w ogólności odciążenie podatkowe akcyjnej lokaty kapitałowej.

Wskutek nastrojów ogólnych — stosunkowo niezbyt zresztą wielkie — zapasy towarowe poczęto intensywnie uzupełniać, dając tym impuls popytowi. Wreszcie państwo na szeroką skalę wznowiło z jednej strony swą akcję subsydijną, z drugiej — wielkie roboty publiczne.

Różnorodność wspomnianych elementów pozwala zwolennikom różnych doktryn na przypisywanie poprawy różnym przyczynom. Zwolennicy „nakręcania koniunktur“ przypisują ją najchętniej subsydiom i inwestycjom państwowym; znów inni, kładący akcent raczej na elementy pieniężne — desterylizacji złota; bardziej wreszcie klasycznie nastawione umysły — odciążeniu podatkowemu przedsiębiorstw.

Donioślejszym od wytłumaczenia poprawy jest rzecz prosta fakt, że ona realnie istnieje; wystąpiła przy tym ze zwykłą dla tamtejszych stosunków, gwałtownością tempa odmian koniunkturalnych (istna „wywrotność koniunktur“) — wskazywał na to odwołanie się do czerwca podskoczył niemal o całych trzydziestu procent!

Z sądu handlowego

Do wydziału handlowego Sadu Okręgowego w Łodzi, wpłynęło powództwo w sprawie firmy Przemysł Chemiczny „Datol“ przeciwko firmie „Placówka“ o zaniechanie rozsiewania fałszywych wiadomości o „Datolu“, a w szczególności, że rzekomo nie posiada ona uprawnień do sprzedaży własnego preparatu dezynfekcyjnego do odkażania aparatów telefonicznych oraz o zapłatę odszkodowania w kwocie zł. 5.000 za rozpowszechnianie takich pogłosek.

Na rozprawie dnia 17 bm. Sad wydał na korzyść firmy „Datol“ tytuł wykonawczy, zabezpieczający to powództwo w formie zakazu rozpowszechniania wyżej wspomnianych wiadomości, zakazując równocześnie „Placówce“ podawania się za przedstawicielkę produktu „Datol“.

Wiadomość ta interesuje wszystkich abonentów telefonicznych, którzy zakupują Datol i odkażają aparaty telefoniczne we własnym zakresie.

Ne... nomor
najbardziej

Poważne zamówienia amerykańskie w Łodzi

Rozmowa naszego współpracownika z importerami amerykańskimi. — Produkcja rękawiczek do marca 1939 r. przeznaczona na eksport

W ubiegłym tygodniu bawili w Warszawie i w Łodzi przedstawiciele firmy Julius Kayser et Co w Nowym Jorku, jednej z największych na świecie fabryk pończoch, rękawiczek i bielizny, pp. Charles R. Kovar, dyrektor działu rękawiczek i Paweł R. Walter dyrektor zakupu na Europę.

W czasie swego pobytu w Polsce reprezentanci tego wielkiego koncernu przemysłowo-handlowego odbyli szereg konferencji zarówno z czynnikami oficjalnymi, jak i z poszczególnymi firmami przemysłowymi w Warszawie i w Łodzi, zainteresowanymi w eksporcie do Stanów Zjednoczonych. W Warszawie pp. Kovar i Walter byli przyjęci przez p. wiceministrę przemysłu i handlu Sokółskiego oraz odbyli konferencję z izbą przemysłowo-handlową. W Łodzi kupcy amerykańscy przeprowadzili szereg rozmów z przedstawicielami izby przemysłowo-handlowej i odwiedzili głównych eksporterów rękawiczek, a mianowicie firmy: N. Eitingon i B-cia Radziejewscy.

Podczas pobytu w Łodzi importerzy

amerykańscy zapoznali się szczegółowo z możliwościami produkcyjnymi rękawiczek w Polsce i w rezultacie przeprowadzonych pertraktacji poczynili na miejscu zakupy wstępne rękawiczek dla Stanów Zjednoczonych.

W wywiadzie udzielonym naszemu współpracownikowi, pp. Kovar i Walter podkreślili przede wszystkim bardzo dogodny dla pogłębienia polskiego eksportu do Stanów Zjednoczonych moment, jaki zaistniał od chwili zmiany granic Czechosłowacji i przyłączenia Sudetów do Niemiec.

Ameryka w Niemczech nie kupuje, odpada zatem dla rynku amerykańskiego poważny do niedawna import sudeckich towarów włókienniczych. Na to miejsce jednym z kandydatów może być polski eksport włókienniczy, przede wszystkim w dziale wywozu rękawiczek szalików i krawatów sztucznych, których to artykułów Stany Zjednoczone importują rocznie z Europy za przeszło 5 milionów dolarów.

Nezależnie od obecnych, koniunkturalnych możliwości, — mówi p. Kovar — polska produkcja włókiennicza posiada na rynku amerykańskim dość znaczne szanse. Okoliczność tę miałem okazję stwierdzić już za pierwszym moim pobytym w Polsce przed pięciu laty, kiedy to podobnie, jak obecnie przybyłem do Europy dla poczynienia zakupów dla Stanów Zjednoczonych. Wtedy to, zwróciłem się do szeregu krajów europejskich, jak Czechosłowacja, Polska, Francja itd. z konkretnymi propozycjami handlowymi. Oferte naszą wykrzesała podówczas tylko Czechosłowacja i przez ostatnie 5 lat była ona jednym z najważniejszych importerów amerykańskich. Obecnie Polska ma taką okazję i zadaniem polskiej produkcji włókienniczej jest moment ten jak najszerzej wykorzystać.

Zapotrzebowanie rynku amerykańskiego jest bardzo wielkie i przekracza ono znacznie polskie możliwości eksportowe w tym dziale. Podczas naszego pobytu w Polsce zamówiliśmy tyle towaru, ile tylko zainteresowane firmy polskie są w stanie wykonać do miesiąca marca 1939 r.

Pod koniec rozmowy z nami p. Kovar wspominał, że pewne utrudnienie w handlu pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi stanowi zbyt mała liczba dużych okrętów polskich oraz zbyt długo trwające przy eksporcie czynności natury formalno-administracyjnej.

Jeżeli zamówienia wstępne — kończy p. Kovar — które poczyniliśmy w Polsce zostaną na czas i ku zadowoleniu odbiorców amerykańskich przez Łódź wykonane, to spodziewam się w pierwszych miesiącach 1939 roku znowu zawitać do Polski i poczynić dalsze zakupy.

Z Polski goście amerykańscy wyjechali w dniu wczorajszym do Francji, skąd następnie udają się do Szwajcarii i Belgii. (u)

Aukcje wełny krajowej w Poznaniu

Sprzedano 226 partii, wagi 68.083,05 kg.

Dnia 22 b. m. odbył się w Poznaniu w hali Targów Poznańskich 46 z kolei Jarmark Wełny.

Na jarmark ten zgłoszono 379 partii łącznej wagi 127.980,05 kg. W szczególności wojew. kieleckie nadesłało 19 partii wagi 51.114 kg., lubelskie 7 partii wagi 2.046 kg., lwowskie 2 partie wagi 135 kg., łódzkie 6 partii wagi 1.563 kg., pomorskie 191 partii wagi 69.869 kg., poznańskie 126 partii wagi 41.329,05 kg., śląskie 1 partię wagi 125 kg., tarnopolskie 5 partii wagi 1.973 kg., warszawskie 22 partie wagi 5.826 kg.

Na aukcjach sprzedano 226 partii, łącznej wagi 68.083,05 kg.

Wystawiona na sprzedaż wełna była na ogół ciężka i obłożona. W niektórych wypadkach znać było na jakości wełny i wykształceniu włosa, ślady przebytej przyszycy.

Zainteresowanie aukcjami było wielkie. Sprzedane na aukcjach partie nabyli kupcy z Łodzi, Tomaszowa i Bielska.

Następne aukcje wełny w Poznaniu odbędą się w drugiej połowie stycznia 1939 r.

Przydziały ponadkontyngentowe dla eksporterów

Zarządzenie Ministerstwa Przem. i Handlu ustala ściśle warunki dodatkowych przydziałów

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało reasumujące dotychczasowe przepisy w sprawie udzielania ponadkontyngentowych przydziałów na import surowców względnie półfabrykatów, służących do przerobu na rynku wewnętrznym, a następnie do wyeksportowania w formie wyrobu gotowego.

Przepisy te odnoszą się do wszystkich tych wypadków, gdzie nie mogą mieć zastosowania przepisy o obrocie uszlachetniającym.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu będzie traktowało przychylnie wnioski o ponadkontyngentowy import dla celów wyżej wspomnianych, o ile te wnioski będą odpowiadały następującym warunkom: firma pragnąca uzyskać ponadkontyngentowy przydział importowy na cele

eksportowe, winna wystąpić o taki przydział do Ministerstwa Przemysłu i Handlu za pośrednictwem terytorialnie właściwej izby przemysłowo-handlowej, która, uznając korzyści gospodarcze z proponowanej przez firmę transakcji importowo-eksportowej, winna zobowiązać się do przeprowadzenia kontroli nad prawidłowością i zgodnym z wymaganiami ministerstwa rozwiązaniem transakcji.

Przy imporcie surowców z krajów o rozrachunku clearingowym eksport może mieć miejsce zarówno do krajów dewizowych jak i clearingowych, przy imporcie surowców z krajów o rozrachunku dewizowym eksport może mieć miejsce tylko do krajów o rozrachunku dewizowym.

Świadczenia przemysłowe na r. 1939

są w myśl nowej ustawy traktowane jako zaliczki na podatek obrotowy

Z dniem 1 stycznia 1939 r. wchodzi w życie nowa ustawa o podatku obrotowym, wprowadzająca w szeregu wypadków wyższe stawki podatkowe, niż dotychczas. Natomiast nowo wydana ustawa o opłatach rejestryjnych wchodzi w życie dopiero od 1. stycznia 1940 roku.

Na roku 1939 należy wobec tego wykupić świadectwo przemysłowe, jak dotychczas z tym, że cena zasadnicza za świadectwo przemysłowe plus 15 proc. dodatek na rzecz Skarbu Państwa zostaną płatnikowi zwrócone drogą potrącenia z podatku obrotowego za r. 1939. Pozostałe dodatki na: szkolnictwo zawodowe, samorząd terytorialny oraz

izby rzemieślnicze i przemysłowo-handlowe zwrócone nie będą, t. zn., że płatnik musi je efektywnie ponieść.

Potrącenia dokonywać się będzie w ten sposób, że przy uiszczaniu zaliczek na podatek obrotowy w ciągu 1939 r. od każdej zaliczki miesięcznej odjęta będzie jedna dziesiąta, a od każdej zaliczki kwartalnej jedna czwarta kwoty za świadectwo przemysłowe, podlegająca zwrotowi.

Jeżeli w ten sposób nie zostałyby zwrócona cała podlegająca potrąceniu suma, to reszta zostanie potrącona z ostatecznie wymierzonej kwoty podatku obrotowego w nakazie płatniczym.

Izba przemysłowo-handlowa winna wskazać termin, w jakim przerobiony surowiec zostanie wyeksportowany i nadesłać do ministerstwa przemysłu i handlu sprawozdanie o dokonaniu przez firmę eksportu z powołaniem się na dokumenty eksportowe.

Po przychylnym załatwieniu wniosku przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu izba zostanie upoważniona do wydania firmie odnośnego pozwolenia przywozu. Kopie dla banku dewizowego wydanych na tej zasadzie pozwoleń przywozu będą zaopatrzone klauzulą — „na cele eksportowe“.

Firmy, zgłaszające gotowość zapłaty za importowany surowiec względnie półfabrykat ze swego konta dewizowego „E“, mogą uzyskać przydziały ponadkontyngentowe na cele eksportowe bez konieczności poddawania dokonywanego eksportu kontroli izby przemysłowo-handlowej. W tym celu firmy winny wskazywać sumę dewiz, figurującą na koncie „E“ w momencie zgłaszania wniosku z tym jednak, że wartość ponadkontyngentowego przydziału nie może przekraczać salda konta „E“ na tę datę. (pp)

Ponad 20 mil. franków zysku

wykazuje Schneider-Creuzot

Donoszą z Paryża, że francuski koncern hutniczy Schneider - Creuzot wykazuje za rok operacyjny 1937/38, zakończony 30 kwietnia br., czysty zysk w wysokości 20,6 mln. franków franc. Towarzystwo wypłaci dywidendę w kwocie 80 franków od akcji nominalnej wartości 400 franków.

Fabryki zbrojeniowe koncernu upaństwowiono w roku 1937. (pp)

Giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla papierów procentowych była mocniejsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzna.

Notowano: 3 proc. inwestycyjna i em. 83.50 seria 93, II em. 82.50, seria 91,25, 4 proc. dolarowa 42, 4 i pół proc. wewnętrzna 64.50, 4 proc. konsolidacyjna 66.25, 5 proc. konwersyjna 69, 5 proc. Warszawy z r. 1933 73, odzinki po 1000 zł 73.75 — 73.50, 5 proc. Warszawy z r. 1936 72.50, 4 i pół proc. listy zast. ziemskie 64.38 — 64.50, 4 i pół proc. listy zast. Lwowa 64.50, 4 i pół proc. listy zast. ziemskie poznańskie seria L 64.25 — 64.50, 5 proc. Łodzi z roku 1933 — 65.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była również mocniejsza, przy większych obrotach akcjami metalurgicznymi. Notowano: Bank Polski 130.25, Cukier 35.50, Bank Handlowy 50, Węgiel 34.40 — 34.50, Lilpopy 88.75 — 89, Modrzejów 20.50, Norblin 92.50, Ostrowiec 64.75, Starachowice 43.50, Haberbusch 57 — 57.50.

W obrotach prywatnych: 3 proc. państwowa renta ziemiska odzinki po 5000 zł. 53.50, po 1000 zł 53.75, po 500 zł 59.50, Rudzki 11,80 w zaofiarowaniu.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 42.00—41.75, poz. inwestycyjna I-sza em. 83.50—83.00, poz. inwestycyjna II-ga em. 82.50—82.25, poz. wewnętrzna 64.75—64.50, poz. konsolidacyjna 66.25—66.00, Bank Polski 130.50—130.00. Tendencja wycieczająca.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W ŁODZI

Wszystkie notowania bez zmiany. Tendencja spokojna. Ogólny obrót 1512 ton.

Kursy porównawcze walorów

Warszawa, 26 listopada.

| Nazwa papieru | Dzisiaj | Wczoraj | Przed mies. | Przed rokiem |
|----------------------|---------|---------|-------------|--------------|
| 30/10 Inw. I. em. | 83.50 | 83.75 | 84.— | 73.25 |
| 4 1/2/10 Wewn. | 64.50 | 64.50 | 65.88 | 57.50 |
| 50/10 Konwers. | 89.— | 68.75 | 67.88 | 63.— |
| Dolarówka | 42.— | 41.75 | 43.— | 39.75 |
| 4 1/2 L. Ziem. | 64.50 | 64.25 | 63.88 | 57.— |
| 50/10 L. Warsz. 1933 | 73.— | 73.50 | 74.— | 62.75 |
| 50/10 L. Łódz. 1933 | 65.— | 65.25 | 65.50 | 57.50 |
| Bank Polski | 130.25 | 130.50 | 125.50 | 107.75 |
| Lilpop | 89.— | 88.50 | 88.— | 53.25 |
| Zyrardów | — | — | 59.50 | 57.— |

NOTOWANIA BAWELNY

NEW YORK: Loco 9.08, grudzień 8.68—59, styczeń 8.49, luty 8.46, marzec 8.44—45, kwiecień 8.34, maj 8.25, czerwiec 8.14, lipiec 8.04, sierpień 7.93, wrzesień 7.83, październik 7.72.

NEW ORLEAN: Loco 8.65, grudzień 8.83—8.80, styczeń 8.60—61, marzec 8.55, maj 8.36, lipiec 8.15—16, październik 7.82, grudzień 39 r. 7.85—86.

LIVERPOOL: Loco 5.22, listopad 4.86, grudzień 4.86, styczeń 4.87, luty 4.87, marzec 4.88, kwiecień 4.87, maj 4.86, czerwiec 4.84, lipiec 4.82, sierpień 4.77, wrzesień 4.72, październik 4.68, listopad 4.68.

„Giza”: Loco 8.21, listopad 7.62, styczeń 7.73, marzec 7.73, maj 7.69.

Egipska Sakell.: Loco 8.31.

Upper: Loco 6.41, listopad 6.29, styczeń 6.32, marzec 6.34, maj 6.35, lipiec 6.37, wrzesień 6.37, październik 6.28, listopad 6.16 (39 r.).

BREMA: Loco 10.21, grudzień 8.94, styczeń 9.04, marzec 9.26, maj 9.35, lipiec 9.37, październik 9.35.

ALEKSANDRIA Sakell.: Styczeń 14.18, marzec 14.36, maj 14.44.

„Giza”: Styczeń 14.05, marzec 14.13, maj 14.21, listopad 13.68 (39 r.).

Ashmouni: Grudzień 11.11, luty 11.19, kwiecień 11.25, czerwiec 11.25, październik 10.83.

Posiedzenie likwidacyjne S. E. O.

W związku z likwidacją Syndykatu Eksportu Odzieży, o czym swego czasu obszernie informowaliśmy, dnia 5 grudnia br. odbędzie się w Łodzi ogólne zebranie członków tej organizacji, w celu powzięcia formalnej i definitywnej uchwały o likwidacji.

Innych spraw, po za likwidacją, porządek dzienny zebrania nie przewiduje. (u)

Prozrak od **BOLU GŁOWY**
Dla dorosłych ze zn. fabry.
KOWALSKINA
Kuszące się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

Wyjaśnienie Komisji Dewizowej

w sprawie zgłaszania mienia Polaków zagranicą

W związku z ostatnim rozporządzeniem ministra skarbu, ustalającym obowiązek zgłoszenia Bankowi Polskiemu posiadanej za granicą mienia, komisja dewizowa wyjaśniła, iż wobec zgłoszenia w Banku Polskim przez Związek Obrony Mienia Polaków, poszkodowanych przez wojnę i rewolucję na terytorium ZSRR, ponowne zgłoszenie przez poszczególne osoby posiadanej w Rosji mienia jest zbędne. Są również zwolnione od obowiązku zgłaszania Bankowi Polskiemu osoby posiadające należności u osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub sie-

dzbę w Niemczech z tytułu wierzytelności waloryzacyjnych, które podlegają rozliczeniu w sposób ustalony w porozumieniu polsko-niemieckim z dnia 17 października 1936 roku.

Wreszcie zwolnieni są od obowiązku zgłaszania należności od zagranicy eksporterzy z tytułu eksportu towarów, wywiezionych w ramach układów rozrachunkowych, w takiej wysokości, jaka została określona w świadectwach rozrachunkowych; to samo dotyczy kosztów ubocznych, związanych z takim eksportem, o ile ich zapłata ma nastąpić w drodze rozrachunku.

Aresztowanie córki Guczkowskiej

B. minister rządu Kiereńskiego, miał matkę Żydówkę

Olbrzymią sensację w rosyjskiej kolonii w Paryżu spowodowało aresztowanie wdowy po angielskim kompozytorze Trile, córki znanego rosyjskiego politycznego działacza Aleksandra Guczkowskiego.

Ojciec aresztowanej należał do najbardziej znanych postaci przedrewolucyjnej Rosji. Pochodził ze znanej moskiewskiej rodziny kupieckiej; urodził się z ojca Rosjanina i matki Żydówki. Wywierał znaczny wpływ na rosyjskie życie polityczne, był członkiem Dumy państwa i kierownikiem partii „oktia-

bristów”, wziął w 1916—17 roku udział w spisku przeciwko carowi Mikołajowi II, jako delegat Dumy, odebrał od cara w Pskowie w marcu 1917 roku akt abdykacji. Następnie został pierwszym ministrem spraw wojskowych w rewolucyjnym rządzie tymczasowym i na tym stanowisku nie przeciwdziałal wydaniu głośnego rozkazu Nr 1, który zapoczątkował rozkład ówczesnej rosyjskiej armii. Na emigracji mieszkał w Paryżu, zajmując się akcją polityczną, o charakterze i w zakresie bliżej nieznanym, i umarł w dniu 14 lutego 1936 roku.

Parcele budowlane przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania

Zgłoszenia do p. Hermana, ul. Piotrkowska 51, prawa oficyna, I piętro od 10—12 w południe i od 4—5 po południu w dni powszednie

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym mamy zaszczyt zakomunikować SZ. P. T. KLIENTELI, iż przedstawicielstwo fabryki naszych odborników

„TRIO”

na **WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE** powierzyliśmy firmie „ALFA-RADIO” wł. Mikołaj Ritt, Łódź, Centrala **Nawrot 1**, tel. 183-60 i 183-71 — Filia Piotrkowska 287, tel. 124-68

Z poważaniem

Spółka Inżynierów Elektryków **TRIO-RADIO** Warszawa

POKAZ oryginalnych **DIWANÓW PERSKICH GRAND HOTEL ap. 136** Ceny b. przystępne. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

FUTRA damskie i męskie, karakulowe, łapkowe **LISY** srebrne, niebieskie, polarne poleca **L'HYVER Piotrkowska 13**, tel. 154-37 Najnowsze modele zagraniczne. Zyczącym ilustrowane prospekty bezpłatnie. Najdogodniejsze warunki spłaty.

CIĄGNIKI benzynowe **MORRIS COMMERCIAL** (nowe) najnowszej konstrukcji, nośność brutto 12 ton, normalna cena zł. 16.000, sprzedajemy po cenie reklamowej zł. 11.500, ocłone loco Warszawa. **GEN. PRZEDSTAW. NA POLSKIE KONCERNU SAMOCHODOWEGO „MORRIS,” „AUTO MOTOR”**, Warszawa, Al. Szucha 7, tel. 916-26

Dr. med. Wołkowyski Spec. chor. wenerycznych, seksualnych i skórnych **Cegielniana 11** telef. 238-01 Przyjm. od 8—12 i od 4—9 w niedz. i święta od 9—1.

„OLLA” PRES. 7 **NIEDOŚCIGNIONE** w **JAKOŚCI** i **PEWNOŚCI** BEZGRANICZNE! ELASTYCZNE! **ORYGINALNE TYLKO Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM** **„OLLA”** PATENT FRANC. NR 790.504 PATENT AMER. NR 1059.701

Dr. R. Bornstein chor. wewnętrzne (specj. żołą., wątroba, przemiana mat.) **Traugutta 9** tel. 223-06

Dr. MED. WŁ. ŻADZIEWICZ STOMATOLOG Spec. chor. i chir. zębów i jamy ustnej. **PIOTRKOWSKA 164**, tel. 125-26. Przyjmuje od 3—7. **RENTGEN.**

CHOROZY NA CUKRYCIE Wasze produkty spożywcze. **Spróbujcie KUPIĆ UNAS** **CNLEB** **CIĄSTKA** **PIECZYWO** **SŁODKIE** smaczne i zdrowe, absolutnie nieszkodliwe dla diabetyków. **Dość głodowania, diabetyk może spokojnie najeseć się do syta tym co mu rzeczywiście smakuje.** **LEBROSE** (ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 7)

Spółeczeństwo Łódzkie na FON

Z okazji 20-lecia odzyskania Niepodległości i istnienia pułku Stowarzyszenia i Zakłady Przemysłowe Łodzi i okolic ofiarowały pułkowi „Dzieci Łodzi” następujący sprzęt wojenny:

Firma Krusche i Ender w Pabianicach: Trzy ciężkie karabiny maszynowe z wyposażeniem, biedkami, końmi i uprzężą oraz ręczny karabin maszynowy bez wyposażenia.

Firma Karolewska Manufaktura w Łodzi: 1 ciężki karabin maszynowy z wyposażeniem, biedkami, końmi i uprzężą.

Firma Prussak w Łodzi: 1 ciężki karabin maszynowy bez wyposażenia i 1 granatnik bez wyposażenia.

Cech Tapiserów i Dekoratorów Chrześcjan w Łodzi: 34 maski przeciwgazowe.

Cech Stolarzy Chrześcjan w Łodzi: 1 ręczny karabin maszynowy z kompletnym wyposażeniem i 1 karabin ręczny z bagnietem, żabką, ochraniaczem i 2-ma ładownicami.

Firma Anna Dziembor w Łodzi: 5 karabinów ręcznych z wyposażeniem i 10 ładownic.

Pracownicy Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych w Łodzi: 2 ciężkie karabiny maszynowe z wyposażeniem, biedkami, końmi i uprzężą oraz 2 granatniki z wyposaż.

Pracownicy i Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi: 2 ciężkie karabiny maszynowe z biedkami, końmi i uprzężą.

Cech Rzeźniczo-Wędliniarski w Łodzi: Trzy ciężkie karabiny maszynowe z biedkami, końmi i uprzężą.

Firma Ludwik Geyer w Łodzi: 4 ciężkie karabiny maszynowe z wyposażeniem, biedkami, końmi i uprzężą.

Sprzedawcy i Pracownicy Gazet w Łodzi: 1 granatnik bez wyposażenia i 1 karabin ręczny z bagnietem, ochraniaczem, pasem, żabką i 2-ma ładownicami.

Grono Kelnerów Hotelu Manteuffel w Łodzi: 1 granatnik bez wyposażenia.

Pocztowe Przystosowanie Wojskowe w Łodzi: 1 Radiostacja korespondencyjna.

Zakłady Przemysłowe J. Krause w Andropolu: 1 ręczny karabin maszynowy bez wyposażenia.

Firma Karol Buhle w Łodzi: 5 ciężkich karabinów maszynowych z wyposażeniem, biedkami, końmi i uprzężą i 1 granatnik z wyposaż.

Firma Union Textile w Łodzi: 4 ciężkie karabiny maszynowe z podstawami, biedkami, końmi i uprzężą bez wyposażenia.

Pracownicy Elektrowni Łódzkiej: 1 stacja radiowa krótkofalowa nadawczo-odbiorcza, zbudowana przez pracowników Elektrowni.

Związek Rezerwistów, Koło Bratoszewice: 1 karabin ręczny z bagnietem i oporządzeniem. Stowarzyszenie Szkolne im. Wł. St. Reymonta w Łodzi: 1 ciężki karabin maszynowy z kołnierzem, biedką i uprzężą.

Wszystkim wyżej wymienionym firmom i pracownikom firm — dowódcą pułku „Dzieci Łodzi” w imieniu własnym oraz Korpusu Oficerskiego i podoficerskiego, za ich pełne zrozumienie poczucie obywatelskie — składa jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Dowódcą pułku „Dzieci Łodzi” zawiadamia, że z dniem 1.XII 38 r. nie będzie nadawał prawa noszenia odznaki pamiątkowej pułku byłym żołnierzom, którzy służyli w tym pułku w latach 1918—1921.

Wzrost eksportu węgla

Ciekawe zestawienie eksportu węgla ze strony największych producentów przynosi „National Ztg.”

Tabela obejmuje wywóz z końca września r. b. w porównaniu do tego samego miesiąca r. ub. Na trzecim miejscu po W. Brytanii i Rzeszy uplasowała się Polska i dopiero po niej idą takie państwa, jak Francja, Belgia i USA.

Polska posiada poza tym w tym okresie największy wzrost eksportu, który wyraża się kwotą 216.088 ton. Poza Polską tylko Francja wykazuje wzrost eksportu węgla, a mianowicie o 96.847 ton. (pat)

Nieście pomoc
naibiedniejszym

PLATERY, SREBRA, ZEGARKI i B. BERNSTEIN, CEGIELNIANA 3

FIRANKI

STORY
KAPY
OBRUSY

poleca

M. GOLDBART

Piotrkowska 62
telefon 135-35

62

UWAGA: Sprzedaż markizet, tiull koronkowych f-my SZLENKIER po cenach fabrycznych



SAME RYSY twarzy

nie decydują o urodzie. Skóra zdrowa i świeża, cera delikatna, młodzieńcza, powabna oto warunki pięknej całości. Obok pielęgnacji skóry, o świeżości i aksamitnej delikatności cery stanowi naturalny, idealnie miękki, nie zatykający porów, sporządzony z cebulek lilii białej.

huder ABARID

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

Centralna lecznica zębów

I CHIRURGI JAMY USTNEJ w ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY

ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83

Ord. od 9 r. do 8 w., w niedziele i święta od 10-1. RENTGEN.

Stomatolog przyjmuje od 9-11.

LEK.-DENT. ZADZIEWICZ.

11 URZĄD SKARBOWY
w Łodzi

Łódź, dn. 26 listopada 1938 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności 11 Urzędu Skarbowego w Łodzi i innych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 28 listopada 1938 r.

I termin.

Gelberg Jakób, ul. 6 Sierpnia 25, towar i przedza, cena szacunkowa zł. 1.425

II termin.

Pilicer M., ul. Sienkiewicza 61, towar biały, cena szacun. zł. 800.—

Frajnd Moszek, ul. Piotrkowska 114, meble, cena szacun. zł. 750.—

Dnia 29 listopada 1938 r.

I termin.

Laufer Maks, ul. Wólczańska 62, meble i odpadki, cena szacun. zł. 5.730.—

Dnia 30 listopada 1938 r.

I termin.

Zmudziński Andrzej, ul. Nawrot 87, meble, cena szacunkowa zł. 660.—

II termin.

Kapelusznik Rywen, ul. Sienkiewicza 52, meble, cena szacunkowa zł. 695.—

Dnia 1 grudnia 1938 r.

I termin.

Lęczycycki Dawida Spadk., ul. Rokicińska 7, motory elektr. i pila, cena szacunkowa zł. 595.—

Zajęte przedmioty można oglądać w dniach licytacji od godz. 10 w lokalach wymienionych wyżej zobowiązanych.

Za NACZELNIKA URZĘDU SKARBOWEGO:

(—) podpis nieczytelny.



Dnia 8, 9, 10 i 11 grudnia odbędzie się w salach teatru „BAGATELA” przy ul. Piotrkowskiej Nr. 94

XV Wystawa

DROBIU I ZWIERZĄT DOMOWYCH, urządzona przez Łódzkie Stowarzyszenie Hodowców Drobiu i Zwierząt domowych.

Wystawa obejmuje: drób, gołębie, ptaki, króliki, zwierzęta futerkowe i psy rasowe. Wejście 1 zł., uczniowie i wojskowi 50 groszy. W piątek, 9 i sobotę 10-go grudnia dla szkół w grupach 20 groszy.

Komitet Wystawy.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje w centrum miasta lub w pobliżu lokalu na pomieszczenie Miejskiego Instytutu Higieny, składającego się z 30 pokoi.

Szczegółowe oferty wraz z planami lokali składać należy w biurze Wydziału Gospodarczego przy ul. Zawadzkiej nr. 11 w terminie do dnia 1 grudnia 1938 roku.

Łódź, dnia 23 listopada 1938 roku.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.

Fachowy Administrator Domów

z wieloletnią praktyką w Niemczech i pierwszorzędnymi referencjami

poszukuje administracji

lub zalecia w tym zakresie. Równocześnie załatwia sprawy domowe i hipoteczne w Berlinie.

Oferty sub. „Uchodźca” do Admin. niniejszego pisma.

Adam Mandels

księgowy-bilansista

PRZYJMUJE PRACĘ na godziny

UDZIELA PORAD

KORESP. POLSKA I NIEM

Zgłosz. telef. 189-73

godz. 3-4.

Niniejszym komunikuję Szanownym Paniom, iż jako uchodźca z Niemiec z wieloletnią praktyką mistrzowską otworzyłem

pracownię okryć damskich

i polecam się łaski względem Szan. Pań

Robert Biglajwer,
SRÓDMIEJSKA 25, m. 9.

GAŁA TRZYPIĘTROWA OFICyna skanalizowana

(parter i 3 piętra) składająca się z 4 sal o 7 oknach każda i 4 pokoi o 2 oknach każdy i nadająca się na Urzędy, biura i t. d. od zaraz DO WYNAJĘCIA. Adres ul. D-ra Sterlinga 18. Informacje: tel. nr. 156-71.

OBUWIE

damskie, męskie i dziecięce z najlepszego materiału krajowego i zaaran. poleca Pracownia Obuwia Wykwintnego

ST KIELEK

SIENKIEWICZA przystępne

DO WYNAJĘCIA

w nowym domu

2 i 3 pokojowe mieszkania

luksusowe wyposażone. — Centralne ogrzewanie, woda gorąca bieżąca, dźwig. Łazienka dla służby. Piękny widok na ogród. Wiadomość na miejscu. Narutowicza 93, w g. 11-1 popoł.

Do sprzedania

POLSKI FIAT 508

czterodrzwiowy w pierwszorzędnym stanie. Przebył 14.000 km. Wiadomość tel. 278-34.

REWELACYJNA NOWOŚĆ!

dla Upośledzonych Słuchowo!

Kierując się naszą zasadą jaknajbardziej udowodnić noszenie aparatu słuchowego — sprwadziłymi nowoczesne modele: douszne i za pomocą przewodzenia kostnego.

Mało widoczne — oddające głos czysty bez ubocznych szmerów. CENY PRZYSTĘPNE!

Polecamy nasz „NATURALNY TON” nieelektryczny, lekki w noszeniu, prawie niewidoczny. Dajemy na próbie. Cena: Zł. 36.—, oraz akustyczne aparaty — przywracające słuch — specjalnie starszym osobom. Cena: od zł. 25.

Informacje w godzinach: 10-2 pp. 5-7 w.

„SANITAS”, Warszawa, Marszałkowska 108-12a

Uwaga: Zamieniamy uszkodzone aparaty na nowe.

PRZETARG.

Dyrekcja Gazowni Miejskiej w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na:

1) zwózkę węgla z kolei (st. Łódź-Fabryczna) na teren Gazowni;

2) dostarczanie furmanek fabrycznych dla Gazowni.

Słepo kosztorysy oraz warunki przetargowe w cenie po zł. 2.— za każdy komplet do nabycia w biurze Gazowni, ul. Targowa nr. 18, pokój nr. 4.

Oferty składać należy do skrzynki w Biurze Gazowni do dnia 15 grudnia 1938 roku godziny 12 w nieprzejrzyjnej i zalakowanej kopercie nie uwidaczniając na niej nazwy firmy.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Gazowni w dniu 15 grudnia 1938 roku o godz. 12.

Łódź, dnia 26 listopada 1938 roku.

DYREKCJA GAZOWNI MIEJSKIEJ w Łodzi.

2 sale fabryczne

(szetowe) 300 i 600 mtr. kwadrat, razem lub oddzielnie DO WYNAJĘCIA od zaraz przy ul. Wysokiej 20/22. — Wiadomość na miejscu.

Do akt Nr. Km 1452/37, 2154/38.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 3-go Ludwik Hollas zamieszkały w Łodzi, Aleja 1-go Maja 17 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 1 grudnia 1938 r. o g. 12 w domu przy ul. Nawrot 17 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: dywanu, 2 fotele, tapczanu, maszyny do pisania, szafy do książek, biurka, dębowego kredensu, pomocnika, stołu, 10 krzeseł i 2 fotele, oszacowanych na łączną sumę 1.140.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 2 listopada 1938 r.

Komornik: (—) L. Hollas.

Do akt Nr. Km 1562/38.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 3-go Ludwik Hollas zamieszkały w Łodzi, Aleja 1-go Maja 17 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 1 grudnia 1938 r. o g. 12 w domu przy ul. Sienkiewicza 63 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: dwóch szaf, lustra, biurka, umywalki, 2 otoman, kredensu, zegara szafki dębowej, pomocnika kredensu, stołu jasnego, 12 krzeseł, maszyny do szycia i biblioteki, oszacowanych na łączną sumę zł. 700.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 2 listopada 1938 r.

Komornik: (—) L. Hollas.

Do akt Nr. Km 689/38/II.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 2-go zamieszkały w Łodzi, ul. Przejazd Nr. 49, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1938 r. o godz. 12 w Łodzi, ulica Główna Nr. 8 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 50 swetrów wełnianych, oszacowanych na łączną sumę zł. 750.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 10 listopada 1938 r.

Komornik:

(—) ANISEREWICZ.

Sprawa K.K.O. m. Łodzi, p-ko Ferd. Pętzoldowi

Do akt Nr. Km 2394/38/II.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 2-go zamieszkały w Łodzi, ul. Przejazd Nr. 40, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1938 r. o godz. 12 w Łodzi, ulica Piotrkowska 234, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: Urządzenia sklepu, 80 kg. mydła 5 kg. grzybów suszonych, 50 pud. szprotów i skumbrii, 50 pud. mydła „Blask”, 50 kg. obwarzanków, 2 kg. herbaty, 2 wag z mosiężn. talerzami i lustra, oszacowanych na łączną sumę zł. 660.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 14 listopada 1938 r.

Komornik:

(—) ANISEREWICZ.

Sprawa W. Rassalski, p-ko Wiktorii Lenic.

Do akt Nr. Km 2073/38/II.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 2-go zamieszkały w Łodzi, ul. Przejazd Nr. 40, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1938 r. o godz. 12 w Łodzi, ulica Główna Nr. 17 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pantofli męskich i damskich, półbutów męskich, 2 par lakierowanych pantofli damskich, 2 par lakier z zamkiem, skóry chromowej brązowej i czerwonej i skóry na podszwy, oszacowanych na łączną sumę zł. 786.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 15 listopada 1938 r.

Komornik:

(—) ANISEREWICZ.

Sprawa R. Apelbaum, p-ko Wł. Ci-chemu.



Uporekrywe

ZAPARCIE STOLCA

zatruiwa organizm, pogarsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

DRA LAUERA

stosowane przy zaparciach (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają niestrawione reszki pożywienia, stosują się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy) reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

DRA LAUERA

DR.

T. JANKIELOWICZ

CHOR. ŻOŁADKA, JELIT

I WATROBY

Stary Rynek 9, tel. 133-38

Przyjmuje od 4-7.

LEKARZ - DENTYSTA

Jankowska-

Lifszykowa

wznowiła przyjęcia

Gdańska 56

tel. 123-85.

GABINET KOSMETYKI

leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dyplom Uniwersytecki

MONIUSZKI 1, telef. 127-99.

POWRÓCIŁA Z PARYŻA.

Usuwanie wszelkich defektów cery.

Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.

Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

DR.

AKSELRAD

przeprowadził się

na ul.

Piotrkowską 132 I piętro

tel. 186-22.

DR. MED.

Józef Imich

CHOROBY USZU, GARDŁA I NOSA

przeprowadził się na ul.

Sienkiewicza 42

tel. 209-97.

Sekcja

pielęgniarek i higienistek

poleca pielęgniarki na dyżury i wszelkie zabiegi wchodzące w zakres pielęgniarstwa

Adres:

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE, LEGJONÓW 6, tel. 12-333.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, front zastać od 4-8 po poł.

PUDER
WODY TOALETOWE
5 FLEURS
FORVIL



Posady

5-7 TYSIĘCY złotych złoży kaucją za otrzymanie posady, ewentualnie przystąpię z współpracą do interesu. — Oferty sub. „Maturzysta“.

POSZUKUJE się starszą pannę w zawodzie gorseciarskim z egzaminem czeladniczym z praktyką od 6-8 lat. Zgłoszenia do pracowni gorsetów Pomorska 17. Tabakowa.

WYSIEDLENIEC z Niemiec korespondent niemiecko - angielski poszukuje pracy, również na godziny. Łask. zgl. Nejman, Pomorska 15, tel. 211-69 28

MŁODA paniąka wysiedlona z Niemiec poszukuje pracy jako „krawcowa domowa“. Łask. zgl. tel. 270-32 28

WYSIEDLENIEC z Niemiec z polskim prawem jazdy poszukuje posady szoferą na auta ciężarowe i osobowe. — Łask. zgl. Szlama Rozenfeld, Śródmiejska 78. 28

POWAŻNA parowa fabryka poszukuje tylko rutynowanych fachowych specjalistów - majstrów, świadectwami dłużejletniej praktyki w pierwszorzędnym fabrykach do działów: 1) masowego wypięku keksów, pierników, biszkoptów, wafli. 2) Wyrobu czekolady, deserów i t.p. Oferty Administracja pod „Majster“.

FREBLANKA (izr.) potrzebna na wyjazd na wieś, na okres ferii zimowych, do prowadzenia kompletu 10-15-ga dzieci. Referencja pożądana. — Oferty sub. „J. K.“ do Adm. Republik 27

BUCHALTERIE zakłada i prowadzi pierwszorzędnym buchalterem. Tylko na godziny. Wiadomość od 14-16-jej telefon 209-80.

RUTYNOWANY buchalter-bilansista przyjmuję prowadzenie ksiąg gospod. Zgłoszenia telefon 163-52 w godzinach od 15-16-ej.

PANNA z hebrajskim do dwóch dzieczonek na poobiedzie poszukiwana. — Tel. 147-19.

LEKARZ - dentystryka dyplom polski przyjmie posadę lub propozycję wyjazdową na Łódź „Praktyka“.

DR. CHEMIK, dyplom polski z kilkuletnią praktyką fabryczną poszukuje posady. Oferty „Chemik“ do „Rep.“

RUTYNOWANA buchalterka - bilansistka poszukuje pracy na stałe lub na godziny. Oferty sub. „R. E. B.“

WYTWÓRNIA jedwabnej bielizny poszukuje agentki do sprzedaży na raty. Oferty „Jedwabne“.

WYSIEDLENIEC z Niemiec poszukuje posady korespondenta, również na godziny. Zna języki: niemiecki, angielski i francuski. Łask. zgl. Hillman, POW. 18, u Nowińskiego

ZALATWIAM korespondencję polsko-niemiecką, angielsko - francusko-hispańską na godziny. Tel. 213-39, 1-2 i pół.

INTELEKTUALNA PANI poszukuje kondycji do dziecka 3-8 lat, cały dzień lub przed południem. Sub. „Kondycja“

FABRYKA cukrów poszukuje szoferamechanika oraz wybijacza (-ke). Oferty „Kwalifikowany“.

POTRZEBNA wykwalifikowana sprzedawczyni (izr.) do branży obuwia. — Wiad. L. Wolkowicz, Pomorska 3.

SZOFRER, kawaler, czerwone prawo jazdy, poszukuje pracy. Administracja Republiki pod „Jotka“.

RUTYNOWANY buchalter - bilansista znający korespondencje polsko-niemieckie z Gdańska, poszukuje posady. ewent. na godziny. Referencje najlepsze. Oferty pod „U.“

MŁODA wykwalifikowana kierowniczka pensjonatów, posiadająca wiele znajomości poszukuje pracy w tym zakresie. Sub. „Zdolna“.

WYCHOWAWCZYNI 6 lat praktyki, dobre referencje, poszukuje posadę do dziecka. tel. 256-42.

WĘGIEL i KOKS

na zimę, ze składu i wagonowo

Cement, Żelazo

oraz wszelkie

materiały budowlane

poleca

„ELIBOR“ Sp. Akc. Handl.-Przem. Ł. J. Borkowski
Łódź, KILIŃSKIEGO 70, tel. 101-73 204-94

Ceny znacznie niższe
Lecznica Zębów i Jamy Ustnej
LEK. - DENT:
H. PRUSS
PIOTRKOWSKA 142, tel. 178-06.
Egz. od r. 1900.

D^r Sommer
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I KOBIECE
6 Sierpnia 1
tel. 220-26
Przyjmuje od 9-1 i od 5-8.
W niedz. i święta od 10-1.

DR. MED.
ALEKSANDER GOLDSCHMIED
CHOROBY ŻOŁADKA, JELIT, WATROBY I PRZEMIANY MATERII
Łódź, Gdańska 26a
tel. 269-24.
Przyjmuje 5-7 pop.

DR.
Łucja MAKOWER
CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE LECZENIE WRZODÓW (kobiety i dzieci)
6-go Sierpnia 7 tel. 232-43.
Przyjm. od 8 do 11 i od 5 do 8.

Dr.
RACHELA LEW
powróciła

SZKOŁA KOSMETYCZNA
DR. MED. LEWINSONOWEJ (kierownik dr med. M. HELLER)
Łódź, Piotrkowska 88
Kurs nauki teoretycznej i praktycznej 4-0 miesięczny.
Informacje i zapisy na miejscu.

DR. MED.
J. PIK
choroby nerwowe
SPEC. NERWICE ORAZ CIERPIENIA NERWOWO-SEKSUALNE.
ALEJE KOŚCIUSZKI 27, tel. 175-50
przyjścia 5-7.

LEK.-DENT.
Helena Halpern
przeprowadziła się
na ul. Piotrkowską 83
tel. 279-29.
Przyjmuje 10-2 i 4-7.

SZKOŁA PSÓW, wyuczam bezkonkurencyjnie wszelkiej rasy psów, Radoszcz, Szosa Złoterska 47, „Adolis“.

ZAGINĘŁA suczka młoda (wilk). Odprowadzić za dużym wynagrodzeniem Kilińskiego 105, m. 8, Sobczak.

Kupno i sprzedaż

PLAC do sprzedania w Helenówku 52x56 mtr. Wiadomość ul. Piotrkowska 35, m. 7, od 10-12 godziny.

PIEC szamotówkę w dobrym stanie, tania sprzedam, Gryn, Zawadzka 17.

SPRZEDAM kwiat lombardowy na karakulowe palto dużego rozmiaru z nurkowym kołnierzem. Telefon 244-43.

SPRZEDAM wytwórnię lemoniady i wody sodowej wraz z zabudowaniami w Lutomińsku. Pośrednicy pożądan. Oferty pod „Dobry interes“.

OKAZYJNIE do sprzedania, tapczan i kanapka, Wólczańska 52, u tapicera.

OKAZYJNIE sprzedam stolowy pokój, orzechowy oraz tapczan orzechowy w dobrym stanie, Zawadzka 23, m. 51.

FORTEPIAN w dobrym stanie okazynie do sprzedania, Główna 51, m. 14.

ELEGANCKIE urządzenie pokoju panińskiego całkowite lub częściowe okazynie do sprzedania, Narutowicza 39, m. 10, od 9-11, 2-4.

TANIO! Z powodu zmiany miejsca pracy sprzedam sklep bławatny, ulica Rzgowska 37.

ŻAKIET karakulowy trzywiewierciowy, okazynie do sprzedania. Wiadomość: Piłsudskiego 51, front 3 p. m. 7 od 10-12, od 15-17.

SKLEP kolonialno - galanteryjny dobrze prosperujący do sprzedania w dobrym punkcie Wiadomość: Targowa 10 m. 1.

PIANINO czarne sprzedam okazynie, za 300 złotych, Grabowa 13, m. 47, front lewo 3 p.

DZWONY alarmowe LOPP, po niskich cenach, Cegielniana 44, skład żelaza.

OKAZYJNIE! Skunksowy kołnierz i futka do sprzedania, Narutowicza 75c m. 7.

RESZTKI na palta, kostiumy i suknie w najnowszych wianach i kolorach ceny bardzo przystępne, Wólczańska 7, m. 23.

KINO TON
Kopernika 16, tel. 140-72

DZIS I DNI NASTĘPNYCH! Blaskiem urody, skalą talentu, promieniają na świat cały JEANETTE MAC DONALD i NELSON EDDY w oszalałymi filmie muzyczny

„ZŁOTOWŁOSA“

Początek w dni powszednie o godz. 4ej p. p., w soboty o godz. 2-jej p. p. w niedziele i święta o godz. 12 w poł.

KINO-TEATR
PRZEDWIOSNIE
Żeromskiego 74-76
tel. 129-88

Dojazd tramwajami 5, 6, 0 i 8 do rogu Kopernika i Żeromskiego.

Dziś i dni następnych!

Irena Dunne i Gary Grant w filmie

„Naga prawda“

Najlepsza komedia sezonu. Temat, jakiego jes cze nie bylo. Film, który zdobył 4 złote medale: Jako najlepszy film roku, za najlepszą reżyserię (Leo McCarey), za najlepszą kreację kobiecą (Irena Dunne), za najlepiej zagraną rolę drugoplanową (Ralph Bellamy). Ceny miejsc I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc. W niedziele i święta nieważne. — Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4-jej w niedziele i święta o godzinie 12-ej.

ZDOLNA podręczna do krawcowej, poszukuje posady, tel. 256-42.

ZŁ. 100 wynagrodzenia za otrzymanie pracy, w ekspedycji lub do pomocy samochodowej. Oferty sub. „T. C.“

KORESPONDENTKA angielsko - niemiecko - francuska, biegła stenotypistka poszukuje posady, ew. na godziny. Oferty „Wykwalifikowana“.

TECHNIK - akwizytor, pierwszeństwo absolwent średniej szkoły technicznej na pensję i prowizję poszukiwany. Of. sub. „S. F.“ do Administracji.

POTRZEBNA samodzielna modystka do pracowni kapeluszy „Ewa“, Południowa 1

CHEMIK, młody, zdolny analityk poszukuje odpowiedniej posady. Oferty sub. „Chemik 33“.

MŁODZIEŃCZAK ukończył buchalterię, szuka bezpłatnej praktyki. Ładne piśmo. Oferty „Bezpłatnie“.

Nauka i wychowanie

UZUPEŁNIJ braki w Twym wykształceniu Dorosłych, młodzież zaniedbaną w nauce szybko i gruntownie dokształca rutynowany nauczyciel polski, matematyka, nauki ogólnokształcące. — Przygotowuje do egzaminów, Aleja Kościuski 13, front. I p. m. 3.

ANGIELSKIEGO i niemieckiego metodą konwersacyjną szybko wyucza Kryszek, Pomorska 15, tel. 171-28. Zastać od 2-3.

NAUCZYCIELKA gimnazjum udziela lekcji francuskiego dorosłym i dzieciom, prowadzi komplety dla małych dzieci. Tel. 155-50. 27

PIERWSZORZĘDNY korepetytor przyjmie lekcje. Gimnazjum, liceum. Borycki, Narutowicza 63.

HEBRAJSKIEGO judaistyka, konfirmacja udziela rutynowany nauczyciel po cenach niskich. Tel. 123-70. 18

RUTYNOWANA nauczycielka udziela lekcji i korepetycji w zakresie 7-miu klas szkoły powszechnej. Specjalność: (polski, języki obce) 6-8 prócz świąt Pogonowskiego 85, m. 3, tel. 147-94.

STUDENT matematyki, fizyki przygotowuje do egzaminów w zakresie gimnazjum, liceum (matury eksternej). — Specjalność: matematyka, fizyka, niemiecki. Ceny przystępne. Tel. 127-02, 2-5-ta.

UDZIELAM lekcji gry fortepianowej. Kto nie posiada pianina, może ćwiczyć na miejscu, Wólczańska 112, m. 9.

UDZIELAM lekcji angielskiego i hiszpańskiego. Tel. 213-39, 1-2 i pół.

DO MATURY gimnazjalnej, licealnej i do wszystkich klas przygotowują profesorowie gimn. Nawrot 34, m. 2.

WYKWALIFIKOWANA dyplomem Uniwersytetu w Lausanne udziela lekcji francuskiego, angielskiego. Warunki b. dogodne, tel. 135-95, Narutowicza 29, m. 6.

EUCHALTERIA i nauka pisania na maszynie Zaprowadzamy księgi handlowe i sporządzamy bilanse. Informacje, Cegielniana 25, w biurze.

UDZIELAM języka angielskiego, metodą skróconą, dialekt amerykański. — Tel. 225-23. Oferty „F.P.“

BUCHALTERJI podwójnej z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg miarodajnych dla władz udzielam po cenach niskich. Zawadzka 52, m. 7.

KALIGRAF Berman, poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji, Piotrkowska 109, m. 25.

LACINY, francuskiego, matematyki udziela magister filologii klasycznej. — Przygotowuje do egzaminów. Ceny przystępne. Tel. 259-80.

FRANCUZKA młoda z wyższym wykształceniem udziela lekcji. Konwersacje, Korepetycje, tel. 182-22.

MAJSTER TKACKI, Instruktor kursów tkackich. Czynnym w przemyśle. Udziela lekcji w zakresie tkactwa. Porady fachowe. Telef. 259-19, godz. 20-21.

BUCHALTERJI (pełny kurs teorii z praktyką) wyucza b. kierownik Kursów Handlowych, buchalter na stanowisku, Leon Krell, Piotrkowska 79, tel. 145-64. Oplata przystępna.

Rozmaite

NOWOOTWORZONY zakład fryzjerski przy ulicy Kilińskiego 80 naprzeciw poczty gł. M. Godlewski i Wł. Zaborowski, b. wł. Zrzeszenia fryzjerów, Piotrkowska 67 „Pasaż Casino“, 27

CIEPŁO w mieszkaniu, gdy okna i drzwi zostaną uszczelnione „gumofilcem“. Nowy wynalazek A. Frydenzona chroni najskuteczniej od zimna, przewiewu i kurzu. Ceny niebywale niskie do I.XII br. Dzwonić 173-57, Piotrkowska Nr. 7. 25

DRUK natryskowy (Spritzdruk) na obrusy, firanki, apaszkę etc. oraz na wszelkie towary bawelniane merceryzowane i z sztucznego jedwabiu wykonywa własnymi deseniami firma „Falkowa“, Gdańska 61, tel. 230-44.

SPÓLNIKA z kilkoma tysiącami złotych, do branży odpadków wainienych poszukuje wioleletni fachowiec wysiedlony z Niemiec. Oferty do Admin. pod „Pewna egzystencja“.

NA BIAŁEJ harmonii, fortepianie wyucza szybko, tania sclista i kompozytor, Różana 12, m. 17.

ODŚWIEŻAM sufit, ściany, tapety, suchym sposobem, bez brudu i kurzu. Wiadomość: Samuel Wiatrak, Mała 2, przy 6-go Sierpnia, w sklepie, telefon 234-04.

FACHOWIEC kapitałem przystąpi do interesu radiowego. Oferty sub. „Kapitał“.

ARTYSTYCZNA pracownia haftów ma szynowych „Modes“, Łódź, Zamienliwa 6, telefon 217-99.

SPERLING RYSZARD zagubił matrykulę wydaną przez Gimnazjum im. ks. Skorupki.

I. DOBRZYŃSKI zgubił kwit inkasowy Nr. 724723 wyd. w KKO. w Łódź Oddz. II-gi Pomorska 3.

ZAGINAŁ kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej zł. 10.— na nazwisko A. Alzenberg, Zwirki 1c.

DYSKRETNE trażne kojarzenie małżeństw w sferach inteligencji uskutecznia szybko „Informator“, Piotrkowska 121, tel. 257-04.

MŁODA, ładna, inteligentna blondynka pozna inteligentnego pana izr. Oferty „Przyjaźń“.

PRAGNE przyjaźni milej, sympatycznej, kulturalnej do lat 30. Łask. poważne zgłoszenia do Republiki sub. „Perfect“.

MAGISTER farmacji, lat 26, przystojny izr. pozna córkę, właściciela apteki dobrej, rodzinny. „oPchoroż“ Nowa Reklama, Lwów, Szajochy.

NOWOCZESNY swat przyjmuje cały dzień, ul. Kamienna 22, m. 17.

DWAJ mili panowie pragną poznać dwie również mile, przystojne, inteligentne, młode panie celem wspólnej spędzania wieczór. Oferty sub. „Wesołe wieczory“ do Administracji.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

ZŁ. 125 KWARTALNIE 1 pokój z kuchnią i wygodami.
ZŁ. 180 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią.

3, 4, 5-6 mieszkania, pokoje umeblowane (garsoniery) od zł. 20 „ZENIT“ ul. Piotrkowska 82, tel. 260-25.

BIURO „POLRUCH“, Piotrkowska 83, telef. 141-02, poleca mieszkania, lokale, domy, place, pokoje umeblowane garsoniery.

POKÓJ, wszelkimi wygodami, ew. używalnością kuchni, dla bezdzietnego małżeństwa, Pomorska 41 a, m. 67.

DUŻY, frontowy, ładnie umeblowany pokój, z wszelkimi wygodami, dla pana, Wólczańska 65, m. 2.

FRONT I p., Piotrkowska 89, 6 pokoi z kuchnią nadające się na skład, biuro, mieszkanie.

POKÓJ umeblowany z całodziennym utrzymaniem dla 1-2 osób, Śródmiejska nr. 12, Tel. 126-87.

CENTRUM! Ładny umeblowany pokój odnajmę pojedynczej osobie pracującej poza domem, Piotrkowska 53, dozorca wskaże od 2-3 pp. i 8-9 w.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami, centr. ogrzewaniem w nowym domu, Magistracka 28, I p. front.

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia ul. 6 Sierpnia 33, mieszk. 26.

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego z wszelkimi wygodami w śródmieściu. Oferty „Wyplacalna“.

POSZUKIWANY pokój umeblowany z absolutnie niekrepującym wejściem na kilka godzin tygodniowo w godzinach 17-22. Oferty pod „Przyjezdny“.

POJEDYŃCZA osoba poszukuje do swego pokoju inteligentną panią na dogodnych warunkach, Cegielniana 35, m. 85.

POKÓJ umeblowany słoneczny, wygodami przy cichym małżeństwie, ul. Śródmiejska 40, m. 16, godz. 14-15.

DO WYNAJĘCIA pojedynczy pokój Sienkiewicza 67 oraz sala fabryczna, Kałna 5, Plac narożny do sprzedania przy ul. Kałnej i Nowo-Pańskiej, tel. 255-03.

WYSIEDLENIEC z Niemiec poszukuje przyzwoitego pokoju w zamian za lekcie angielskiego i niemieckiego. Oferty sub. „Angielski“.

POSZUKUJE nowoczesnego 4-pokojowego mieszkania w nowym domu. Oferty sub. „I.S.“ do Republiki.

OD ZARAZ w nowym domu mieszkanie 4-pokojowe ze wszelkimi wygodami do wynajęcia, P. O. W. Nr. 8, tel. 161-66.

DO WYNAJĘCIA od zaraz Andrzejka 7, front 3 piętro — 3 i 5 pokoi z wygodami, Narutowicza 9, front 3 piętro, 5 pokoi z wygodami i parterowy lokal handlowy 2-pokojowy, Piotrkowska 111, lokal handlowy I piętro, oficyna 15x24 metry. Wiadomość na miejscu lub telefon 102-56.

DLA SAMOTNEJ starszej pani poszukiwany jest duży elegancko umeblowany pokój wraz z łazienką z pełnym, dobrym utrzymaniem. Oferty pod „Irena“ do Republiki.

ODNAJME pokój, Pomorska 13, m. 21 Oglądać godz. 1-3.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia, Lipowa 20, m. 8, tel. 109-59.

GARAŻ do wynajęcia. Informacje Cegielniana 34, sklep tytoniowy, telefon 226-22.

POSZUKUJE jednopokojowego mieszkania, nie umeblowanego, wprost od gospodarza. Oferty sub. „Niedrogi“.

POKÓJ z wszelkimi wygodami dla 1 osoby przy izrael. rodzinie do wynajęcia, Narutowicza 45, I p. m. 45. — Obejrzyć od 3-5.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, telefon, wygodami odnajmę solidnemu Panu, Piotrkowska 37, m. 21. Zastać od 2-5 p. p.

NIEDROGI słoneczny pokój umeblowany niekrepujący do wynajęcia. Telefon, wygody, Przejazd 55, m. 5.

DO WYNAJĘCIA ładny pokój dla pojedynczej osoby z niekrepującym wejściem z używalnością łazienki, Zawadzka 9, m. 35.

NA INTERES — biuro pokój frontowy dwuokienny z urządzeniem odnajmę, Piotrkowska 34, front II p. m. 17.

JEDEN, dwa pokoje nieumeblowane, odremontowane, niekrepujące, łazienka, wygody odnajmę, Pomorska 38/6, godziny 12-2 i od 4-6.

1 i 2 POKOJOWE mieszkania oraz sklep w nowym domu do wynajęcia od 1 stycznia, Zachodnia 32, 185-95.

POKÓJ umeblowany, wszelkimi wygodami odnajmę inteligentnemu Panu, Mielczarskiego 17, m. 10.

POKÓJ ładny, umeblowany z wygodami (łazienka, telefon) do oddania, Piotrkowska 62, m. 9.

DO WYNAJĘCIA 1 pokój umeblowany, frontowy, I piętro. Aleja 1 Maja 29 m. 5, dla izraelity.

DWA pokoje z kuchnią, wygodami pięknie wyremontowane w centrum, Zwrot remontu. Wiadomość — Piotrkowska 69, m. 18.

POKÓJ umeblowany, wygodami do wynajęcia od zaraz, Gdańska 35, m. 12.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami i niekrepującym wejściem do wynajęcia, ul. Andrzeja 31, m. 2.

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego na Głównej od Piotrkowskiej do Kilińskiego, Of. „Miode“.

DO WYNAJĘCIA

umeblowany pokój z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie, telefon w luksusowym domu dla solidnego pana. Oglądać od 3-5. Gdańska 43, m. 2.

POKÓJ ładnie umeblowany, niekrepujący, świeżo wyremontowany do oddania, Al. Kościuszki 26, m. 19 od 2-5 popoł.

POKÓJ umeblowany wynajmę pojedynczej pracującej osobie 6 Sierpnia 30, m. 12, od 12-18.

PIERWSZORZĘDNE 3 pokoje z kuchnią, słoneczne, II piętro, wszelkie wygody, natychmiast do wynajęcia, 11 Listopada 37a.

ODNAJME duży, umeblowany frontowy pokój z balkonem, słoneczny, niekrepujący, Łazienka, Plac Dąbrowskiego 1, mieszk. 29.

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem do wynajęcia, Żeromskiego 11, front m. 22.

4 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygody, I piętro do wynajęcia. Wiadomość tel. 265-78 lub 220-27.

UMEBLOWANY pokój z wygodami do wynajęcia, Narutowicza 47, m. 2.

UMEBLOWANY pokój oddam panu (izr.). Wygody. Telefon, Żwirki 8, m. 10.

POKÓJ umeblowany, słoneczny z wszelkimi wygodami, telefonem do oddania, Narutowicza 36, m. 19.

DWA pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz, 11 Listopada 76.

2 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia w nowym domu Zagajnikowa 30, Dzwonić od 8-12, tel. 270-11.

POKÓJ frontowy dwuokienny, elegancko umeblowany wszelkimi wygodami dla pana, I piętro, Zawadzka 1, m. 7.

ODDAM pokój solidnemu Panu, wszelkie wygody, ewentualnie z telefonem 221-29, Gdańska 6, m. 10.

DO WYNAJĘCIA od zaraz mieszkanie 4-pokojowe, kuchnia z wszelkimi wygodami, Żwirki 20, II p., front. Wiadomość u dozorcy domu, albo telefon 172-81.

MALY niekrepujący pokój, wszelkie wygody dla jednej osoby, Zachodnia 39, m. 28.

6 POKOI, służbowy, kuchnia, centralne ogrzewanie, front I piętro — do wynajęcia w nowym domu — Narutowicza 107.

Farbiarnia Futer i Skór

Chem. G. SCHOENMANN,
Narutowicz 56 front parter
Wszystkie futra — Lisy żółte na srebrne — Złółkie bagdady do barwy pierwotnej — Kurtki, torebki, obuwie, zamasz, renifer, ciełca i wytłaczane. — Ceny niskie.

POKÓJ umeblowany, wszelkimi wygodami, I piętro, łazienka, telefon, ew. całodziennym utrzymaniem. Dzwonić 259-65, Sterlinga 18.

POKÓJ duży, umeblowany, wygody, telefon, do wynajęcia, Żwirki 8, m. 4, I p. front.

POKÓJ frontowy, umeblowany, niekrepujący, wygody, telefon do wynajęcia, Kilińskiego 30, m. 6.

SZUKAM współsublokatorce ewentualnie pokoju do 30 zł. mies. Oferty sub. „Biuralistka“.

SŁONECZNY pokój umebl. wygodami do wynajęcia od 1.12. Obejrzyć od 3 do 8-ej w. Zawadzka 9/18, I p. p. of.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany, słoneczny, I p. Żeromskiego 3, m. 11. Oglądać można od 8-10 i od 2-4 pp.

POKÓJ z korytarza wygodami zaraz do wynajęcia, Mielczarskiego 17, lewa ofic. I piętro na prawo.

POKÓJ umeblowany (lub bez) z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia, Narutowicza 58, m. 16 od 2-4.

ODNAJME pokój umeblowany, ciepły, czysty z wygodami, panu, Żeromskiego 77, m. 7.

GARAŻ do wynajęcia, Legionów 16. Wiadomość u dozorcy.

POKÓJ balkonowy z używalnością helu, ewentualnie pokójkiem przyległym, wszelkie wygody, I piętro, Śródmiejska 7/22.

ODDAM pokój dwuokienny z wygodami solidnemu panu (ni) od zaraz, Legionów 8a, m. 20.

DO P. KOMENDANTÓW O. P. L. Spółowe, przepisowe
DZWONY I GONGI

do nabycia po cenach bardzo niskich, w Mechanicznym Zakładzie Mosiężnym i Odlewni Metali

B-ci TABAKSZMEKER
Łódź, OGRODOWA 9, III podw.
Telefon 257-19.

NIEKREPUJĄCY pokój dwuokienny z telefonem i wygodami, Rałwańska 55, m. 16.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, 6-go Sierpnia 10, front I piętro m. 14.

POKÓJ ładnie umeblowany (ew. 2) do wynajęcia od zaraz, Główna 5, m. 10 od 12-8 wieczór.

DO WYNAJĘCIA pokój ładnie umeblowany, wszelkie wygody, Obejrzyć do godz. 18-ej, Sienkiewicza 145, m. 9.

POKÓJ dla jednej osoby front I piętro Cegielniana 4, tel. 134-72 do oddania.

POKÓJ z korytarza dla Pana, wszelkie wygody 60 m., Piotrkowska 56, m. 57.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia, telefon, wszelkie wygody, Piotrkowska 37, m. 11.

ELEGANCKI, dwuokienny pokój frontowy na II p. z klatki schodowej w ładnym domu od gospodarza dla pojedynczej osoby do wynajęcia natychmiast, ul. Andrzeja 31.

ODNAJME pokój niekrepujący panu, Al. Kościuszki 22/75 (Piotrkowska 79).

POKÓJ z wszelkimi wygodami do oddania w czystym domu, Kilińskiego 30, m. 22.

DO WYNAJĘCIA pokój dwuokienny z wszelkimi wygodami przy rodzinie — Wiadomość: Piramowicza 9, m. 7.

POKÓJ słoneczny komfortowo umeblowany, wszelkie wygody vis a vis parku Staszycza, Cegielniana 82, m. 19, do oddania.

POSZUKIWANE 2 młode panie (izr.) względnie 1 do dużego umeblowanego pokoju. Dzwonić 229-90.

POKÓJ z wszelkimi wygodami dla Pani lub małżeństwa (z używalnością kuchni) do wynajęcia, 11 Listopada 37a, m. 5, w podwórzu.

POKÓJ ładnie umeblowany, wszelkie wygody, telefon, front I p. odnajmę kulturalnemu panu, Żeromskiego 77, m. 11, godz. 3-5 i od 8 wiecz.

FEMINAL

TO ŹRÓDŁO
Higieny osobistej
KOBIETY
środek antyseptyczny
Znajduje się w sprzedaży aptecznej.

Matki

Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropki Mleka“

„Kropki Mleka“

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany dla 1 osoby. Telefon, łazienka. Oglądać godz. 16-20, Wólczańska 23, m. 7.

POKÓJ umeblowany oddzielne wejście z wygodami, front I piętro zaraz do wynajęcia, Wólczańska 112, m. 7.

ELEGANCKI sklep z mieszkaniem, niskie komorne do oddania. Wiadomość 11-go Listopada 49, m. 29, lewa, parter.

6-POKOJOWE mieszkanie na 3 piętrze z windą Moniuszki 1 do wynajęcia. Tel. 113-76.

POKÓJ słoneczny z wszelkimi wygodami ewent. z utrzymaniem do wynajęcia, Piotrkowska 79/9, tel. 232-59.

WYNAJME razem 2 nowoczesnie umeblowane pokoje, sypialni i stołowy z wszelkimi wygodami i całkowitą używalnością kuchni, Piramowicza 8, m. 4, 2-5.

POKÓJ frontowy na biuro ew. panu, wszelkie wygody zaraz do oddania, Piotrkowska 64, m. 3. Tel. 106-34.

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem z wygodami do oddania od zaraz, Lipowa 31, m. 31.

PIĘKNY pokój frontowy 2-okienny, świeżo wyremontowany z umeblowaniem lub bez, może być dla małżeństwa, łazienka, telefon, Narutowicza 31, I p. m. 5, tel. 239-79. Oglądać 2-4 i 7-9.

POSZUKUJE pól sklepu z wystawą — Oferty podaniem komornego sub. „Centrum wystawa“.

W WILLI w ogrodzie umeblowany pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia. 50 i 70 zł. miesięcznie, Gdańska 94.

DO WYNAJĘCIA pokój, Krymołowski, Cegielniana 25.

1 POKÓJ z kuchnią z łazienką i wygodką itp. wyremontowane ewentualnie 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia, I Maja nr. 40 u dozorcy.

ODNAJME pokój niekrepujący wejściem z wygodami solidnemu panu, Zawadzka 40, m. 24.

POKÓJ umeblowany z klatki schodowej poszukiwany. Oferty sub. „J.T.“

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem wszelkimi wygodami, Narutowicza 4i, pr. of. m. 17, 12-4.

POKÓJ w centrum ciepły, niekrepujący z wygodami dla 1-2 panów z utrzymaniem, Piotrkowska 101, m. 10, front.

KRAWCOWA poszukuje na pracownię sukien 2 umeblowane pokoje, parter lub I piętro. Pod „Wyplacalna“.

Kupno i sprzedaż

REFLEKTUJE na fabrykę do wyrobu lemionady. Oferty kierować pod „Reflektant“ do Admin. „Republiki“.

„ZNICZ“ — piece przenośne szamotowe zapewniają ciepłą zimę. „Znicz“, Wodna 12/14, tel. 105-22.

FUTRA damskie i męskie, łapkowe, fokowe, karakułowe, liry, wydry po cenach najniższych. Warunki najdogodniejsze, poleca H. Luft, 11-go Listopada 7, tel. 259-27. Urzędnikom rabat.

MASZYNY do pisania i liczenia nowe i okazyjne na dogodnych warunkach poleca S. Wróblewski, Łódź, Piotrkowska 46, tel. 236-69. Wymiana używanych maszyn na nowe. Przyjmuje reperacje maszyn biurowych. 27

RESZTKI nowości sezonowe w wielkim wyborze na palta, kostiumy, ubrania i suknie. Piotrkowska 79 (dom przejściowy) Al. Kościuszki 22.

OKAZYJNA BIŻUTERIA poleca „KAMEA“, Piotrkowska 73, tel. 185-22.

KUPUJE BRYLANTY oraz biżuterię „KAMEA“, Piotrkowska 73, tel. 185-22

GABINET KOSMETYCZNY do odstąpienia zaprowadzona wytwórnią kosmetyka. Oferty składać pod „K.“ 29

DO SPRZEDANIA dobrze prosperująca drogeria - perfumeria w Bydgoszczy z powodu wyjazdu. Oferty „A.L.“

GAŚNICE i HYDRONETKI przeciwpożarowe i O. P. L. dla strychów. Ładunki. A. Wajs, Piotrkowska 79, tel. 272-63 w podwórzu.

DO SPRZEDANIA fabryka w śródmieściu 3800 metr kw sal fabrycznych, także fabryka w śródmieściu 1300 mtr. kw. sal fabrycznych, elektr., kotłem parowym. Af. Republ. pod „Fabryczne“

SYPIALKA i inne meble tanio do sprzedania Piotrkowska 199, m. 4.

PONCZOCHY, BIELIZNA trykotowa. Największy wybór, również z małymi skazkami. Sprzedaż detaliczna, ceny ściśle fabryczne. Śródmiejska 21, lewa oficyna. 5.12

RADIO w dobrym stanie tanio do sprzedania. Tramwajowa 3, m. 21, od 8 do 10 wiecz.

KASA ogniotwała w dobrym stanie, tanio do sprzedania, Południowa 23, m. 32, od 2-5 popoł.

RESZTKI na palta, bluzki, spódnice oraz jedwabie na suknie balowe i ubrania męskie b. tanio, Kilińskiego 36, oficyna II w., I p.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 45. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział Miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 190-88. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“: 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI“
w Łodzi: zł. 4.—, za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej; zł. 1.50; poszukiwane pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabellaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu szpaltu lub powtórzenia ogłoszenia.